

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

HITLER NAD POLSKĄ

przelatywał w drodze do Królewca

Rząd Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości notyfikację niemiecką o locie kanclerza

BERLIN, 4 III. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje:

Dzisiaj o godz. 14 samolot Junkersa, na którym KANCLERZ HITLER ODBYŁ LOT DO PRUS WSCHODNICH,

wylądował na lotnisku w Królewcu.

Przybyłego witają na lotnisku oddziały szturmowe i formacje Stahlhelmu, w liczbie kilkuset ludzi, również przedstawię wiele władz oraz Reichswehry.

Zaraz po przybyciu na lotnisko kanclerz odjechał samochodem do hotelu.

Goebbels bezzwłocznie potem przemawiał przed mikrofonem radiostacji, oświadczając, iż jest przekonany, że ten dzień ocknięcia się narodu niemieckiego jest największym dnem dziejowym, jakie od roku 1914 miały miejsce w Niemczech. Kanclerz będzie dzisiaj z pewnością

SLYSZANY CONAJMNIEJ PRZEZ 35 MILJONÓW LUDZI w Niemczech i poza Niemcami.

To, co będzie mówił Hitler, będzie symbolem tego, co przyńsie ma

NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ.

Notyfikacja lotu w Warszawie

WARSZAWA, 4 III. (PAT). Dowiadujemy się, że rząd niemiecki za pośrednictwem poselstwa w Warszawie notyfikował rządowi polskiemu, że w dniu 4 marca samolotem „Luft

hanzy“ kanclerz Rzeszy Hitler przeleci nad terytorium polskim w drodze do Królewca. Rząd polski powyższą notyfikację przyjął do wiadomości.

Pozdrowienie z samolotu

BERLIN, 4. 3. (PAT). Kanclerz Hitler, w czasie swego lotu do Królewca, wysłał z pokładu samolotu pozdrowienie dla Prus Wschodnich, mówiąc:

„Z wysokości ponad ziemią niemiecką pozdrawiam Prusy Wschodnie. Jak zawsze ze wschodu Niemiec rozchodziły się idee wolności, tak i obecnie ruch wolnościowy idzie od strony wschodniej, od Prus kierując w dniu 5 marca wezwanie do narodu niemieckiego. Wschodnie Prusy! całe Niemcy myślą dziś o was, z nieograniczoną otuchą spoglądają na Prusy Wsch., na swój bastion na wschodzie. Pozdrawiam Prusy Wschodnie! Stoimy przy Prusach Wschodnich. Będziemy walczyć do ostatka o Prusy Wschodnie. Na pokładzie samolotu „Richt-hofen“, 4 marca 1933 roku“.

Mowa Hitlera

zakończona biciem w dzwony

BERLIN, 4. 3. (PAT). Wielka manifestacja w Królewcu rozpoczęła się o godz. 8 wiecz.

Przez cały dzień ścigały pociągami z różnych stron Prus Wschodnich delegacje i oddziały szturmowe. Nad miastem krążyły samoloty narodowych socjalistów,

wywołując entuzjazm ludności. Na domach powiewały flagi o barwach czarno-białoczerwonych i flagi ze swastyką hitlerowską.

„Dom Techników“, w którym odbywał się meeting hitlerowski, już od południa

wypełnił się po brzegi.

Reportaż manifestacji prowadził przed mikrofonem dr. Goebbels, który zapowiedział przemówienie kanclerza Hitlera i zwrócił się z pozdrowieniami do wszystkich Niemców, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Witany owacyjnie Hitler wygłosił

przeszło godzinne przemówienie.

W przemówieniu swem Hitler atakował głównie „Stronnicstwo systemu“, oświadczając, że 14 lat ich

rządów doprowadziło Niemcy do zupełnej ruiny i zależności od obcych.

Hitler zobrazował stan Niemiec przedwojennych, z którymi cały świat musiał się liczyć. Te Niemcy stały na straży pokoju świata. Jeżeli może być mowa o jakiejś winie Niemiec — ciągnął m. in. Hitler — to w tym tylko sensie, że kierownicy ówczesnych Niemiec

zbyt późno zauważyli niebezpieczeństwo, grożące Rzeszy z zewnątrz.

Hitler atakował w niezwykle ostrej formie stronnicstwo rewolucji z roku 1918 wskazując, iż stronnicstwo te jak i ich przywódców oskarżyć trzeba o to, iż w celu uzasadnienia przewrotu tendencyjnie oczernili własny naród, przyznając, że Niemcy wywołały wojnę.

za co Niemcy musiały ponieść konsekwencje.

Zadaniem młodego pokolenia — twierdził Hitler — jest obalić tę krzywdę i unicestwić tę klęskę.

Hitler w zakończeniu swego przemówienia nawoływał do jedności, nadpartyjności i apolityczności wskazując, iż tylko skupienie się przy sztandarze narodowych socjalistów może uratować Niemcy od zguby.

Mowa Hitlera, o wybitnym charakterze propagandowym, obliczona na

zyskanie sobie wyborców, transmitowana była przez wszystkie stacje niemieckie.

Po przemówieniu Hitlera ulicami Królewca przeszły oddziały szturmowe ze sztandarami, pochodniami i muzyką.

Podobne manifestacje odbyły się w różnych miastach Rzeszy.

W Królewcu manifestacje zakończyły się

biciem we dzwony.

Na wszystkich placach Berlina, jak również

na placach wszystkich miast na prowincji ustawione zostały megalony, aby umożliwić mieszkańcom miast wysłuchanie mowy Hitlera.

Ani słowa o Polsce

BERLIN, 4 III. (Tel. wł.). —

Hitler w mowie swej, wygłoszonej w Królewcu, nie wspominał o stosunku swym do Polski. Natomiast speaker radja królewskiego zapowiadając transmisję mowy, zaznaczył w zapowiedzi do publiczności, że przyjazd Hitlera do Prus Wschodnich ma tem większe znaczenie, że Polska chce rzekomo zagarnąć Gdańsk.

Jedyną aluzją do zmiany obecnych granic było zaznaczenie w jednym z przemówień, że to, co zostało rozdzielone, powinno być połączone.

Dzisiejsze wybory do Reichstagu

wobec terroru hitlerowskiego nie dadzą obrazu nastrojów, panujących w Niemczech

LONDYN, 4 III. (PAT). — Prasa angielska, omawiając jutrzejsze wybory w Niemczech, podkreśla, iż wobec terroru i ograniczenia swobód obywatelskich przez Hitlera, wybory te nie dadzą obrazu nastrojów, panujących obecnie w Niemczech.

Hitler pozostanie

BERLIN, 4 III. (PAT). Minister Frick oświadczył w swo-

jem przemówieniu, że obecny rząd Rzeszy pozostanie u steru państwa bez względu na wyniki wyborów, a więc nawet wówczas, gdyby nie uzyskał 51 procent ogólnej liczby mandatów w Reichstagu.

Ostre pogotowie

BERLIN, 4. 3. (PAT). Od dzisiaj zaprowadzone zostało w Berlinie ostre pogotowie policji i oddziałów pomocniczych, Zarządzenia, mające

na celu ochronę lokali wyborczych, zostały zaostrzone.

Wszystkie budynki rządowe i publiczne strzeżone są przez posterunki policyjne.

Przywrócenie barw cesarskich

BERLIN, 4. 3. (PAT). Na zgromadzeniu we Frankfurcie n. M. Goering oświadczył, iż jednym z pierwszych zadań będzie zgłoszenie w Reichstagu wniosku o przywrócenie

dawnych barw narodowych, czarno-białoczerwonych.

Flaga republikańska niebezpieczna w Niemczech

BERLIN, 4 III. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi o następującym incydencie: Jeden z adwokatów wrocławskich wywiesił na dachu swego domu flagę o barwach republikańskich. Narodowi socjali-

ści, zamieszkali w tym domu domagali się natychmiastowego usunięcia tej flagi. Gdy adwokat żądaniu temu sprzeciwił się kategorycznie, rozpoczęto formalne oblężenie domu przez narodowych socjalistów, które trwało tak długo, póki na żądanie dowódcy narodowych socjalistów flaga nie została usunięta.

(Dokończenie na str. 4).

Co przyniosą wybory do Reichstagu?

Pożar Reichstagu był bardzo na rękę Hitlerowi. Przyspieszył akcję jego przeciw partiom lewicowym i utrudnił im w krytycznej chwili wszelką agitację wyborczą, pozbawiając ich tak ważnego rekwizytu jak propagandy drogą prasy partyjnej, ulotek, plakatów i t. p. Podczas gdy dotychczas pociągnięcia Hitlera przedstawiały się w oczach praworządnej części społeczeństwa jako nadużycie władzy, obecnie jego ograniczenia swobód obywatelskich mają za sobą przynajmniej pozory racji stanu, domagającej się ochrony przed sabotażem.

Pożar Reichstagu bezwątpliwie w poważnym stopniu zaważy na wyniku dzisiejszych wyborów. Z jednej strony niemożność agitacji wyborczej w sferach, które w znacznej mierze utrzymywane są w karbach dyscypliny partyjnej zapomocą prasy drukarskiej, z drugiej strony strach elementów słabszych przed represjami, łatwo mogą zdzielsiatkować głosy lewicowe i w urnie wyborczej zgłotować Hitlerowi większość parlamentarną.

Przypuśćmy jednak, że ten wielki odłam społeczeństwa nie mieckiego, który dotychczas stał wiernie przy konstytucji weimarskiej, względnie, który, jak komuniści, stoi w zasadniczej opozycji przeciw rządowi, posiada jeszcze tyle moralnej siły i cywilnej odwagi, by zapomocą karty do głosowania utrzymać w parlamencie swój stan posiadania. Co stanie się z cyfrowym wynikiem wyborów w Niemczech, gdyby nie był zgodnym z wolą sfer rządzących, t. j. nie osiągnął 51 procent?

Hitler chce dać narodowi jeszcze raz szansę opowiedzenia się za „dobrą sprawą“ — eleżarem kartki do głosowania. Hugenberg, wypowiedziany antyparlamentarzystą, podkreślił szczególnie owo „jeszcze raz“ i wezwał Niemcy, by przez poparcie czarno-białego (monarchistycznego) frontu stwierdziły, że dość mają wyborów. „Wszystko zależy od tego“ — powiedział Hugenberg — „czy siły zbawcze utrzymają władzę, jak tego chcą — na wszelkie ryzyko“. A von Papen twierdzi, że tym razem nie chodzi o zwykły wybór, nie o stronię i większości parlamentarne, tylko „niejako o ostatni przegląd wojsk, który rząd narodowej koncentracji chciałby

odbyć, zanim rozpocznie się decydująca walka z okresem niedostatku i niedomagań niemieckich“.

„Jeszcze raz“, „na wszelkie ryzyko“, „ostatni przegląd wojsk“, — to brzmi znacząco i dopuszcza tylko jedno wytłomaczenie, a mianowicie, że rząd jest w tym punkcie zgodny.

Cóż ma się stać, jeżeli rachunek procentowy zawiedzie? Należy sobie uprzytomnić, że w

Weimarze nadana została konstytucja związkowa, i że w Niemczech stosunki nie są tak proste jak np. swego czasu we Włoszech. Coprawda, procedura włoska dowodzi, że można zrobić rewolucję zapomocą konstytucji przeciw konstytucji. Mussolini, który rozpoczął od „składania hołdu duchowi nieśmiertelnej konstytucji“, w kilka lat później zakończył oświadczeniem w senacie: „Konstytucja nie istnieje więcej“. Natu-

ralnie okoliczności są w obu krajach gruntownie odmienne, również i pod tym względem, że w gabinecie narodowej koncentracji są reprezentowane dwie grupy, których konstytucyjno-prawne ideały nie dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika.

Hugenberg i Papen są zdecydowanymi zwolennikami restauracji monarchii, co do tego nie ma wątpliwości. W malomieszczańskich zwolennikach Hitlera odzywają się niewątpliwie również silne monarchistyczne sentymenty, ale faszyzm, z wrodzonej natury nieograniczony, nie może być monarchistyczny — autorytatywny. Ludzie z Stahlhelmu, najbardziej zważająca armia, stojąca za Hugenbergiem i Papenem, są gwałtownymi przeciwnikami dyktatury partyjnej i wypowiedzianej monarchii, natomiast Hitlerowi, w jego żywiołowym pedzie niewsmak jest zaskorupiała i zastygła forma władzy monarchicznej.

A dalej sprawy gospodarcze i społeczne. Bardzo znamienne są oświadczenia Hitlera co do znaczenia poszczególnych osobistości w państwie i gospodarstwie. Ze szczególnym naciskiem wypowiedział się na ten temat przy otwarciu wystawy samochodów przed koroną przedsiębiorców, inżynierów i

techników. Wydajność poszczególnych osobistości i przedsiębiorczy geniusz inicjatywy mają znowu dojść do swych praw. To veto przeciw niwelującej tendencji marksizmu potwierdza naturalnie z największą radością grupą, prowadzoną przez Hugenberga. Zresztą program ich ujawnia się już teraz coraz wyraźniej, przyczem trudno zrozumieć, jak nowe podwyżki cel godzą się z potrzebami taniej masowej konsumpcji.

W związku z tem charakterystyczne są oświadczenia adju-tanta Hugenberga w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy, tajnego radcy Banga. Różnią się one od owych 25 punktów programu gospodarczego narodowych socjalistów. Nie będzie eksperymentów; prawo o rzetelności i dobrej wierze, jako podstawa państwowej moralności i gospodarczego kredytu, będzie ściśle przestrzegane, w równocześnie interesie wierzycieli i dłużników; a więc nie będzie przymusowego skreślenia długów, ani przymusowej konwersji odsetek i ograbienia żyjących z rent. Państwo musi znowu stać się państwem, a gospodarstwo gospodarstwem i tylko w ten sposób można pokonać „bezpłodny kolektyw“ — swoją tendencją podkopania osobistości i stwarzania wyższych korzyści za nieznaczne świadczenia.

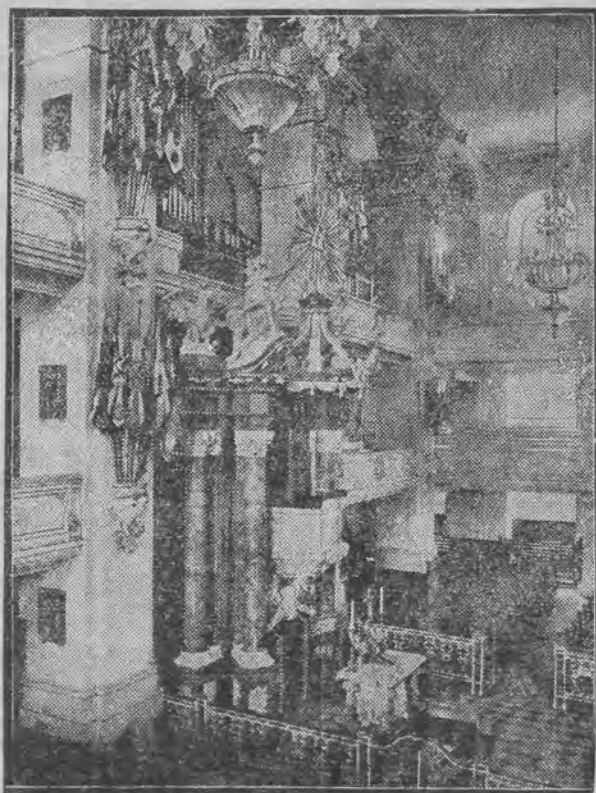
A potem następuje śmiech, które wobec znanych faktów brzmi dość dziwnie: „Kto umie prowadzić walkę gospodarczą tylko w opakowaniu państwowym, nie jest ekonomistą“.

Czyż nagle stało się bajką, że Niemcy rządzone są przez magnatów i wielkie organizacje gospodarcze, a temsamem i polityczne, — jak powiada profesor Karol Schmidt — które tolerują rząd tylko pod warunkiem, że państwo pozostaje przedmiotem ich eksploatacji? A więc w miejsce zniechęconego i wyklętego przez front narodowy marksizmu, wprowadzoną będzie harmonia między robotnikami i przedsiębiorcami i stworzoną wspólnotą wszystkich stanów. Jak to dążenie konkretnie wyrazi się i objawi się w działaniu powinniśmy się wkrótce dowiedzieć. Zapowiedziana walka przeciw politycznemu tworzeniu się cen i płac wzbudza tysiące wątpliwości w masach niemieckich.

V.

(S.)

Przyszły Reichstag



zebrać się ma w kościele garnizonowym w Poczdamie, którego wnętrze widzimy na naszej ilustracji.

Dzieje jednej prowokacji

Podpalenie Reichstagu. — Bomba na parlament francuski

Sprawa podpalenia Reichstagu przez dłuższy czas zapewne będzie stanowić nierozwiązaną zagadkę. Na temat ten można będzie snuć przeróżne domysły wzajemnie się wykluczające. Niewiele pomoże tu sławetne rzymskie przysłowie: „Id fecit cui prodest“, któremu wciąż posługują się karnicy, aczkolwiek nie brak często dowodów, iż przestępstwa nie zawsze są popełniane dla osiągnięcia jakiejś korzyści. Nieraz czyn przestępcy jest arcyracjonalny, jest skutkiem refleksu, skutkiem kompleksu emocjonalnego, nie mając nic wspólnego ani z logiką korzyści, ani z logiką wogóle.

W związku z powyższą zagadką warto wślad za paryską „La Republique“ przypomnieć pewien fakt z historii Francji.

Otóż przed przeszło 40 laty francuska izba postów debatowała nad ustawą, wymierzoną przeciwko skrajnej lewicy i przewaną „Lois Scelerates“. Pewnego dnia anarchista, Vaillant rzucił na salę posie-

deń izby bombę. Zamachowiec został zgilotynowany, odnośne zaś ustawy zostały przez izbę przyjęte.

Dopiero po wojnie dowiedziano się z pamiętników komisarsza policji, Reynaud, iż zamach na izbę postów powstał w umyśle agenta policyjnego, Puybarraud, który namówił do zamachu anarchistę Vaillant'a i dostarczył mu bombę.

W związku z wypadkiem zamachowca Vaillant'a, przypominamy, iż rzekomy podpalacz Reichstagu, holender Van der Luebbe został — wedle amsterdamskiego pisma „Tribune“ — przed paru miesiącami wykluczony z partii komunistycznej.

Lionel Barrymore

w roli Kringeleina, skazanego na śmierć nieszczęśliwego, pragnącego do dna wychylić czar rozkoszy życia...

„Ludzie w hotelu“

KINO „PALACE“

Dziś i dni następnych!

Wersja Francuska!
Najlepszy film sezonu!
Reżyserja Carmine Gallone

Tryskająca humorem i fantazją komedia utkana z humoru z charme'u. — Główne role: Uroczą i wytworną Annabella, ulubieniec kobiet, zachwycający paryżanin Albert Prejean.
Bogaty nadprogram. Początek o g. 12 w poł.

Na pierwszy seans ceny zniżone.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL“

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe, pełne przepychu, śpiewu i humoru reżyserji ROUBEN MAMOULIANA

W rolach głównych: uroczą bohaterka „Parady Miłości“ Jeanette Mac Donald oraz niezapomniany „Pieśniarz Paryża“ Maurice Chevalier.

Kochaj mnie dziś

Początek w dni powsz. o 4.30, w soboty i niedz. o g. 1-ej. Ceny miejsc popularne! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Tragiczny bilans Japonii po katastrofie trzęsienia ziemi

TOKJO, 4. 3. — Do miejscowości nawiedzonych przez trzęsienie ziemi w prefekturze Iwate udały się dalsze 4 torpedowce z środkami żywnościowymi i pomocą lekarską. Połączenia komunikacyjne pomiędzy strefą dotkniętą przez trzęsienie ziemi a Tokio nie uległy przerwaniu.

TOKJO, 4. 3. — Prasa i szeregi instytucji społecznych rozpoczęły zbieranie ofiar na pomoc dla okregów zniszczonych przez trzęsienie ziemi.

Według ostatnich oficjalnych danych w katastrofie trzęsienia ziemi

utraciło życie 1,535 osób; rannych jest 388, zaginęło 948.

2.963 domy zawaliły się, 6.343 domy zostały zalane przez fale, które wdarły się na wybrzeża po wstrząsach podziemnych. 1,533 łodzie rybackie zatoniły.

Dymisja rektorów

z powodu przyjęcia ustawy akademickiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wobec przyjęcia ustawy akademickiej przez senat konferencja rektorów pod przewodnictwem rektora Kutrzeby powzięła, jak słychać, decyzję o zgłoszenie złożenia przez wszystkich rektorów godności. Urzędowy komunikat o tem ma się ukazać w poniedziałek.

Starcia studenckie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wyższych uczelniach warszawskich

panował wczoraj spokój. Jednakże w godzinach wieczorowych nie obeszło się bez zająć. „Legion Młodych” i „Blok Korporacyjny Akademicki” wydały odezwy, wzywające do powrotu do pracy.

Plakaty z temi odezwy rozlepiono wczoraj na ulicach. Na temle dochodziło do starć.

Na dziś podobno młodzież strajkująca przygotowuje demonstrację po nabożeństwie w kościele Wzytek.

Joan Ciraword

w roli Flaemmehen (Płomyzka) płochy stenotypistki w jedwabiacach...

„Ludzie w hotelu”

Wojna wypowiedziana przez Paragwaj Boliwii

PARYŻ, 4 III. (PAT). Z Asuncion donoszą, że senat powołał rząd paragwajski do oficjalnego wypowiedzenia wojny Boliwii.

Giełdy w New Yorku zamknięte Pieniężna, towarowa oraz bawełniana Moratorium bankowe rozciągnięto na resztę stanów Ameryka odstepuje od parytetu złota?

NOWY JORK, 4 III. (PAT). Gubernator stanu New York, który całą noc spędził na konferencji z gubernatorem Federal Reserve Bank ogłosił MORATORJA BANKOWE W CAŁYM STANIE NOWOJORSKIM.

począwszy od dnia dzisiejszego. Moratorium to ma trwać do 6 b. m. W związku z temi zarządzeniami GIEŁDA NOWOJORSKA ZARÓWNO PIENIEŻNA, JAK I TOWAROWA BĘDĄ RÓWNIEMIEŻ NIECZYNNE.

Gubernator oświadczył, że zarządzenia nadzwyczajne i moratoria, ogłoszone w różnych czasach, spowodowały w N. Jorku

TAK TRUDNĄ I CIĘŻKĄ SYTUACJĘ,

że koniecznym było poczynienie radykalnych kroków.

NOWY JORK, 4 III. (PAT). NOWOJORSKA GIEŁDA TOWAROWA I GIEŁDA BAWELNIANA ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE

na czas trwania moratorium bankowego. W stanach New Jersey, Connecticut i Belmont ogłoszono 2-dniowe

MORATORJUM DLA BANKÓW.

W stanie Massachusetts ogłoszono również moratorium, podobnie jak w Filadelfii i w stanie Maine. W stanie New Hampshire i Nebraska ogłoszono

MORATORJUM NA CZAS OD 3 DO 8 DNI.

CHICAGO, 4 III. (PAT). — Wszystkie banki w stanie Illinois, począwszy od dnia dzisiejszego

ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE do dnia 8 b. m. włącznie. Zarządzenie to dotyczy również WSZYSTKICH BANKÓW CHICAGOWSKICH.

W ciągu 8 dni po ponownem otwarciu banków, WYCOFYWANIE WKŁADÓW BĘDZIE OGRANICZONE DO 5 PROC.

NOWY JORK, 4 III. (PAT). Banki w Północnej Karolinie i w Wirginii zostały upoważnione do ograniczenia wycofywania wkładów.

NOWY JORK, 4 III. (PAT). Gubernator stanu Rhode Island ogłosił 1-dniowe moratorium bankowe.

Szczegóły nocnej narady

WASZYNGTON, 4 III. (PAT) O ważnej naradzie, odbytej wczoraj w nocy między Hooverem i Rooseveltem przy udziale sekretarzy stanu: Millsa, doradcy Roosevelta prof. Moleya, przyszłego sekretarza skarbu Woodina i dyrektora Federal Reserve Bank, Meyera, donoszą następujące szczegóły: Narada ta poświęcona była sytuacji bankowej.

Po tej naradzie Roosevelt konferował z senatorem Glassem, b. sekretarzem skarbu za czasów Wilsona, następnie zaś z sekretarzem stanu Hullem i dyrektorem korporacji finansowej odbudowy Jonesem. Konferencje te dały powód do wszelkiego rodzaju pogłosek, które nie znajdują oficjalnego potwierdzenia, tembardziej, że konferencje odbywały się w ścisłej tajemnicy i żadnego komunikatu nie wy-

dano. M. in. wśród pogłosek najbardziej powtarzanych twierdzą, jakoby Roosevelt i Hoover rozważali możliwość zakazu wywozu złota oraz zaprzestania wypłat w złocie

Zamknięcie fabryk

NOWY JORK, 4. 3. (PAT). W stanie Missouri zamknięto fabryki na dwa dni. W południowej Karolinie Claring House Association ograniczył wycofywanie wkładów.

Dolar spada!

Panika na czarnej giełdzie w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pod wrażeniem wiadomości

z Ameryki w godzinach popołudniowych i wieczorowych na czarnej giełdzie w Warszawie zaobserwowano paniezną ucieczkę od dolara. Dolar spadł do niebywałego kursu 8,83.

W sferach fachowych mówi, że ten spadek jest nieuzasadniony i że w poniedziałek dolar wróci do normy.

Afront dla Mac Donalda

Przykry afront spotkał onegdaj angielskiego premiera Mac Donalda ze strony jego dawnych towarzyszy politycznych. Oto, zaproszeni przez lorda-mayora Londynu na obiad ku czci Mac Donalda wybitni przedstawiciele Labour Party odmówili przybycia na bankiet, podając jako powód, że z premierem obecnym nie mają zamiaru wchodzić w kontakt ani oficjalnie ani prywatnie. Stanowisko to zajmuje kierownictwo Labour Party wobec Mac Donalda od chwili jego wystąpienia z partii, odnosząc się do niego, jako do zdrajcy.

Wstrzymanie obrotów w Londynie Handel dewizami zagranicznymi zabroniony

LONDYN, 4 III. (PAT). — Wszelkie transakcje w dewizach zagranicznych W LONDYNIE ZOSTAŁY WSTRZYMANE.

Nastąpiło to na skutek decyzji Banku Angielskiego z dwóch przyczyn: 1) dlatego, aby NIE UTRUDNIAĆ AMERYCE OPANOWANIA KRYZYSU przez nadzwyczajne zarządzenia już wydane i oczekiwane jeszcze w dalszym ciągu do wtorku, 2) aby się PANIKĘ NIEPOŻĄDANĄ DLA CITY

w takiej chwili. Bank Angiel-

ski, biorąc to pod uwagę, postanowił NIE DOPUŚCIĆ DZIŚ DO HANDLU DEWIZAMI.

Jako bezpośredni powód podaje się moratorium bankowe w St. Zjednoczonych, jak również ZAMKNIĘCIE GIEŁDY nowojorskiej do dnia 6 b. m. i giełdy chicagowskiej do dnia 8 b. m. włącznie.

ZAASEKUROWAĆ PRZED STRATAMI,

jakieby wynikły z dzisiejszych lub poniedziałkowych transakcji, a to wobec tego, że NIE JEST WIADOME, JAKIE ŚRODKI AMERYKA PRZEDSIĘWEZMI

do wtorku. Naogół więc krok Banku Angielskiego, wypływa-

jący całkowicie z sytuacji, powstałej w Ameryce, uważany jest w City londyńskiej za rozumny i ostrożny, ponieważ byłoby ze szkodą dla Anglii, aby WSTRZYMANE BYŁY TYLKO TRANZAKCJE DOLARAMI, a ponadto mogłoby to wprowadzić czynnik spekulacyjny i

LONDYN, 4 III. (PAT). — Wszelkie transakcje w dewizach zagranicznych zostały w Londynie wstrzymane.

Bank Angielski tonie w złocie

LONDYN, 4. 3. (PAT). Bank Angielski zakupił dzisiaj nowy zapas złota, wartości 2 milionów funtów. W ten sposób obecnie zapas złota Banku Angielskiego przekracza wartość 154 milionów funtów.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”

To najpiękniejszy film sezonu.

Roosevelt objął władzę

Nowy prezydent zapowiada walkę ze spekulacją

Wśród tłumów ludzi na ulicach uwijało się wielu detektywów

NOWY JORK, 4. 3. Dzisiejszy dzień objęcia przez nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta władzy od swego poprzednika zbiegł się z dniem kulminacyjnego może natężenia kryzysu bankowego w Stanach Zjednoczonych.

Dzień dzisiejszy jest pierwszym dniem powszechnej paniki, która ogarnęła obecnie nie tylko koła finansowe i przemysłowe, ale także szeroką publiczność. Drobnicy ciuła-cze rzucili się dziś do okienek bankowych w Nowym Jorku. Z pozostających części Stanów donoszą o tych samych objawach. (Szczegóły o trudnościach finansowych w Stanach Zjednoczonych po damy na stronie 3-ej).

LONDYN, 4 III. (PAT). — Dziś o godz. 1 według czasu amerykańskiego, a o godz. 18 według czasu londyńskiego PREZYDENT ZŁOŻYŁ NA KAPITOLE W WASZYNGTONIE UROCZYSTĄ PRZYSIĘGĘ w obecności kongresu. Następnie Roosevelt wygłosił

przemówienie, w którym ostro NAPIĘTNOWAŁ SPEKULACJĘ FINANSOWĄ W STANACH ZJEDNOCZONYCH, zapewniając, że użyje wszelkich środków konstytucyjnych do walki z tą spekulacją, a jeśli nie da to rezultatów, wystąpi do kongresu o udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla użycia NADZWYCZAJNYCH ŚRODKÓW WALKI ZE SPEKULACJĄ.

LACJA. Prez. Roosevelt w swoim przemówieniu o zagadnieniach międzynarodowych oświadczył, iż doskonale zdaje sobie sprawę z współzależności międzynarodowej i jest ZWOLENNIKIEM MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY. Objęcie władzy przez nowego prezydenta miało CHARAKTER NIEZWYKLE UROCZYSTY.

Wobec sprzyjającej słonecznej pogody ulice, któremi przejeżdżał prezydent,

WYPEŁNIŁY TŁUMY LUDZI.

Policja przedsięwzięła wszelkie ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Zajmowanie punktów obserwacyjnych na dachach zostało surowo wzbronione, ponadto w tłumie widzów znajdowało się

WIELU DETEKTYWÓW, przybyłych z różnych stanów.

Van der Lühbe



komunista holenderski, który rzekomo podpalił gmach Reichstagu.

Dźehol zdobyty!

General — komendant miasta zbiegł

Generalny odwrót armji chińskiej

LONDYN, 4 III. (PAT). — Ubiegłej nocy japończycy po gwałtownym ataku bombowym z aeroplanów zmusili chińczyków do ucieczki i zajęli miasto Dźehol, stolicę prowincji tej samej nazwy. W ten sposób Japonia osiągnęła pierwszy cel swej kampanji.

PEKIN, 4 III. (PAT). Gen. Tang - Julln, komendant miasta Dźehol, zbiegł w niewiadomym kierunku, co było hasłem

ogólnej ucieczki armji chińskiej.

Tsang-Sue-Ljang wydał rozkaz aresztowania tchórzliwego generała. Gdyby został on ujęty, grozi mu kara śmierci.

PEKIN, 4 III. (PAT). Wojska chińskie po ostatnich powodzeniach armji japońskiej masowo wycofuja się na południe w kierunku górskiej przełęczy, położonych w pobliżu wielkiego muru chińskiego.

TOKIO, 4 III. (PAT). Wojska chińskie wycofały się poza obręb wielkiego muru, rzekomo celem przygotowania się do nowego ataku.

TOKIO, 4 III. (PAT). Wojska chińskie zajęły miejscowość Ling - You, położoną w pobliżu wielkiego muru chińskiego i zatrzymały się, nie przekraczając granicy muru.

Szafandary hitlerowskie



zdobią ulice i gmachy stolicy Niemiec

Dziś wybory do Reichstagu

(Dokończenie — początek na stronie 1-ej)

Represje prasowe

ESSEN, 4. 3. (PAT). Jedyne polskie dzienniki w Westfalii i Nadrenji „Naród” został zawieszony na przeciąg 8 dni za zamieszczenie odezwy i artykułów w sprawie wyborów.

Wizyta w Rzymie

RZYM, 4. 3. — W miejscowych kołach dyplomatycznych mówi się o bliskiej wizycie Hitlera w Rzymie. Przypuszczają, że wizyta ta będzie miała miejsce zaraz po wy-

borach do parlamentu niemieckiego.

Niemcy chcą

zgody z Sowietami

BERLIN, 4. 3. (PAT). „Vossische Zeitung” pisze, iż obecnemu rządowi zależy na utrzymaniu kontaktu z Sowietami. Przypuszczają, iż Litwinow, podczas swej ostatniej wizyty u ministra Neuratha, był poinformowany o tem, że obecna polityka zagraniczna pójdzie po tej właśnie linii. Mimo to w czasie kampanji wyborczej wygłoszono szereg przemówień, które wymierzone były przeciwko Rosji.

Pismo podkreśla, iż komunizm

jest sprawą czysto wewnętrzną Rosji Sowieckiej i że po wyborach rząd Rzeszy nie omieszką wyjaśnić ewentualnych nieporozumień z Sowietami, z którymi Niemcy chcą być w stosunkach przyjaźni.

Pismo wyraża nadzieję, iż złe wrażenie, jakie wywarły w Moskwie posunięcia, przedsięwzięte w akcji wyborczej, zostanie zatarte.

Tysiąc poprawek B.B. do ustaw scaleniowej i samorządowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś wyjaśniło się, że grupa BB. w senacie zgłasza do usta-

wy scaleniowej 720 poprawek, a do ustawy samorządowej 300 poprawek.

Człowiek w kałuży krwi

Krwawy napad na Bałutach

Wczoraj o godzinie 1 po północy na ulicy Kochanowskiego przed domem Nr. 17 został napadnięty przez jakiegoś osobnika powracającego do domu 36-letni Józef Zawiała (Brajera 28). Zawiała, uderzony kijem, wydobyl rewolwer i w obronie własnego życia oddał do napastnika szereg strzałów, poczem udał się do komisariatu, gdzie złożył o tem zameldowanie. Na miejscu wypadku policja znalazła w kałuży krwi 38-letniego Jana Depczyńskiego

(Kochanowskiego 17), do którego wezwano pogotowie ratunkowe. Depczyński w stanie groźnym został odwieziony do szpitala św. Józefa. Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia tła napadu i krwawego finału. (p)

„Zawiercie” zamyka się

Wypowiedzenie pracy urzędnikom

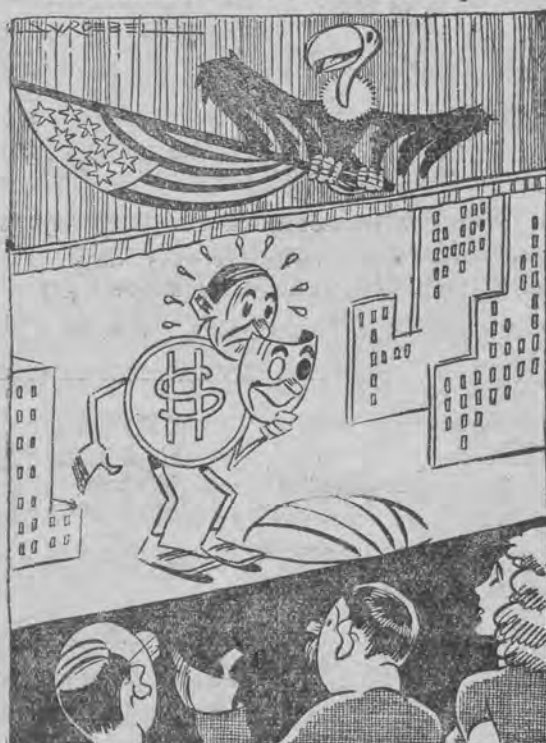
SOSNOWIEC, 4. 3. — Dzisiaj Tow. Akc. „Zawiercie” wypowiedziało pracę wszystkim pracownikom umysłowym. W najbliższych dniach zamknięta będzie przedziałnia, dotychczas będąca w ruchu bez przerwy.

Greta Garbo

w roli rosyjskiej tancerki Grucieńskiej, wiecznie spragnionej miłości...

„Ludzie w hotelu”

Zdemaskowanie Ameryki



Z poza maski wiecznego uśmiechu (heep smiling) wзира smutna, zatroskana twarz yankesa.

Zdjęcie van der Lühbe'go po aresztowaniu.

Nowa szubienica

STANISŁAWÓW, 4. 3. (PAT). Dzisiaj przed sądem doraźnym stanął Danyło Kirylik, oskarżony o mord rabunkowy i skazany został na karę śmierci.

CIĄNIENIE 5-EJ KLASY LOTERJI

W czwartek, dnia 9 marca rozpocznie się ciągnięcie wielkiej 5-ej klasy 26-ej loterii i trwać będzie 5 tygodni. Wylosowanych zostanie 45.166 wygranych na sumę przeszło 16 milionów zł. Główne wygrane: 1.000.000, 300 tys., 150 tys., 100 tys. po 75 tys. itd.

Losy kupuje każdy w słynnej kołturze S. Jatkę (Piotrkowska 22 i 26) znanej jako rzeczywistość najszybsza. W obecnej 4-ej klasie znowu padły tamże wygrane zł. 200.000 na Nr. 148682, 15.000 na Nr. 148673 i wiele po 5 tys. 2 tys. tysiąc itd.

Pasmo rolnicze

dookoła Leningradu

Aby ułatwić zaopatrywanie miast w żywność, władze sowieckie postanowiły w pobliżu miast wytworzyć bazy aprowizacyjne w formie rozległych gospodarstw rolnych, które dostarczałyby miastom potrzebnej żywności. Miasta i główne ośrodki przemysłowe otoczone będą pasmami rolniczymi.

Leningrad otoczony będzie ta-

klem pasmem o powierzchni 50,000 hektarów. W porównaniu z rokiem ubiegłym powierzchnia gospodarstw przeznaczonych do zaopatrywania Leningradu powiększona została o 4.000 hektarów. Uprawiać się będzie również jarzyny, a władze opracowały szczegółowy plan uprawy.



Właśnie teraz
w czasie zaciętej wal-
ki o byt musisz pod-
trzymać i zahartować
Twoje nerwy! Filizanką

OVOMALTINE



na śniadanie lub przed-
spaniem wzmacnia ner-
wy, dodaje siły i zwiększa
odporność.

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Głowy na sprzedaż

Makabryczny handel spreparowanymi czaszkami ludzkimi

Kanacy, nawpół dzikie plemię na terenach Nowej Kaledonii, uprawiają makabryczny handel spreparowanymi czaszkami ludzkimi, które za psie pieniądze, a najczęściej za wódkę nabywają agenci amerykańscy dla muzeów w St. Zjednoczonych. Ile na tym handlu zarabiają agenci, pośrednicy, handlarze — o tym milczy historia tych transakcji. Wolno wszakże domyślać się, iż zarobki na tym handlu głowami ludzkimi są wystarczająco wysokie, tak duże, iż zachęcają pośredników różnych maści i narodowości do włóczenia się po wioskach w dżungli kaledońskiej i do zawierania umów z kacykami o tyle a tyle głów.

Korespondent londyńskiego „Daily Express” (Nowa Kaledonia należy do Anglii) odbył podróż do N. Kaledonii i przyjrzał się na miejscu osobliwym operacjom handlowym, których obiektem są świeżo upolowane głowy ludzkie.

Pisze on:
„Pięciu kanaków siedziało na gołej ziemi pod drzewem rozłożystym, trzymając między kolanami czaszki ludzkie. Szósty mieszał drewnianą łyżką glinę w misce blaszanej, dodając do niej od czasu do czasu trochę wody.

Zbliżyłem się skradając się cicho, do grupy. Kanacy wykonywali swą pracę szybko, wprawnie, nie odrywając oczu od trzymanych przed sobą „zabawek”. Zreć ich palce ugniatały, spłaszczwały i modelowały glinę na kościach czaszek, wy-

pełniając nią jamy policzkowe, oblepiając czoło, podbródek, formując kształty nosa, warg, uszu. Obraz ten podzielał na mnie fascynująco. Patyczkiem, umocowanym w farbie czerwonej malowali teraz dzięcy wargi, policzki; trochę kleistej cieczy wpuszczono w jamy oczne, do których wsunięto potem kamyczki oszlifowane i umalowane jak oczy ludzkie; na głowę włożono perukę, w usta wetknięto muszelki białe, imitujące zęby i — głowy były gotowe w całej swej dzikiej makabrycznej grozie.

Przybrany w stary mundur khaiki kaledoński policjant zaprowadził

mnie do budy leśnej, gdzie mieszka czarownik. Tu odbywa się handel zamienny: agent wymienia wódkę na głowy już spreparowane. Lowcy głów, uzbrojeni w długie lance i tomahawki stoją rzędem i przyglądają się ciekawie transakcji: dwadzieścia głów osiąga cenę 40 litrów wódki najpodlejszego gatunku.

W jakiś czas potem wydano prawo, zabraniające handlu głowami ludzkimi, ale zabawa trwa dalej. Za dużo zarabia się na tych transakcjach, aby tak prędko i łatwo obie strony zrezygnowały z nich”.

P.K.O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE!

Miljon stałych klientów

622 miliony wkładów o-

szczędnościowych i czekowych. — 23 miliardy obrotu rocznego.

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

Wystawa, przy drzwiach zamkniętych

W Dorland Hall na Regent Street, w sercu City londyńskiej otwarto wystawę mód męskich. Whrew obyczajom panującym na wystawach mód damskich, eksponaty wystawione w Dorland Hall ukryte będą starannie przed oczami profanów. Tylko krawcy i fabrykanci będą dopuszczeni w charakterze widzów i krytyków na wystawę. Lansowanie nowych modeli

cylińdrow, kapeluszy, kamizelek, marynarek etc. zależne będzie zatem od opinii, jaką wydadzą o ostatnim krzyku mody przedstawiciele igły i wrzecion.

Jednym z głównych gwoździ wystawy są podobno kolory. Wynalazcy nowych odcieni wystawili pono piękne egzemplarze spodni w blade - zielonym kolorze, kamizelek w kolorze dojrziałych wien-

Spadek frekwencji

turystów w Szwajcarii

W latach 1926 — 1929 szwajcarski przemysł hotelarski święcił złote żniwo; turyści z zagranicy walili ławą do Szwajcarii, przepełniali hotele i pensjonaty, zostawiając moc pieniędzy w kraju gór i jezior. W 800 hotelach pracowało wówczas 65 tys. osób, a skarb pobierał co roku 12 milionów franków podatku dochodowego od dobrze prosperujących zakładów hotelowych. Inwestowane w tę gałąź kapitały sięgały olbrzymiej sumy 2 miliardów franków.

Od roku 1930 rozpoczyna się kryzys. Napływ turystów zmniejsza się coraz bardziej; odbija się to przede wszystkim na dochodach kolei związkowych, które przewiozły o trzy

miliony osób mniej w roku 1929; liczba turystów spadła o 40 proc., a w sezonie zimowym 1932 roku nawet o 60% Skarb stracił też niemało, gdyż zamiast 12 milionów otrzymał tylko 9 milionów wpływów podatkowych.

Nawet bogaci oszczędzają teraz, a odczuwa to w pierwszej linii przemysł hotelarski kraju, przystosowanego do ciągnięcia zysków z frekwencji turystycznej.

Jean Hersholt

w roli głównego portjera
Grand-Hotelu.

„Ludzie w hotelu”

Wszyscy jedzą renifery!

Młoda laponka pokazuje jak je gotować

W Szwecji podjęta została na szeroką skalę propaganda spożycia mięsa reniferów. Ma ona na celu przywrócić z pomocą biednym laponczykom, żyjącym ze sprzedaży i hodowli reniferów, a znajdującym się ostatnio w bardzo ciężkim położeniu. Stada reniferów rozmnożyły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że często nie starczy dla nich gruntów na pastwiska. Skłoniło to szwedzkie sfery rządowe do organizacji „tygodnia renifera”, podczas którego propagowane było spożycie mięsa renifera we wszystkich postaciach. Wszystkie sklepy rzeźnicze zaopatrzone były obficie

w mięso renifera; w prasie zamieszczane były fotografie członków rządu, spożywających obiad, na który składała się smaczna pieczeń lub konserwy z renifera.

Celem rozpowszechnienia umiejętności przyrządzania w odpowiedni sposób mięsa z renifera, sprowadzono do stolicy młodą laponkę, Ingę Kuoljokk, córkę znanej myśliwskiej rodziny. Ojciec jej znany był z tego, iż zabił w swym życiu 49 niedźwiedzi. Podczas pokazu gotowania, młoda laponka ubrana była w malowniczy strój nomadów północnych i własnoręcznie zrobione mokasyne ze skóry reniferowej.

Ingą stała się w krótkim czasie ogromnie popularną postacią w stolicy Szwecji, przyczyniając się do sukcesu propagandy na rzecz swej ojczyzny. W ciągu tygodnia sprzedano bowiem taką ilość mięsa renifera, jaką przedtem sprzedawano w ciągu pół roku.

Nr. 36 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO”
z dnia 5 marca 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

ROZDZIAŁ XVII.

Sen Rheinhabena był niespokojny. Gdy obudził się, zaczynało szarzeć. Twarz paliła i bolała od ciósów zadanych przez Romskego. Pod sercem czuł chłód bojaźni a palce nóg wciąż mdlały: nerwy były w stanie okropnym zaś świadomość nieco przytępiona. Pierwszą myślą Frytza było: „świta”; drugą — „jesteśmy bardzo wysoko”; trzecią — „furia”; a dopiero później wypłynęła w całej okazałości świadomość nieco przytępiona.

Romski piłaował dobrze — i nim Rheinbaben zdolał ulec ponownej panice — miał przed sobą elektryczną latarkę i ćwiartkę papieru, na której odcyfrował kierunek i kąt lotu oraz rodzaj listu: „Jesteśmy na wysokości 3.000 mtr. (wymijałem burzę górą) — ponad okolicą miasta Kirin. Przed wschodem słońca powinniśmy osiągnąć północne wybrzeże morza Żółtego. Tam rozejrzemy się dokładnie. Obecnie jest godzina 1.50. Chcę odpocząć — objąć stery! prowadzić aparat stopniowo zniżając w tym samym kierunku!”

Rheinbaben objął stery zapasowe, życząc Romskiemu z całego serca jaknajdłuższego snu. „Śpij — śpij! Spełnij twój rozkaz, ale grubo mylisz się, jeżeli myślisz, że zatrzymam lot nad wybrzeżem Żółtego morza. Rozkaz ściśle wykonam — będę leciał przez Filipiny i Celebes do Australji wciąż w tym

samym kierunku”. Rheinbaben cieszył się jak sztu-
bak z zamierzonego figla.

Tak minęła godzina. Na ziemi jeszcze było szaro, ale z góry było widać, że rąbek słońca ukazał się na wschodzie. O godzinie 3.00 Romski drgnął i objął stery zaś rozczarowany Rheinbaben otrzymał kartkę: „Dziękuję — odpocząłem. Trzymać rękę przy wyłączniku kondensatora. Na znak uniesionej ręki w górę — przygotować się! Na znak wyciągniętej ręki w bok — wyłączyć! Za nieposłuszeństwo lub ociąganie się wyłożę skórę jak psu. Romski”.

Rheinbaben pokornie położył rękę na wyłączniku. Wszystko w nim kipiało oburzeniem i protestem przeciwko gwałtowi, który się dokonywał już nie na osobie, lecz na sumieniu. „Jak on śmie mnie terroryzować? Może myśli, że się boję jego pogroźek?”

Tu musimy sprostować twierdzenie Rheinhabena: niestety bał się, ale bał się nie fizycznego bólu lecz upokorzenia moralnego w czasie bicia po twarzy węzłem gumowym — tego upokorzenia, które przeżył przed paru godzinami. Przedostatni raz uderzył go po twarzy ojciec, gdy Frytz liczył sobie sześć lat i przyczepił do ogona domowego kota pudełko od konserw. Od tego czasu nikt Frytza po twarzy nie bił, natomiast wychowano go w pojęciach, że policzek płami honorowo uderzonego. Frytz najwięcej obawiał się hańby. Gdyby Romski zranił go o zachodzie słońca, a nad rankiem groził nie w formie „wyłożę skórę jak psu”, lecz w formie „zastrzelę jak psa” — nie ulega wątpliwości, że Rheinbaben bez wahań zginałby bohaterką śmiercią w obronie idei humanitaryzmu. Ale perspektywa powtórnego prania po twarzy obnażała jego poświęcenie się z szat bohaterstwa, pod którymi kryły się tylko „brutalność sprawcy i hańba ofia-

ry”. Ostatecznie to, co działo się w nocy, — było walką, w której poniósł klęskę, ale obecna notatka zapowiadała nie walkę a pospolite bicie.

Frytz Rheinbaben, gdy go pytano o wyznanie, dumnie oświadczał, że jest chrześcijaninem — ewangelikiem. Ale pomimo to, że czytał kiedyś i studjował Ewangelię pod światłem kierownictwem pastora Ratzke, nie rozumiał, że w każdym akcie gwałtu — i brutalność, i hańba są udziałem oprawcy. Ot, poprostu nie przyszło mu na myśl, że kłęczy przed wizerunkiem człowieka uznawanego przez wielu ludzi za Boga — to znaczy za wzór cnót i wzniosłości ducha, który przebaczył swym oprawcom i pomimo to, że starali się Go shańbić uderzeniami, płwocinami i sztyderstwem nie wysłał im zastępców honorowych, lecz modlił się za nich. Otóż Temu pohańbionemu Człowiekowi Frytz von Rheinbaben a wraz z nim tysiące innych Frytzów wszystkich wyznań chrześcijańskich — całują stopy; w czasie czytania Jego Ewangelji — pobożnie wstają, ale uważają, że przydomek „von” więcej znaczy niż „kazanie na Górze”, a stopień oficera rezerwy i kodeks honorowy są więcej warte od Ewangelji.

Frytz von Rheinbaben stojąc wobec wyboru pomiędzy utratą tak zwanego honoru a masakrą niewinnych ludzi — wybrał ostatnie. Nie dziwny mu się! Na początku każdej wojny czynią podobny wybór mniej lub więcej świadomie miliony Frytzów. Historia wybuchu każdej wojny jest powtórzeniem Męki Jezusa. Najpierw propaganda prasowa hasła nienawiści pluje na miłość bliźniego i policzkuje odruchy tej części istoty ludzkiej, którą można określić mianem: „Człowiek”, dążąc do wydobycia na powierzchnię i zwolnienia z hamulec człowieczeństwa — „zwierzęcia”.

(d. c. n.)

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.

Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Konkurs poetycki „Polskiego Radja”

W dniu 1 marca r. b. upłynął termin nadsyłania utworów poetyckich na ogłoszony w grudniu r. ub. konkurs poetycki. Konkurs ten ogłoszony z inicjatywy nieznanego radjostuchacza, który ofiarował zł. 1.000 na nagrody, został zorganizowany w sposób następujący: Za trzy najlepsze utwory na trzy tematy: 1) Poeta, 2) Na śmierć s. p. Żwirki i Wigury, 3) Grobowiec nieznanego żołnierza — przyznane zostaną przez jury konkursu trzy na grody po zł. 333 każda.

Do sądu konkursowego wpłynęło około 400 utworów, między którymi znajduje się kilkadziesiąt wierszy, posiadających spore walory artystyczne. Wybrane przez jury najlepsze utwory będą czytane przed mikrofonem, poczem radjostuchacz zdecyduje o przyznaniu nagród. Ciekawa impreza wydziału literackiego „Polskiego Radja” wzbudziła wymianę zdań w sferach artystycznych, dowodzącą rozumu i zainteresowania. (r)

„GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych!

1-szy bezsterowy polski film

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ

W rol. główn.:

**Dymsza,
Maszyński,
Zimińska,
Zielińska,
Conti,
Lawiński
i Skonieczny**

Muzyka: Karasiński i Katuszek.

Nadprogram Tygodnik dźwiękowy Fox'a

Zamach na Prezydenta Ameryki Roosevelta.

Ubiegajcie się o nasze nagrody konkursowe.

Pocz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc o g. 12-iej od 50 gr.

Spelunki wielkomiejskie

Wizyta w klubie naciągaczy i lezbierek

Bruxela, w marcu.

„Zmrok... wielki plac Brouckera tonie w szarzyźnie mgły i... drobnego deszczu... Przemykające szybko skulone postaci wydają się upiornymi... nieliczni przechodnie spieszą do domów.

Tylko od czasu do czasu słychać głośnie spokojne kroki. To „klient” t. j. szukający rozrywki cudzoziemiec lub prowincjał. Chce się zabawić... ma pieniądze... dużo pieniędzy! — Szuka dobrego wina, muzyki i kobiet... kręci się niezdeterminowany. Gdzie iść? Wtem cichy szept:

— Chce się pan zabawić? — Dobrze wino, piękne dziewczęta! Niedrogo! Proszę za mną! Idzie... Idzie na zgubę.

Nierozważny to krok... kto raz wpada w sidła „naciągacza”, wychodzi bez grosza... lub wcale nie wychodzi.

Z jednym z tych speców zetknąłem się zupełnie przypadkowo. Nazywał się Michel. Poznałem go w dość ciekawych okolicznościach.

Spożywałem pewnego dnia obiad w eleganckiej restauracji hotelu „Colonies”. Czytając gazetę, mimowoli spojrzałem na ręce usługującego mi kelnera. Mogły należeć do człowieka z lepszej sfery. Zastanowił mnie też antyczny sygnet delikatnej roboty, połyskujący na jego ręku. Pierścień ten zdradzał poczucie piękna i wyszukany gust jego właściciela. Podniosłem głowę. Miałem przed sobą człowieka, którego twarz i zachowanie nie zgadzały się z jego zawodem. W trakcie rozmowy dowiedziałem się, że Michel studiował w Gandawie politechnikę, że pisywał poematy do pism brukselskich i że jedynie brak środków skłonił go do uprawiania zawodu kelnerskiego.

— Prawdą jest też, — zakończył Michel swe opowiadanie, — że znalazłbym odpowiednią pracę dla siebie, gdybym dobrze szukał, ale ten właśnie

zawód i otoczenie pozwalają mi poznać środowisko, nie dla wszystkich dostępne. A że jestem ciekawy i wszędzie dźwięczy życie mnie interesują, więc widzę tu wiele rzeczy godnych uwagi.

Słuchałem emocjonujących przeżyć i opowiadań Michela z wielką ciekawością, poczem poprosiłem go o pokazanie mi niecenizowanych osobliwości Brukseli.

Czekałem na Michela przed hotelem o 11 wieczór. Zdziwiłem się ujrawszy go w smokingu. Miał na sobie elegancki płaszcz wieczorowy, czarny kapelusz i przypominał raczej znudzonego hulakę niż kelnera.

— Widzisz, — objaśnił mnie — dziś gram rolę bogacza. Z

baczysz, jak się naciąga tych głupców. Jest to jeden z najniewinniejszych sposobów wyłudzenia pieniędzy od tych, którzy mają ich za dużo i chcą ich się pozbyć. Ale oto „Jockey Club”.

Rzeczywiście dyskretny afisz i przytłumiony odgłos muzyki dochodzący z wnętrza klubu zachęcał do wejścia.

— Oto gospodarz, — rzekł Michel.

Ujrzałem przed sobą kolosa, prawie dwumetrowego. Była to kobieta, ubrana w męski strój, którego dopełnieniem było grube cygaro.

— Nazywam się Lulu Montmartre, a oto moja żona, — oświadczyła na przywitaniu kolos kobieta, poczem uściśnie-

ła mi rękę z taką siłą, że aż jęknąłem z bólu.

— Vony Parnase — usłyszałem piskliwy głosik „żony” miniaturowej, fertycznej blondynki.

Parka była naprawdę ciekawa, ale to, co zobaczyłem na sali było jeszcze ciekawsze. Przy dyskretnie oświetlonych stolikach tuliły się do siebie czule parki, niektóre bez żenady całowały się i pieściły. Były to same kobiety. W kącie tylko ujrzałem kilku mężczyzn, którzy przyszli tu zapewne tylko po osobliwe widowisko i wyraźnie źle się czuli w tym otoczeniu.

— Same lezbiżki — objaśnił mnie przewodnik. — A to widzowie, czyli ofiary. Zaraz zobaczysz, jak się do nich wezmą.

Rzeczywiście po paru minutach, „zrobiwszy humor” na sali, Michel już siedział w towarzystwie źle czujących się panów i stawał im szampa (co mnie mocno zdziwiło). Aby odzajemnić się, towarzysze jego z kolei i jego ugaszczali drogiemi trunkami.

— Szampa dla wszystkich! — wykrzyknął Michel.

— Tak, dla wszystkich! — podchwyciły pijane już „ofiary”.

Zabawa dochodziła do punktu kulminacyjnego. Rozszalałe pod wpływem alkoholu kobiety na żądanie Michela zdarły z siebie szaty i już wcale nie krapując się, oddały się swemu nałogowi. Oczywiście widzowie musieli to później sobie opłacić.

— Widzisz — objaśnił mi nazajutrz Michel, — to wszystko jest bluff. Te kobiety nie są wcale lezbiżkami, a tylko grają swą rolę tak, jak ja to zrobiłem. Są bardzo dobrze opłacane. Ja zaś mam procent od wypitych trunków. Oczywiście za to, co ja stawiam, nie płacę. Ta kolos baba jest najlepszą matką swoich ośmiu brzdąców, zaś jej „żona” ma przyjaciela boksera, za którym szaleje. Ale trzeba żyć! Tacy głupcy, jak ci wczorajsi, trafiają się niemal codziennie, dlatego ich więc nie wykorzystaj! Za tak niewinne praktyki nie zamkną przecież przed tobą wrót raj! M. M.

Właściwymi środkami do pielęgnowania jamy ustnej są:

PULSA PASTA, ELIKSIR I MYDEŁKO DO ZĘBÓW.

Oryginalny parasol



z dokładną mapą nieba od strony wewnętrznej.

Skarb wartości miliona lirów zamurowany przez zmarłego antykwariusza

Przy burzeniu zabudowań w pobliżu Forum Augusta w Rzymie celem połączenia całego kompleksu ruin dawnych forum cesarskich, w jednym z domów, przy ulicy Alessandrina pewien murarz rozbijając kilofem ścianę znalazł pod warstwą cegieł płytę żelazną. Był to ro-

dziej kasy ogniotrwałej, zamurowanej kompletnie w ścianie, w której znajdował się szereg paczek, owiniętych w dzienniki, noszące datę 1888 roku.

Po zbadaniu okazało się, iż zawierają one prawie 17 klg. złotych monet i biżuterji. — Wśród monet znaleziono rzadkie okazy monet rzymskich z czasów Augusta Nerona, Nerwy i Trajana oraz kilka monet wschodniego cesarstwa bizantyjskiego, wreszcie monety papieskie z czasów Juliusza II, monety z czasów Filipa III i IV Piusa IX, Napoleona III i wreszcie Humberta I.

Ponadto jedna z paczek zawierała 72 pierścionki, z których kilka z kameami niepośledniej wartości oraz kilka medalionów artystycznie wykonanych, pochodzących z XVI w. Przypuszczalna wartość skarbu wynosi ponad milion lirów.

Jak się okazało, podczas poszukiwań w burzonym domu mieszkał w swoim czasie antykwaryusz Franciszek Martinetti, zmarły bezpotomnie około 35 lat temu. Martinetti, uważany był za bardzo bogatego kupca biżuterji. Po śmierci okazało się, iż pozostawił jedynie kolekcję monet antycznych i stosunkowo niewielką sumę pieniędzy. Pomimo poszukiwań dokonanych przez spadkobierców, nie udało się odnaleźć schowka, w którym Martinetti przechowywał, jak się okazało obecnie, najcenniejsze okazy złotych kolekcji.

Lewis Stone

w niezwyklej roli doktora Osterrshlaga.

„Ludzie w hotelu”

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”

To najpiękniejszy film sezonu.

Powódź w Anglii



Ulice pod wodą w miasteczku, położonym nad rzeką, która wystąpiła z brzegów.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

„BOCZNA ULICA”

z czującą IRENE DUNN
i John BOLES

Szatan Zazdrości

Talulla Bankhead—Gary Cooper

„TEODOZJA-SEWASTOPOL”

Film rosyjski z GEORGE
BANKROFTEM oraz posągową MIRIAM HOPKINS

oraz te wszystkie, które cechuje
wybitny artyzm w pomyśle,
reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Wiadomości bieżące

Wzrost kosztów utrzymania

Wczoraj odbyło się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego, posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania.

Według orzecznictwa komisji — koszty utrzymania w miesiącu lutym, w porównaniu ze styczniem, wzrosły o 0,706 proc.

Wzrosły w ciągu lutego w cenie: chleb, mąka, kasza, groch, ziemniaki, masło, słonina, mięso, kawa.

Spadły w cenie: obuwie, mada-polam, kamgarn, mydło, nafta, jaja i mleko.

Utrzymały się na poziomie z artykułów i przedmiotów, branych przez komisję pod uwagę: ryż, cukier, sól, herbata, tramwaje, gaz, wpisy, zeszyty, obsługa fryzjerska, bilety teatralne, velour, kreton i zełówki. (p)

Budżet gminy żydowskiej odrzucony

Jak się dowiadujemy, łódzkie starostwo grodzkie nie zatwierdziło budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej na rok 1933.

Starostwo stwierdziło, że w budżecie nie umieszczono pozycji na eksploatację uboju rytualnego, który ry gmina miała objąć z polecenia władz nadzorczych, a pozatem budżet zawiera szereg wydatków, zdaniem starostwa zbędnych.

Wobec powyższego budżet wrócił do gminy z powrotem celem dokonania zmian.

Architekci łódzcy zdobyli i nagrodę za projekt budowy uzdrowiska

Jak nas informują, urząd wojewódzki śląski ogłosił konkurs na opracowanie projektu planu zabudowania uzdrowiska w Istebnej, miejscowości górskiej w Beskidach, która ma w przyszłości stać się stacją klimatyczną i sportową.

Na konkurs nadesłano około 60 prac z całego kraju.

Pierwszą nagrodę otrzymała praca dwóch inżynierów łódzkich pp. Brunona Helna i Wacława Leyberga — architektów oddziału regulacji wydziału budownictwa magistratu łódzkiego.

Pozostałe nagrody otrzymali architekci stołeczni.

Łódź ma apetyt Blisko 2 milj. kg. mięsa zjedzono w lutym

W miesiącu lutym r. b. zabito w rzeźniach łódzkich 4,320 sztuk bydła, wagi 698,020 kg., 7,496 sztuk cieląt, wagi 211,085 kg., 11,270 sztuk świń, wagi 985,100 kg., wreszcie 326 sztuk owiec wagi 9,512 kg.

Ogółem w miesiącu lutym r. b. w rzeźniach łódzkich ubito 23,412 sztuk zwierząt rzeźnych, o wadze ogólnej 1,873,717 kg. (p)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprńskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupka (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

John Barrymore

w roli barona von Geigern, złodzieja i romantycznego kochanka, plaćącego życiem za chwilę szczęścia i urody...

„Ludzie w hotelu“

Dzisiaj Łódź żegna woj. Jaszczolta

Tekst adresu hołdowniczego od społeczeństwa

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym, staraniem komitetu obywatelskiego odbędzie się w salonach towarzystwa kredytowego m. Łodzi uroczyste pożegnanie ustępującego wojewody łódzkiego, p. Władysława Jaszczolta.

Na uroczystości tej, po przemówieniach przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, oraz reprezentantów sfer przemysłowo-handlowych świata pracy i rolnictwa — wręczony zostanie panu wojewodzie przez przewodniczącego komitetu obywatelskiego, prezenta Ziemięckiego, specjalnie wykonany przez artystę malarza Karola Hillera, ozdobny adres hołdowniczy od ludności naszego województwa.

W uroczystym pożegnaniu p. woj. Jaszczolta weźmie udział cały komitet in corpore oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa, organizacji społecznych i stowarzyszeń.

Uroczystości rozpoczyna się o godzinie 5-ej po południu i potrwa do wieczora.

Woj. woda Jaszczolt wyje-

dzie z powrotem do Wilna jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.

Adres hołdowniczy, podpisany przez komitet obywatelski ma brzmienie następujące:

„Czcigodny Panie Wojewodo! Długoletnia, bo bez mała 7 lat trwająca działalność Twoja na stanowisku Wojewody Łódzkiego, zjednała Ci rzetelne uznanie, głęboki szacunek i gorącą sympatię całej ludności województwa.

W tym ośrodku pracy i produkcji przemysłowej, gdzie ścierają się tak różnorodne i skomplikowane interesy społeczne i gospodarcze, stałe prowadziłeś politykę w duchu polskiej racji stanu — uczciwie, sprawiedliwie i bez jakichkolwiek odchyśleń i to w stosunku do wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

W dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego czuły na dół szerokich rzesz bezrobotnych daleś impuls szlachetnej inicjatywy rozwijania pierwiastków społecznej

zaradności i samopomocy, a swoją nieustanną współpracą w organizowaniu ofiarności publicznej przyczyniłeś się w niemałym stopniu do pomniejszenia niedoli przez los wydziedziczonych.

Nieskazitelną czystość Twojego charakteru, moralności politycznej, wreszcie ujmującą prostotą Twoją zdobyły Ci serca całej ludności Województwa Łódzkiego, która Cię z wielkim żalem żegna i życzy Ci na nowej placówce równie owocnej i twórczej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Adres ten podpisali prezydent Ziemięcki, jako prezes komitetu, wicewojewoda Potocki, przewodniczący izby przemysłowo-handlowej, Robert Geyer, dyr. K. Bajer, sędzia Konarszewski, prez. Pogonowski, poseł Wolczyński i in.

Adres oprawiony został w specjalny album, i dołączone są do niego podpisy wielu organizacji i stowarzyszeń z całego województwa.



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaż wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

SZYBA WYSTAWOWA NIGDY NIE ZAMARZNIE ANI MGŁĄ NIE ZAJDZIE

jeśli w witrynie pracować będzie

Wentylator-Wiatraczek



Oficjalne zaproszenia do Warszawy

rozesłał wczoraj przemysłowcom inspektor Wojtkiewicz

Walka o umowę zbiorową w łódzkim przemyśle włókienniczym wejdzie niebawem w fazę rozstrzygającą, mimo, iż wysiłki w kierunku doprowadzenia do bezpośrednich rokowań między włókniarzami a pracownikami,

nle dały wyniku.

Oto bowiem w kołach robotniczych, już po onegdajszej konferencji w okr. inspektoracie pracy, zaczęło się mówić o konieczności wywołania strejku ogólnego

w przemyśle włókienniczym, podkreślając, że tylko zastosowanie tak ostrego środka w obecnej walce, zmusi przemysł do pertraktowania na temat umowy i wpłynie na powstrzymanie fali obniżek w fabrykach.

Tymczasem inspekcja pracy działa. Wczoraj insp. Wojtkiewicz wysłał do organizacji przemysłowych oficjalne zaproszenia na wyznaczoną przez głównego inspektora Kłotta na środę konferencję w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Zaproszenia wysłano do związku wielkiego przemysłu włókienniczego w państwie polskim, związku krajowego, związku farbistów i wykonawców oraz związku właścicieli tkalni zarobkowych. Narady w ministerstwie rozpoczną się o godzinie 11 rano.

Związki robotnicze zaproszenia nie otrzymały, ponieważ

inspektor Wojtkiewicz, który również wyjeżdża do Warszawy, zamierza podczas konferencji odegrać rolę rzecznika interesów robotniczych, zwłaszcza, iż zna on dokładnie stanowisko, jakie oni zajmują.

Jak nas informują, czynniki rządowe zamierzają podczas konferencji z przemysłowcami w ministerstwie

wywrzeć na nich presję,

aby rozpoczęli rokowania. Gdyby cel ten został osiągnięty, *****

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zaostoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Zalecane przez lekarzy.

insp. Wojtkiewicz wezwąłby do Warszawy

przedstawicieli włóknarzy na nadchodzący czwartek.

Obecnie odbywają się w związkach zawodowych gorące narady nad sytuacją. Dziś zarządy związków klasowe go, „Pracy” i Ch. D. złożą na zebraniu delegatów wszystkich fabryk łódzkich w kinie Oświaty sprawozdanie z dotychczasowej akcji, poczem delegaci udzielią kierownictwu organizacji

instrukcji odnośnie dalszej taktyki

w obecnej walce. Dlatego też uchwały ogólnego zebrania delegatów posiadać będą znaczenie decydujące w obecnej akcji.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ“

To najpiękniejszy film sezonu.

SPLENDID

Joan Crawford

Mezyczyźni w jej życiu

W głównych rolach męskich

Nils Asther i Robert Montgomery.

Początek o g. 12

w swej najnowszej kreacji

Ławsze PIĘKNA CERA

Nigdy nie osiągnie się należytego rezultatu, jeśli się tylko od czasu do czasu zrobi coś dla swej cery. Tylko regularna pielęgnacja może dać powodzenie.



KREM ELIDA CO GODZINĘ

18 tys. radioodbiorców zarejestrowano w Łodzi

Na dzień 1 lutego r. b. zarejestrowanych było w łódzkim urzędzie pocztowym 18,049 radioaparatów. W ciągu lutego zarejestrowało się 486 radioabonentów, w rezultacie więc na dzień 1 marca r. b. zarejestrowanych było 18,101 radioabonentów.

W ciągu lutego r. b. liczba radioabonentów wzrosła więc o 52 osoby. (p)

Ofiary katastrofy powracają do zdrowia

Prace związane z usunięciem gruzów rozbitych wagonów i zwalów węgla, na torze przy stacji Ożarów, zostały w dniu wczorajszym zakończone.

W stanie zdrowia obydwu kolejarzy, którzy doznali poważniejszych obrażeń zaszła pewna poprawa.

„Chłopcy z placu bronii“

„Jak powstaje światło elektryczne?” — Trudno sobie wyobrazić dzisiaj życie bez światła elektrycznego. Posiadanie jego zawdzięczamy prądom elektrycznym, tej tajemniczej sile, wytworzonej przez naturę, a ujarzmionej przez człowieka. Zapomocą elektryczności wprowadzamy dzisiaj w ruch lokomotywy, tramwaje, dźwigi — dzięki niej korzystamy z telefonu, telegrafu, radia i t. p. a także ze światła elektrycznego. Patrząc na lampy elektryczne, z którymi spotykamy się dziś na każdym kroku, nabieramy chęci poznania bliżej tej magicznej siły, która każe im się palić bez żadnego udziału ognia. Na cały szereg pytań nasuwających się w związku z elektrycznością odpowie inż. Z. Kacprowski dzisiaj o godz. 16.12 w ramach audycji dla młodzieży. Poprzedzi ją o godz. 16.00 interesujący radiogodnik — „Co się dzieje na świecie”, redagowany nader interesująco przez Brunona Winawera.

„Cztery mile za Warszawą”. — Na temat tej dobrze znanej dziełom piosenki, dowcipny bajkopisarz p. B. Hertz napisał dla najmłodszych słuchaczy wesoły obrazek z piosenkami. Osobami w tej milej historyjce są również ptaki: sikory, gile, wrony i t. p. bawiące się ochoczo, na wróblowym weselsku z panną kawką. Audycja ta rozpocznie się dnia 8.3 o godz. 15.35. Uzupełnieniem jej będzie — „Skryniczka pocztowa”, redagowana przez p. Wandę Tatarkiewicz.

Słuchowisko „Chłopcy z placu bronii”, projektowane pierwotnie na 18.2, z przyczyn niezależnych od kierownictwa działu zostanie nadane w sobotę, dn. 11.3. o godz. 15.35. Słuchowisko to, zradjofonizowane pg. doskonałej powieści Molnara, zostanie nadane przez rozgłośnię krakowską. (p)

Ogólnopolska wspólna akcja właścicieli nowych nieruchomości zainicjowana została na zjeździe w Łodzi

Na ogólnym zebraniu właścicieli nowowbudowanych domów zjechałi przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń z województwa łódzkiego oraz delegaci z Górnego Śląska i Lwowa. Zebraniu przewodniczył poseł na sejm, p. Wolczyński, asessorami byli pp. dyr. Ludwik Dziennikowski, Stankiewicz, Bialer i Kestenberg.

Na wstępie członek zarządu stowarzyszenia p. A. Gersdorf wygłosił dłuższy referat o sytuacji właścicieli nowych domów.

— Do niedawna — mówi prelegent — własność nieruchoma była synonimem pewnej egzystencji, była idealną lokatą kapitału. Obecnie, wskutek długotrwałego kryzysu, własność realna jest tak dalece zachwiana, iż jej fundamentalne podstawy grożą zupełną katastrofą.

Przed paru laty rząd ogłosił, że z kredytu budowlanego udzielać będzie długoterminowe pożyczki budowlane na niski procent w wysokości 75 proc. kosztów budowy. Na apel odezwały się tysiące jednostek z całego kraju. Prywatne kapitały znalazły się, a do budowy pobudzały dwa względy: jeden — chęć spełnienia obowiązku obywatelskiego i drugi — dążenie do ulokowania swego kapitału w murach, co zawsze uważane było za pewną, choć nisko oprocentowaną lokatę.

W myśl określonego przez rząd planu, powstały wówczas komitety rozbudowy miast, a jednocześnie gminy miejskie zajęły się akcją budowlaną.

To spowodowało, iż bankowi gospodarstwa krajowego zabrakło funduszy na należyte zasilenie nowo wznoszonych budowli. Wielu rozpoczęło pracę, a potem dopiero z przerażeniem dowiedzieli się, iż nie otrzymają pożyczki, albo tylko

jej nieznaczna część. A trzeba przytem pamiętać, — mówi prelegent — że budowy rozpoczęte zostały w okresie maksymalnych cen budulca i robocizny. Nolens volens trzeba było zaciągać pożyczki w drodze prywatnego kredytu. Jest rzeczą wiadomą, że kredyt ten był b. drogi, a dotychczas wielu jest takich, którzy płacą co najmniej 2 proc. miesięcznie, czyli 24 w stosunku rocznym.

Wiadomo, że dochodowość takiego domu nie może wytrzymać obciążenia, tembardziej teraz w okresie depresji finansowej. Ludzono się, że pożyczka z BGK, na którą liczyli, spowodowała, że właściciele nowych nieruchomości muszą podnieść jednogłośnie okrzyk w obronie swej zagrożonej egzystencji.

Ostatnie posunięcia rządu i rozporządzenie min. skarbu, dotyczące ulg, przyniosły właścicielom nowych domów niewiele. Pominięto bowiem ważny problem uregulowania sprawy zaległości. A przecież zaległości powstały nie z winy właścicieli, z tej administracji czy lekomyślności, lecz jedynie na marginesie ogólnego kryzysu.

Czynsze komorniane spadły, pojawiła się duża ilość wolnych mieszkań. Mimo, iż ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje właścicieli nowych domów, zdarza się, iż lokatorzy nie płacą przez długie miesiące, a to wobec zbyt wolnego tempa rozstrzygnięcia spraw komornianych przez sądy.

Na tem tle, niestety, zrozumieć tych właścicieli nowych domów, którzy zaprzestali płacić bankowi punktualnie raty. Załamanie się do chodowości objęło wszystkich: w centrum miasta i na peryferiach. Wszyscy omal zupełnie stracili swój kapitał.

Pomimo istnienia tak wielce pesymistycznego nastroju, należy jednak ustawić i rzeczowo szukać u władz zrozumienia dla sprawy. Jednostki jednak uzbrojone nawet w maximum dobrej woli nie w sprawie tak ważnej nie zaradzą. Sprawa nasza jest sprawą ogólną; ogół zatem musi zabrać głos, musi

przemówić, musi obudzić się z letargu, a wyrazem tego jest jedyne wyjście: zespolić się w stowarzyszenie, stworzyć jednolity front.

Nie tylko ci, którzy mają zobowiązania względem B. G. K. lecz bez wyjątku wszyscy.

Zebranie dzisiejsze — kończy prelegent — ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju akcji i dla dalszego rozkwitu stowarzyszenia, którego fundamenty wzniesione zostały dzięki zaledwie kilku osobom dobrej woli i czynu.

Na fundamentach tych powstać winien mur solidarnego i jednomyślnego działania, które w odpowiedzi na akcję rzesz lokatorskich odpowiedzi nie liczącem na efekt słowem z trybuny, lecz rozważnym i rzeczowym argumentem.

Po wygłoszeniu powyższego referatu zabierało głos szereg członków stowarzyszenia oraz przedstawiciele Górnego Śląska, Kalisza, Częstochowy, Tomaszowa Maz. i in. Przewodniczący, poseł na sejm J. Wolczyński, odczytał nadesłany ze Lwowa telegram stowarzyszenia o tych realiach w wojew. Stanisławowskim, Tarnopolskim i Lwowie, stwierdzając solidaryzowanie i przyłączenie się do akcji.

W konkluzji ogólne zebranie postanowiło powołać do życia związek stowarzyszeń nowych właścicieli w Polsce i poruczyć zarządowi wojewódzkiego stow. w Łodzi jak najszybsze zrealizowanie ogólnego zjazdu.

NAJWIECEJ ZANIĘBANE I ZNISZCZONE

R E C E

udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od zusszczenia i odziebienia. **KREM PRAŁATÓW PERFECTION**. Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjnym i skład. aptecznych.

BRYDZ U DZIENNIKARZY

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich święci dziś dzień otwarcia własnej siedziby. Przy ul. Piotrkowskiej 121 w centrum miasta, dzięki zbiorowemu wysiłkowi zrzeszonego dziennikarstwa łódzkiego, powstał piękny nowoczesny urządzonej lokal, w którym mieści się sekretariat organizacji, oraz czytelnia, bufet i klub towarzyski.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się uroczyste walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, poświęcone aktowi otwarcia lokalu. O godz. 5 po poł. w dużej sali urządzone zostanie przyjęcie dla zaproszonych gości, którzy nie wątpliwie stanowią będą zwartą grupę miłośników brydża w lokalu klubu dziennikarzy.

Zarząd Syndykatu prosi kolegów oraz zaproszonych gości o punktualne przybycie.

„DZIECKO NIE CHCE JEŚĆ“

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego P. C. K. w dniu dzisiejszym o godz. 12,30 w południe w sali YMCA, Piotrkowska 89, dr. Józef Kon wygłosi odczyt n. t. „O dzieciach, które nie chcą jeść“. Wstęp wolny.

ZARZĄD Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (ul. Piotrkowska 85 - Al. Kościuszki 28) wzywa członków do gremjalnego udziału w wiecu demonstracyjnym, zwanym przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych na dzień 5 marca 1933 roku, który odbędzie się w sali Filharmonii (ul. Narutowicza 20). Bilet wstępu otrzymać można w sekretariacie Związku w godzinach od 10 do 2 i od 6 - 9-ej wiecz.

077-1

Jutro w inspekcji pracy odbędzie się konferencja przemysłowców z kottoniarzami

Na czwartkowej konferencji kottoniarzy z przemysłowcami pończosznymi w inspektoracie nie osiągnięto jeszcze, jak wiadomo, żadnego porozumienia co do wysuniętego postulatu zawarcia umowy zbiorowej. Tymczasem sytuacja strejkowa uległa wydatnemu naprężeniu, albowiem w kilku fabrykach, w których strejk się w ciągu ub. tygodnia załamał, kottoniarze ponownie porzucili pracę.

Należy nadmienić, że zeszlotygodniowa konferencja nie dała pozytywnego wyniku dlatego, ponieważ w łonie stowarzyszenia fabrykantów istnieją różnice zdań, co do warunków na jakich umowa ta ma być zawarta. Ostatecznie prze-

mysłowcy uzgodnią między sobą stanowisko dopiero na dzisiejszym zebraniu.

W związku z tem Inspektor pracy wyznaczył termin nowej konferencji z fabrykantami na dzień jutrzejszy, w poniedziałek na godz. 10 rano.

Z kół przemysłowych dowiadujemy się, iż w stowarzyszeniu fabrykantów istnieje tendencja do szybkiego zlikwidowania zatargu i podpisania umowy zbiorowej, podwyższającej cennik płac. Trwający już dwa tygodnie strejk spowodował, że składy fabryczne są zupełnie ogołocone. Tymczasem podaż na rynku pończosznym wzrasta.

NOWY RADJOABONENT powiększa wszechświatową rodzinę radiową

Tomaszów

Z łalobnej karty

B. p. Samuel Steinman, zmarły w dniu 1 b. m. był jednym z pionierów przemysłu włókienniczego w Tomaszowie Maz. Założył 45 lat temu fabrykę wyrobów wełnianych na małą skalę. Stopniowo dzięki swej nieustraszonej pracy i solidności, rozwinął swe przedsiębiorstwo do poważnych rozmiarów, dając pracę kilkuset robotnikom. W roku 1908 dokonał fuzji z siostrzeńcem swym, fabrykantem towarów czesankowych, Arturem Aronsohnem p. f. „Steinman i Aronsohn“ i firma ta z biegiem czasu stała się szeregiem najpoważniejszych tego rodzaju przedsiębiorstw. Zmarły pomimo swej intensywniej pracy w swoim zawodzie, znajdował zawsze czas do zajmowania się sprawami społecznymi. Przed 26 laty był jednym z pierwszych w Polsce, który założył Zyd. Towarzystwo Gimnastyczne „Sportowe“, przyczem pokazywał własnym kosztem wybudował gmach dla tegoż towarzystwa. To też w roku ubiegłym z intencją 25-lecia istnienia na ogólnym zjeździe Tow. nadało b. p. Samuelowi Steinmanowi tytuł swego dożywotniego honorowego prezesa. Zmarły przed wojną przez długie lata był ławnikiem miejskim i Tomaszów zawdzięcza ówczesnym staraniom i zabiegom wiele ulepszeń w swojej gospodarce. Piastował też w 1918 roku godność dozworu gminy żydowskiej, zgodnie współpracując ze znanym działaczem społecznym i filantropem b. p. Aleksandrem Landsbergiem. Z chwilą wybuchu wojny światowej zmarły powołany został do Komitetu obywatelskiego i przez okres istnienia tego komitetu, poświęcał cały swój czas i energię, nie raz z narażeniem osobistego bezpieczeństwa, dla dobra mieszkańców bez różnicy narodowości i wyznania. Pamiętne dotychczas są wypadki ratowania przez b. p. Samuela Steinmana nie tylko mienia, lecz i życia obywateli zagrożonych ze strony okupantów. Zmarły dołącznie scharakteryzował siebie ostatnią wolą swoją, która brzmiała: „Żywot mój był pracowity i skromny i pogrzeb mój ma się odbyć bez kwiatów i przemówień żałobnych; życzę sobie, aby nie wieszano klepsydry“. Tysięczny orszak pogrzebowy odprowadzał zwłoki b. p. Samuela Steinmana, cicho, bez pompy, lecz w bolesnym skupieniu na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

KRWAWY NAPADY

Onegdaj wieczorem na powracającego do domu ulicą Wojciechowskiego niejakiego Garfinkla Mordkę (Jerolimską 1) napadło czterech nieznanych mu pijanych osobników, którzy bez żadnej przyczyny pobili go okrutnie. Dochodzenie policyjne wykazało, że napastnikami są znani na terenie Tomaszowa awanturnicy: Józef Wodzyński (Długa 70), Kazimierz Lewandowski (Szeroka 8), Ludwik Kowara (Piaśkowska 13) i Stanisław Gola (Wieża Kaczka). Wszystkich ich policja aresztowała i skierowała przeciwko nim sprawę na drogę sądową.

Tegoż dnia policja znalazła w bramie przy ul. Piłsudskiego 7 w kałuży krwi jakiegoś nieprzytomnego osobnika. Ze znalezionych papierów stwierdzono, że ranny nazywał się Myksa i pochodzi ze wsi Nieborów. Odnosił on poważne obrażenia głowy, oraz narzekał na silny ból w boku. Myksa nie może udzielić informacji, kto dokonał nań napadu. Przewieziono go do szpitala na kurację.

„SALON ZIMOWY“

Przewieziona z Warszawy pod nazwą „Salon Zimowy“ cieszy się stale wzrastającą frekwencją. Katalog obejmuje dzieła 95 współczesnych malarzy polskich. Salon zimowy jest bardzo ciekawy ze względu na mnogość i różnorodność prac malarskich oraz techniki artystycznej. Wystawa w parku Sienkiewicza otwarta codziennie od godz. 11 — 21.

ZNANY SKŁAD SUKNA I KORTÓW

Firma Milgrom (Ogrodowa 1) poleca na nadchodzący sezon towary męskie i damskie po cenach zniżonych pierwszorzędnym firm bielskich, tomaszowskich i in. Zaznaczyć należy, iż powyższa firma cieszy się dobrą opinią w naszym mieście, gdyż znana jest ze swej solidności.

Wallace Beery

w roli dyrektora Prevsinga, dla którego pieniądź jest jedynym bogiem.

„Ludzie w hotelu“

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego“

Na najbiedniejszych zł. 5.— składa Henryk Rutkowski.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ“

To najpiękniejszy film sezonu.

Casino Dziś i dni następnych! Początek o g. 12 w poł.



realizacji KING VIDORA

Wielka parada serc

Prosta opowieść o miłości ojca i syna.

Nadprogram:

Tygodnik dźwiękowy Paramountu i Makabiada w Zakopanem

Passe-partouts, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie w pierwszym tygodniu nieważne.

„Głowa na talerzu”

Wizyta w „iluzjonie” przy ul. Piotrkowskiej 91

„Głowa na talerzu... Sama mówi i odpowiada... Tylko tutaj, za jedne 10 groszy... Nasz iluzjon jest bez przerwy otwarty...”

Tak, bez przerwy. To może jeszcze jeden z niewielu interesów, które jako tako prosperują...

Przed dwoma salonami osobliwości, hodojącymi głowy na talerzu, spora grupka ludzi. Przeważnie młodzież szkolna, robotnicy i robotnice. Z boku, jakgdyby ze wstydem i zażenowaniem, stoi kilka osób przyzwoicie ubranych. Wstydzą się, że ich interesuje „iluzjon”, jak nazywają te budy wykrzykujące swe zaklęcia właści ciele.

Właśnie skończył się jeden seans i sprzedaje bilety po 10 groszy na drugi. Przed wejściem stoi „robiony” na murzyna jakiś wyrostek, brudny jak sumienie recydywisty, w pomiętej kapocie i papierowych okularach na wystającym noś. On ma zachęcać publiczność...

Parę osób waha się jeszcze. Patrzą dokoła, czy nie przechodzi nikt ze znajomych, poczem szybko znikają we wnętrzu. I ja wchodzę...

Tu już wesoło. Z boku, na prowadzącym podłum — orkiestra: harmonista z papierosem w ustach i zbawionym uśmiechem na ustach i skrzypek, z papierosem, bez uśmiechu. Rozlegają się chrapliwe, fałszywe dźwięki popularnego marsza gladjatorów. (Ta muzyka jest charakterystyczna dla cyrków i „imprez”).

Wnętrze zadymione (wolno palić...) i urządzone ze smakiem aranżerów przedstawień na prowincji. Dawniej, mieścił się tu sklep. Pozostały jeszcze afisze reklamowe i lada. Za nią właśnie stoi jakiś poważny, starszy pan i, żywo gestykulując, mówi z patosem o „cudzie XX wieku — głowie na talerzu...”

— Ta głowa, którą państwo za chwilę ujrzycie, to nie bujda na rezerach, to nie zawieranie kontraktów, tylko naprawdę, rzetelnie mówię, cud nad cudami. Będzie odpowiadać na wasze pytania, śmiać się do was, kręcić... (Panie Walenty, jeszcze goście idą. Prosimy, prosimy, zaraz rozpoczynamy!...)

Na widowni podniecenie. Jakaś wstydliwa pensjonarka, kryjącą twarz w rękawie, szepce do swego partnera (z siódmej...):

— Ja się tak denerwuję... Naprawdę będzie głowa?... On uspakaja po męsku, odsuwając jągięgo widza, który za wszelką cenę stara się przysunąć do pierwszego rzędu.

— Ja tu nie pierwszy raz — mówi nagłos jakiś bywalec — fajno gada...

— E... to nie może być, żeby głowa siedziała na talerzu i gadała... — wyraża powątpiewanie jakiś sceptyk.

— Zobaczymy, zobaczymy... — podchwytuje właściciel.

Tymczasem na sali coraz ciśnie i duszniej. Publiczność jest zniecierpliwiona.

— Zaczynamy!!!!

Charakterystyczna czerwona kotara rozsuwa się na boki. Na cienkim drążku umocowany jest talerz. Na nim głowa...

Conferencier tłumaczy i zapowiada szereg rewelacji.

— Niech głowa powie ile ma lat? — zwraca się do drążka.

— 18. Jestem urodzona na Węgrzech...

— Skąd głowa umie mówić po polsku?

— Nauczyłam się tutaj...

— Czy głowa lubi mężczyzn? — pada niedyskretne pytanie.

— Tak jak wszystkich bliznich...

Jeszcze kilka takich pytań, z których wynioskować można, że „głowa” jest inteligentna i pojętna, poczem właściciel zapowiada, że można zadawać pytania. Z cizby pada ich szereg. Są mniej inteligentne od odpowiedzi „głowy”...

— Koniec!!! Zamykamy, proszę państwa, za chwilę następny seans! Wylatuję jak z procy, wypełnię

ty przez tłum. Na ulicy słychać jeszcze komentarze. Ten „z siódmej” tłumaczy pensjonarce, że to gra luster, „stały bywalec” tryumfuje nad sceptykami, sceptycy są pobici na głowę, a wielka większość zachwycona i nieco otumaniona...

Przed budą nowe tłumy. Idą obejrzeć za 10 groszy marzenia ściętej głowy...

Cóż im pozostało, oprócz tych marzeń? Przecież kryzys...

W schorzeniach kłózek, wadach, zaparciach jest niezastąpiona Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Notatki

W operze warszawskiej rozpoczęły się pod kierunkiem dyr. Mazurkiewicza próby z niegranej od wielu lat w Warszawie opery Nougussa „Quo Vadis”. Reżyseruje p. Lewicki. W wykonaniu opery weźmie udział cały zespół operowy z pp. Zmigrod - Fedyczkowską, Krzywiec i Dygasek na czele. Dekoracje przygotowuje prof. Drabik.

Zmarł w Budapeszcie w 63 roku życia Aloiszy Tarnay, jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych kompozytorów węgierskich przedwojennych.

Do Moskwy przybył wybitny francuski „komunizujący” działacz artystyczny — dyrektor teatru „Akcji Międzynarodowej” w Paryżu — Leon Moussinac.

Bawi w ZSRR jeden z najwybitniejszych kompozytorów japońskich, Jamaada Kosaku, który przybył do zw. sowieckiego na dłuższe tournée artystyczne.

Z ŁÓDZKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

Zarząd Łódzkiego towarzystwa muzycznego przygotował miłośnikom sztuki altowiolowej miłą niespodziankę, zapraszając na 7-my koncert L. T. M. młodego, a już najpoważniejszego altowiolistę polskiego — Stefana Schleichkorna.

Stefan Schleichkorn, jako artysta i jako profesor konserwatorium w Krakowie propaguje kultury na violi (altówce), stara się temu, dziś w pewnym zaniedbaniu pozostającemu instrumentowi, nadać znaczenie i solistyczny charakter.

Artysta wykona utwory Glucka, Paganiniego, Hubay'a, Strassa i in., częścią oryginalnych i częścią opracowanych przez koncertanta. Towarzyszyć na fortepianie będzie Leon Liberman.

Pozatem udział w koncercie przyjmie młody pianista Artur Wojtyński, który wykona utwory Beethovena, Debussy'ego i Glazunowa.

Koncert powyższy odbędzie się w poniedziałek, 4. j. jutro, dn. 6 marca o godz. 8,30 wiecz. w sali miejsk. gimn. im. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4-ej pop. „Mademoiselle”. Ceny niższe.

O godz. 8,30 wiecz. „Sprawa Moniki”, poczem od jutra sztuka ta grana będzie w teatrze Kameralnym.

Wobec niebywałego powodzenia, znakomici goście warszawscy M. Przybyłko-Potocka i A. Węgierko, zdecydowali się przedłużyć swe występy. Tak więc kapitalna „Kobieta, która kupiła męża” grana będzie jeszcze w poniedziałek, wtorek i środę wiecz.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5-ej po poł. po raz ostatni komedia Kiedrzyńskiego — „Szczęście od jutra”. Ceny niższe.

Arydzioło Ibsena „Upiory” dane będzie jeszcze tylko dziś o godz. 9 wiecz. poczem sztuka schodzi z afisza.

Od poniedziałku występuje w teatrze kameralnym instytut Reduty ze „Sprawą Moniki”.

TEATR POPULARNY

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. operetki p. t. „Orlow”.

Punktualnie o godz. 1 popołudniu powtórzenie bajki w 4 aktach „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. operetka w 3 aktach pt. „Ach te pensjonarki”.

TEATR „SCALA”

Dr. Paweł Baranow wraz z swoim zespołem wystąpi w Łodzi jeszcze tylko 5 razy. Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w południe ostatni poranek dla pracującej inteligencji. Dany będzie „Dawid Golder”. Wieczorem Juskiewicz „Król” z Baranowem w roli tytułowej. Jutro tj. w poniedziałek wieczorem ostatnie popularne przedstawienie Hauptmanna „Woźnica Henszel”.

Łódzki Żyd. Kameralny Teatr „ARARAT”

Kier. art. M. BRODERZON w Białej Sali Manteufila, Zachodnia 45.

Dziś 2 przedstawienia o 8 i 10 wiecz.

ZŁOTA RAKIETA

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”

To najpiękniejszy film sezonu.

Co usłyszymy dziś przez radio

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania.

12.15 Poranek symfoniczny.

W przerwie poranku dla sfer pracujących pogadanka p. t. „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej” — wygl. inż. Tadeusz Domaniewski.

14.00 Odczyt p. t. „Poradnictwo zawodowe w Łodzi” — wygl. p. Marja Więckowska.

15.00 Muzyka z Katowic.

16.00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie”, b) Pogawędka inż. J. Kacprowskiego — „Jak powstaje elektryczność”.

16.25 Płyty gramofonowe.

16.45 „Kącik językowy”.

17.00 Koncert solistów.

18.00 Akademia papieska z oka-

zji „Roku świętego i XI rocznicy koronacji Piusa XI”.

19.20 Wiadomości sportowe.

19.25 Słuchowisko pg. Acharda p. t. „Miłość i bieda”.

20.00 Muzyka lekka.

20.55 Wiadomości sportowe z całego kraju.

21.05 Koncert popularny.

22.00 Muzyka taneczna.

JESLI ODBIORNIK...

.. to tylko jednej ze słynnych marek:

TELEFUNKEN
„343 W” i „Super 650 W”

ARDO 4 (5) lamp, 3 obwody filtr wstęgowy, cena rewelacyjnie niska zł. 590

SCHAUB „Super”

RADIO - AUDION, Traugutta nr. 1, telefon nr. 153-71.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)

17.00 Nieznane utwory fortepianowe Mozarta.

Monachjum (533)

18.10 Kwartety smyczkowe: Mozarta D-dur i Schuberta C-moll.

Stuttgart (360)

13.00 Koncert (Koncert na altówkę Haendla, Symfonia Fis moll Haydna, Koncert na skrzypce i altówkę z tow. orkiestry Mozarta).

Bruksela (509)

21.30 Operetka Lehara „Kraina uśmiechu”.

London (261) i Manchester (301)

18.30 Recital skrzypcowy Karola Flescha (Sonata Nardiniego, Modlitwa Haendla, Kaprys nr. 20 Paganiniego).

Mediolan (332)

22.00 Opera Monleone „Obchód nocny”.

Bukareszt (394)

20.00 Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Bero - Münster (459)

20.00 Opera d'Alberta „Niziny”.

OTWARCIE NOWEGO SKŁADU FABRYCZNEGO W ŁODZI

Przykłąd należy inicjatywie powszechnie znanego Tow. Akc. Sukiennej Manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt S. A. w Łodzi, które w dniu wczorajszym otworzyło, na wzór istniejących zagranicą, własny skład fabryczny, dla detalicznej sprzedaży, przy ulicy Piotrkowskiej 53.

Znane te zakłady przemysłowe w 83 roku swego istnienia postanowiły zetknąć się z wielotysięcznymi rzeszami swych konsumentów, uruchamiając własne źródło sprzedaży, zaopatrzone w olbrzymi wybór materiałów damskich i męskich, w najnowszych deseniach, zwanych popularnie towarami Leonardowskimi. Bezpośredni kontakt z konsumentem umożliwi fabryce najdokładniejsze dostosowanie się do wybrednych niekiedy wymagań klientów, który będzie miał możliwość zaopatrywania się we wszystkie towary ubraniowe wprost u źródła, po cenach fabrycznych. Musimy dodać jeszcze, że towary Leonardowskie, pod względem swej wysokiej jakości, nie ustępują w niczym angielskim a są znacznie tańsze.

„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o 12 w poł.

Fenomenalny film produkcji francuskiej

Co może Paryż!

(Mirages de Paris)

Dzieje wielkiej kariery młodej pensjonarki. Blask i nędza paryskich noc

Reżyserja Fedor Ozep. Muzyka Karol Rathaua
Mistrzowska kreacja:

JACQUELINE FRANCEL
ROGERA TREVILIE
MARCELA VALIE

Nadprogramy: Aktualności.

Przy wymiarach podatkowych współpracować będą rzeczoznawcy z pośród sfer gospodarczych

W przededniu zjazdu naczelników urzędów skarbowych izba przem.-handl. na specjalnej konferencji z prezesem izby skarbowej, przedstawiła najistotniejsze kwestje sporne lub wątpliwe, których należało wyjaśnienie i unormowanie mogłoby przyczynić się do pożądanego ujednolicenia trybu postępowania władz podatkowych I instancji.

Ze względu na zbliżającą się akcję wymiaru podatku przemysłowego izba uznała w szczególności, iż najaktualniejszą kwestją jest sprawa ustalenia wytycznych, którymi władze podatkowe kierować się winny przy tegorocznym wymiarze podatku przemysłowego.

W związku z tem izba wskazała przedewszystkiem na potrzebę wydatniejszego przyznania rzeczoznawców z listy osób delegowanych przez nią nie tylko w toku postępowania przygotowawczego, lecz również i na posiedzenia komisji szacunkowych,

co szczególnie dotyczyć powinno wypadków, gdy w grę wchodzi sprawa wymiarowe gałęzi przemysłu i handlu, nierепresentowanych w składzie komisji.

Równocześnie izba wskazała na potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na wymiary, dotyczące płatników, których odwołania z r. 1931 nie zostały jeszcze załatwione, wskutek czego brak prawomocnej podstawy dla porównania obrotów.

Przy tej sposobności izba prosiła również o wydanie specjalnego zarządzenia, by urzędy skarbowe bezzwłocznie zawiadamiały płatników o decyzji komisji odwoławczej, w sensie przychylnym rozstrzygającej wniesiony przez nich środek prawny.

Izba poruszyła pozatem sprawę kwalifikowania ksiąg handlowych,

przyczem wskazała na fakt iż rozporządzenia wykonawcze,

dotyczące sposobu prowadzenia i oceny ksiąg, ukazały się dopiero w kwietniu 1932 r., wobec czego część płatników zamiast z początkiem roku prawidłowe ksiągki zaprowadziła dopiero w ciągu roku. Izba prosiła o stosowanie wytycznej, by w wypadkach podobnych uсталenia, poparte książkami handlowymi, służyły równocześnie za podstawę orientacyjną dla szacunku obrotu za okres, w którym płatnik jeszcze ksiąg nie zaprowadził.

Wreszcie izba podniosła potrzebę dokładnego i ścisłego wyłączenia z podstaw wymiaru obrotów, przypadających na tranzakcje artykułami, za które od połowy ub. roku uiszcza się podatek w trybie scalonym (spirytus, tytoń, cukier, cement i t. p.).

Prezes izby skarbowej przyrzekł przedstawione mu postulaty rozważyć w duchu przychylnym i w związku z tem wydać odpowiednie zarządzenia urzędowi skarbowym.

Realizacja scalenia podatku obrotowego

Minister skarbu obiecał przyspieszyć załatwienie palącej sprawy

Dnia 3 b. m. minister skarbu przyjął delegację łódzkich sfer gospodarczych w kwestji scalenia podatku obrotowego we włoکیennictwie, przyczem z ramienia izby w konferencji owej wzięli udział prezes Gever, radca Bornei, wicedyrektor dr. Sand, dyr. Średnicki, jako przedstawiciel związku przemysłu wło�ienniczego w państwie polskim, dyr. Pawłowski z ramienia krajowego związku przemysłu wło�ienniczego, dyrektor Heiman w imieniu stowarzyszenia kupców m. Łodzi oraz p. Jaszuński, jako delegat centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego.

Delegacja poinformowała przedewszystkiem ministra, iż sfery gospodarcze Łodzi, licząc

się z faktem, iż scalenie mogłoby przyczynić się do wydatnego uzdrowienia stosunków w wło�iennictwie, za pośrednictwem izby podjęły już szereg kroków, mających na celu przyspieszenie reformy, jednakże zabiegi te nie wydały rezultatów. Równocześnie przypomniano ministrowi, iż według jednogłośnej opinji sfer wło�ienniczych scalony podatek o ile przyczynił się ma do pełnego uchwycenia całokształtu obrotów —

winien być pobierany w fazie przywozu surowca.

Ponieważ jednak przemysł srowadzający surowiec, nie mógłby obarczyć się ciężarem ponoszenia całego podatku w formie scalonej, w wyniku ostatnio przeprowadzonych kro-

ków porozumiewawczych zarówno handel jak i przemysł przetwórczy uznali gotowość przyjęcia na siebie części świadczeń na warunkach, które domagałyby się jeszcze specjalnego uzgodnienia z ministerstwem skarbu.

Wreszcie delegacja podniosła, iż z braku danych cyfrowych samorząd gospodarczy nie mógł dotychczas wysunąć wniosków w sprawie wysokości stawek, sfery gospodarcze jednomyślnie jednak uważają, iż scalenie winno być przeprowadzone na takich zasadach, by w żadnym wypadku nie przyczyniło się ono do podniesienia dotychczasowego ciężaru podatkowego.

Po wymianie zdań, w której brali udział poszczególni członkowie delegacji, odpowiadając na pytania p. ministra, oświadczył on, iż rozpatrzy przedstawione mu postulaty i w niedalekiej przyszłości o stanowisku swem zawiadomi izbę przemysłową - handlową w Łodzi.

Upadłości, nadzory, układy

Szymonowi Lewenbergowi, prowadzącemu w Ozorkowie przedsiębiorstwo sprzedający narzędzia rolnicze, lamp i przedmiotów domowego użytku na skutek wniosku firmy wierzycielki „Powszechne towarzystwo elektryczne A. E. G.”, ogłoszono upadłość z oddaniem Lewenberga pod dozór policji. Syndykiem mianowano adwokata Sztraucha.

Następnie również na skutek wniosku firmy wierzycielki A. E. G. ze względu na ukrycie przez Lewenberga majątku, sąd zastosował w stosunku do niego przymus osobisty, osadzając go w areszcie dla dłużników. W tych warunkach nie możliwe było zakończenie upadłości, wobec czego na skutek podania pełnomocnika Lewenberga, oraz po zbadaniu całego szeregu świadków sąd zwolnił z aresztu Lewenberga.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zaproponował układ w stosunku 15 proc. płatnych w 3 ratach rocznych, przyczem I rata płatna będzie po roku od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedzieli się jednogłośnie wszyscy obecni wierzyciele. Układ zawarto i przedstawiło sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, niewypłacalność Lewenberga uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

I rata układu, w wysokości 5 proc. staje się płatna 3 kwietnia 1934 r.

Ottonowi Radke i Robertowi Radke, prowadzącym mechaniczną stolarnię w Zgierzu (Kilińskiego 5) ogłoszono upadłość na skutek wniosku wierzyciela Nelsona. W czasie postępowania upadłościowego wyszło na jaw, że upadli zaprzestali wypłat znacznie wcześniej, wobec czego na skutek wniosku syndyka, sąd cofnął datę otwarcia upadłości na 5 maja 1931 r.

Upadli Radkowie zaskarżyli tę decyzję do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny nie uwzględnił ich skargi.

Wierzyciel Szule złożył skargę do sądu, zarzucając upadłym złośliwe zaprzestanie wypłat i ukrycie majątku przed wierzycielami, fikcyjną sprzedaż nieruchomości przez Radków w Bydgoszczy i ukrycie szacunku uzyskanego przez nich ze sprzedaży nieruchomości w Zgierzu, nabycie w Zgierzu nieruchomości na cudze imię, fikcyjne ogłoszenie upadłości itp. W konkluzji zażądał osadzenia Radków w areszcie dla dłużników.

Na zebraniu wierzycieli Radkowie zaproponowali układ w wysokości 15 proc., płatnych w trzech ratach równych, z których I po upływie pół roku od daty zawarcia układu, następnie w odstępach półrocznych. Większość wierzycieli wypowiedziała się przeciwko temu układowi, wobec czego zawarli związek wierzycieli i wybrali na syndyka ostatecznego i kasjera wierzyciela Zygmunta Brauze.

Sprawa ta rozpoznawana była na posiedzeniu sądu, na którym równocześnie sąd rozpoznawał po-

danie Radków, w którym proszą o polecenie syndykowi ponownego wyznaczenia terminu zebrania wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu, tłumacząc tem, iż na poprzednim zebraniu w przedmiocie układu nie przybył ich pełnomocnik, oni zaś, nie orientując się w sprawie, nie mogli zawrzeć układu z wierzycielami. Nadmienili również, iż większość wierzycieli skłonna jest do zawarcia układu.

Sąd podanie Radków pozostawił bez uwzględnienia, gdyż upadli na zebraniu wierzycieli uczestniczyli osobiście, a zatem mieli możliwość zawrzeć układ, oraz związek wierzycieli uznał za zawarty i zatwierdził Zygmunta Brauze na syndyka ostatecznego i kasjera.

W sprawie upadłości Hieronima Kryształ, prowadzącego sprzedaż artykułów elektrotechnicznych (Kilińskiego 15), ogłoszonej w roku 1930, syndyk tymczasowy za pośrednictwem sędziego komisarza złożył do sądu wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego z powodu, iż w masie upadłości nie ma żadnych aktywów, nawet na ogłoszenie w przedmiocie zebrania wierzycieli, celem wypowiedzenia się co do dalszych losów upadłości. Upadły znajduje się w skrajnej nędzy i ostatnio nawet wyeksmitowany został z mieszkania i nie ma żadnych widoków na poprawę.

Sąd umorzył postępowanie.

Dziś, jutro i pojutrze

ostatni termin zapisów na

Wycieczkę do Palestyny

Informacje: Biuro Syjonistyczne, ul. Śródmiejska 29.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem Nowego Jorku i Berlina. Obroty były w dalszym ciągu nieduże. Notowano: Belgja 125.15 (plus 5), Holandia 360.30, Londyn 30.67 — 30.68 (plus 4), Paryż 35.12, Szwajcaria 174.20 (plus 15), Włochy 45.60 (plus 3). Tranzakcje nienotowane: Nowy Jork 8.88.50 (—9), Nowy Jork — kabel 8.89 (—8), Sztokholm 162.50 (plus 80); w obrotach międzybankowych: Berlin 211.40 (—30). W obrotach prywatnych: marka niemiecka bez obrotu i w zaofiarowaniu po 211.25, dolar gotówkowy — bez odbiorców i w zaofiarowaniu po 8.88, funt angielski w gotówce — 30.90, rubel złoty 4.85, dolar złoty 9.12, rubel srebrny 1.30, bilon 0.60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 77.50 — 77.75 (plus 150), Starachowice 9.75 — 10 (plus 35), drobne tranzakcje a nienotowane: Modrzejów 3.50 (plus 25).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza przy obrotach bardzo małych. Notowano: 3 proc. budowlana 44.35 — 44.50 (plus 50), 5 proc. dolarowa 56.75 — 56.88 — 56.75, 4 proc. inwestycyjna 105.75, 5 proc. konwersyjna 39 — 39.50 39, 7 proc. stabilizacyjna 57.75 — 57.50 (plus 12), 10 proc. kolejowa 104. — (plus 100), 4 i pół proc. ziemskie 37.75 — 38 (plus 25), 8 proc. Warszawy 43.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna 60.50 (setki), 8 proc. dillonowska 67.25 — 67.13, 7 proc. śląska 44.13 — 44.25 — 44.50, 7 proc. warszawska 40.25 — 40.50, 8 proc. Łodzi 39, za 5 proc. centową chciano płacić 43.75, za 6 proc. dolarową — 58, za 4 i pół proc. Warszawy 45, za 5 proc. Warszawy 51.

Tranzakcje Eltingona w Z.S.S.R.

W ciągu 5 lat koncern zakupił futer za 50 milionów dolarów

Koncern Eltingona, pozna branza wło�ienniczą prowadzi wielkie interesy w handlu futrzanym, którego rozmiar w ramach koncernu przekracza znacznie interesy branży wło�ienniczej. Na światowym rynku futer koncern zajmuje czołowe miejsce, przyczem zakupy uskuteczniał przez liczne oddziały przedsiębiorstwa koncernu obejmują olbrzymie transporty, kierowane w 60 proc. do Ameryki i 40 proc. do innych krajów.

Jeśli chodzi o zakupy w Rosji sowieckiej, to już od szeregu lat koncern pozostawał w stosunkach z syndykatem futrzanym w Moskwie, a tranzakcje zawierane z Rosją sowiecką, określały się cyfrą milionów dolarów. Ostatnio zawarty kontrakt w roku 1931 przewidywał dostawę futer w ciągu pięciu lat za sumę 50 milionów dolarów, z czego do tej chwili koncern otrzymał w Rosji sowieckiej futer za 20 milionów dolarów.

Awanse główkowe, jakich koncern udzielał syndykatowi w Rosji należą do największych tranzakcji gotówkowych na rynku futer całego świata. Należy zauważyć, że stosunki koncernu z Rosją sowiecką na gruncie tranzakcji kupieckich kształtują się całkowicie zadawalająco i pozwalają przypuszczać, że perspektywy tego handlu pójdą w kierunku rozwiniecia dotychczasowych możliwości. Rosja sowiecka, jako kraj o nieprzebranych bogactwach fauny stanowi dla rynku futer jedno z najważniejszych źródeł, to też koncern Eltingona nie zawahał się przed przewyżczeniem wszelkich trudności, które mogłyby osłabić jakość i ilość towaru, znajdującego się na terenie Rosji sowieckiej.

Przywrócenie zdolności płciowej
mężczyznom, Światowa sensacja. Prawnie zastrzeżona nowość! Opinie lekarzy specjalistów przesyła dyskretnie po otrzymaniu zł. 1.20 znaczkami pocztowymi Gummikönig, Wien, Ste-fansplatz 2, G.

Zwycięstwo Polankówny i Stopkówny Polscy narciarze w Harrachovie na mistrzostwach Czechosłowacji

Dotychczasowe zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji odbywają się obecnie w Harrachovie, miejscowości położonej koło Pragi. Mistrzostwa tegoroczne rozgrywane są w konkurencji międzynarodowej, przyczem bierze w nich udział ogółem 410 zawodników, co nie tylko na stosunki czechosłowackie, lecz także i międzynarodowe jest swego rodzaju rekordem. Rozumie się, że gross stanowią narciarze Czechosłowacji, co najlepiej świadczy o kolosalnej popularności, jaką dziś cieszy się narciarstwo u naszych południowych sąsiadów.

Z zawodników zagranicznych biorą udział polacy, bułgarzy, jugosłowianie i Niemcy. Poraz pierwszy zdarza się, by wszystkie narody słowiańskie stanęły wspólnie na starcie. Drużyna Polski składa się z 9 zawodników, w tym dwóch kobiet. Barw naszych bronią: STASZEL - POLANKÓWNA i STOPKÓWNA, oraz BR. CZECH, bracia STANISŁAW i ANDRZEJ MARUSARZE, ŁUSZCZEK, SŁOWINSKI, BERYCH, SZCZERBA i KOLESAR.

Z ramienia Jugosławii startują: JANSKA, SMOLEJ, JAKOPIĆ i SZRAMEL.

Reprezentacja Czechosłowacji została wybitnie osłabiona przez niebezpieczną kontuzję, jakiej uległ najlepszy jej skoczek, HARTIG, w czasie skoków na treningu.

Tytułów mistrzów bronią: w biegu na 50 km. HORN (HDW), w 18 km. WENDE (HDW), w kombinacji również WENDE i wreszcie w skokach ULLAND (Svaz).

Mistrzostwa rozpoczął bieg na 50 km. Do maratonu narciarskiego zgłosiło się 110 zawodników, jednak na starcie stanęło tylko 61 i

to wszystko narciarze Czechosłowacji. Jedynym reprezentantem zagranicy był tu SMOLEJ (Jugosławia). Bieg odbywał się w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych i terenowych. Polacy w tej konkurencji udziału nie brali. Z liczby startujących odpadło zaledwie 5 zawodników, co świadczy o dobrym przygotowaniu się uczestników do tego trudnego biegu. Zwycięstwo odniósł NOVAK (Svaz) w czasie 3:33:05 godz. Na dalszych miejscach przybyli: STEHLIK, MUSIL, VRANA, NEMEČKY, BUHAR, KOZNAREK — wszyscy z Svazu. Jedynym jugosłowianinem, Smolej, uplasował się na 13 miejscu.

W piątek odbył się bieg pań na trasie 8 km. Tu poraz pierwszy startowały polskie zawodniczki STASZEL - POLANKÓWNA i STOPKÓWNA. Bieg ten zakończył się pełnym sukcesem. Chociaż warunki śniegowe popsuły się nieco i wielką przeszkodę stanowił silny wiatr, zwyciężyły one bez większego wysiłku pozostałe uczestniczki tego biegu w liczbie 25, zajmując pierwsze dwa miejsca. W ogólnej klasyfikacji w klasie pierwszej zwyciężyła STASZEL - POLANKÓWNA w czasie 33:28 min. Czas STOPKÓWNY 35:12 min. W drugiej klasie polki nie startowały. Tu pierwsze miejsce zajęła ZAPLETALOVA w czasie 39:14 min.

Polscy narciarze startować będą tylko w biegu na 18 km. do konkurencji otwartej, oraz złożonej i konkurencji skoków. Forma naszych zawodników jest zadawalająca. Trenując skoki, osiągnęli oni przeciętnie długość 60 mtr., budząc podziw doskonałym swym stylem. Należy przeto oczekiwać, że mistrzostwa w Harrachovie będą okazją dla naszych reprezentantów do podkreślenia swej wyższości nad narciarzami Czechosłowacji, wykazanej już w zawodach o mistrzostwo Polski w Zakopanem i jeszcze jednym rewanżem za niepowodzenie w Innsbrucku.

Ł. K. S. pokonał Tryumf 7:1

Drużyna hokejowa ŁKS. rozegrała towarzyski mecz z zespołem Tryumfu. Jak było do przewidzenia, ŁKS. odniósł wysokie zwycięstwo będąc o klasę lepszym zespołem. Ostateczny wynik brzmi: 7:1 dla Łódzkiego klubu sportowego.

Wittman trenuje w Wiedniu Meczu tenisowego z Niemcami nie będzie

Sekcja tenisowa Legji przygotowuje niezwykle starannie swych reprezentacyjnych tenisistów do trudów nadchodzącego sezonu. Donosiliśmy o wyjeździe Tłoczyńskiego na Riwierę, gdzie, wraz z Hebda, będzie on trenował i starał się poprawić swą formę, obecnie zaś, jak nas informują, również i znany tenisista Wittman wyjeżdża zagranicę na trening. Wittman udaje się do Wiednia, gdzie trenować będzie z Matejką i Artensem. W ten sposób czwórka naszych najlepszych tenisistów przechodzi przygotowywac trening zagranicą: Jędrzejowska w Londynie, Hebda i Tłoczyński na Riwierze, a Wittman we Wiedniu.

Jak donoszą z Warszawy, projektowany na koniec bież. miesiąca w Berlinie mecz tenisowy Polska — Niemcy nie dojdzie do skutku, ponieważ Niemcy wychodzą z założenia, iż przyjdzie im przypuszczalnie walczyć z Polską o puchar Davisa, dlatego też nie chcą zdradzać swych atutów, zwłaszcza, że jeśli wypadnie grać im w Polsce, muszą wystąpić w osłabionym składzie bez Prenna, przyjazd którego do Polski z pewnych względów jest niemożliwy.

Przyznać trzeba, iż odmowa ta jest nam bardzo na rękę. — Mecz na kortach krytych (twardych), do których polacy są nieprzyzwyczajeni, był z naszej strony pociągnięciem zgola nieszczęśliwym. W końcu marca nasi tenisiści, mając już za sobą odpowiedni trening na Riwierze i jakie takie przygotowanie do walk o puchar Davisa, byłiby poprostu meczem tym wykolejeni. Polskiemu związkowi tenisowemu nie wypadłoby cofnąć się, szczęściem przeciwnie nasi wybawili go z kłopotu.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ“

To najpiękniejszy film sezonu.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

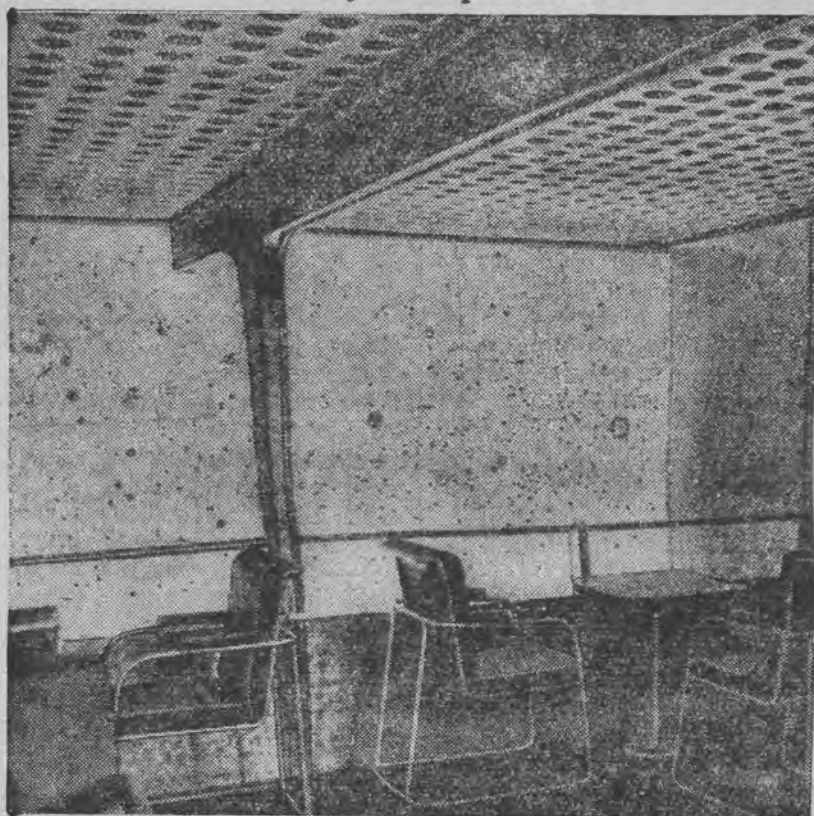
N. N. Riumin.	J. A. Kann.	Na 17... Gd4 18. Wa1	Ge5 19. f4 Krd7 20 fe z groźbą d6. Na 17. Kre7 następuje Db4 z ewentualnem Db7.
Partja rozegrana na turnieju w Moskwie dn. 8.11. 1932 r.		18. d4—f3	Krd8—e7
1. e2—e4	e7—c6	19. Sf3:e5	Sd7:e5
2. d2—d4	d7—d5	20. Db3—b4+	Kre7—d8
3. e4:d5	e6:d5	21. Db4:b7	Wa8—c6
4. c2—c4	Sg8—f6	22. Db7:a7	Se5—d7
5. Sb1—c3	Sb8—f6	23. Wf1—e1	Dh5:d5
6. Sg1—f3	g7—e6	24. Wa1—d1	Wc8—a8
Na 6... Gf5 lub 6... Ge6 nastąpi 7. c4—c5.		Dla czarnych niema już ratunku. Na 24... Dc6 nastąpi 25. Wd7 Dd7 26. Db6 i Df6.	
7. Gc1—g5	Sf6—e4	25. Da7—e8	Dd5—c6
8. c4:d5	Se4:c3	26. De3—e5	Wh8—g8
9. b2:c3	Dd8:d5	27. Wd1—d6	Dc6—c7
10. Dd1—b3		28. We1—d1	Krd8—c8
Oczywiście niekorzystną jest dla czarnych zamiana Dami.		29. De5—e4	De7—b7
10. Dd5—f5		30. De4—c4+	Krc8—b8
Na 10... de4 11. Ge3 z groźbą Df7 i Sg5.		31. Wd6:d7	Db7—b6
11. d4—d5	Sc6—e5	32. Dc4:f7	Wg8—c8
12. Gc1—b5+	Gc8—d7	33. Df7—f4+	Wc8—c7
13. Gb5:d7	Se5:d7	34. Wd7:c7. Czarne poddały się	
14. O—O	h7—h6		
15. Gg5—h4	Gf8—g7		
16. Sf3—d4	Df5—h5		
To posunięcie daje możność białym załajniować ciekawą kombinację z ofiarą gońca.			
17. Gh4—e7!!	Gg7—e5		

Rozwiązanie końcówek J. Klinga

Białe: Krg1; Wb6; pionki: b7, h6
Czarne: Kra1; Wc7; pionki: a2
1. b7—b8G!! Wc7—g7
2. Krg1—f2 Wg7—g2
3. Krf2—e3 Wf2—e2
4. Kre3—d4 We2—e4
5. Krd4—d5 We4—d4
6. Krd5—c6 Wd4—d6
7. Krc6—b5 Wd6—d5
8. Krb5—a6 Wd5—a5
9. Kra6—b7 Wa5—a7
10. Krb7—c6 Wa7—c7
11. Krc6—d5 Wc7—c5
12. Krd5—e6! Wc5—h5
13. Kre6—d7 Wh5—g5
14. h6—h7 i wygrywa.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Wnętrze palarni



w kadłubie najnowszego sterowca „L. Z. 129“.

Dziwne stanowisko Niemców Chcą Kusocińskiego, a na rewanż nie mają terminów

Niemiecki związek lekkoatletyczny od dłuższego czasu ubiega się o start naszych najwybitniejszych zawodników, a więc Kusocińskiego, Wajsówny i Wasiewiczówny, w Niemczech. Ostatecznie nasze władze sportowe postanowiły, by Kusociński startował w Dortmundzie i Berlinie, żądając jednak, ażeby Niemcy w drodze rewanżu przysłać do Polski kilku swych wybitnych zawodników. Proponowano Niemcom trzy terminy (wrzesień, początek maja, wreszcie koniec maja), lecz zawsze spotykał się z odpowiedzią odmowną.

Obecnie związek lekkoatletyczny postanowił uczynić ostateczną próbę i zaproponował termin 9 — 10 czerwca w War-

szawie. Jeśli i tym razem Niemcy odpowiedzieli odmownie, odwołany zostanie start naszych asów lekkoatletycznych w Niemczech.

Już do nabycia

we wszystkich księgarniach łódzkich oraz w Administracji „Głosu Porannego“ (Piotrkowska 70) zbiór feljetonów red. Gustawa Wassercuga (gk) pod tytułem

„MENAŻERJA LUDZKA“

CENA ŻŁ. 2.—

CENA ŻŁ. 2.—

Najwybitniejszy film produkcji Sowieckiej

Burlak Artem

PRACOWNIA Ubiórów Dziecinnych

Ceny b. przystępne

Przyjmuję również do roboty
SWEITY KORONKOWE
najnowszych wzorów.

Al. 1-go Maja 11.
Front, parter, m. 1.

Odczyty radiowe

Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonii warszawskiej odczyt pod tyt. „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej” — wygłosi inż. Tadeusz Domaniewski, który jako inspektor pracy podzielił się z audytorjum radiowym obserwacjami swymi na temat życia robotników.

Jutro, o godz. 16.40 p. Józef Krzyczkowski w odczycie p. t. „Żywiolowy proces wzrostu malej własności rolnej” — zwróci uwagę na konieczność zrozumienia wielkiej miary przemian, jakie następują w całym organizmie społeczno-gospodarczym Polski.

Dnia 7 marca o godzinie 16.40 rozgłoszenie radiowe transmitować będą ze Lwowa odczyt inż. W. Schorra p. t. „Rozwój miast polskich w dobie powojennej”, traktujący o historii miast polskich, ich rozwoju i rosnącego znaczenia, która ściśle jest związana z dziejami naszego kraju.

Niezwykła uroczystość radiowa

145.000 listów z całego świata

Dnia 24 lutego r. b. obchodziła swoje pięciolecie słynna na obydwa półkulach francuska skrzynka pocztowa dyrektora programowego rozgłoszeń katowickiej „Polskiego Radja”, popularnego „Papy Stephana”.

145.000 listów ze wszystkich części świata, kilkadziesiąt klubów „Katowicardów”, założonych w całej Europie, dwa własne miesięczniki „Le Phare” w Lyonie i „Le Katowicard” w Genewie — ostatnio powstałe trzy kluby w Niemczech, oraz kluby w Nowej Zelandji i w Chicago — oto cyfrowy dorobek tej wspaniałej inicjatywy dyrektora Stefana Tymienieckiego. Lecz znaczenie moralno-wszeludzkie i społeczne Skrzynki Katowickiej nie da się ująć cyframi. Dokonała ona w pięcioletnim okresie swego istnienia wspaniałego zwycięstwa nie tylko radiowego, ale również zwycięstwa o głębokim i twórczym podkładzie humanitarnym. Dzięki dobrym, prostym i najszczerzej ludzkim słowom, które promieniowały w świat z anteny katowickiej, setki tysięcy, a kto wie, może i miliony słuchaczy radiowych, rozrzuconych na całej kuli ziemskiej, poczuło się braćmi i połączyło się w jedną wielką ka-

Oszczędzajmy odbiorniki!

Doniosła rola lampki bezpiecznikowej

Lampki bezpiecznikowe, jak to już sama nazwa wskazuje, służą w odbiornikach do zabezpieczenia lamp odbiorczych przed spalaniem. Włókno lamp odbiorczych, czyli tak zwana katoda, rozgrzewana jest prądem żarzenia o różnym, dla różnych typów lamp, napięciu. Wchodzą tu więc w grę napięcia 2, 4 i 6-woltowe. Są to najczęściej stosowane napięcia, a z nich szczególnie napięcie 4-woltowe. Jak wiadomo, prąd przebiegający przez katodę i rozgrzewający ją, posiada pewne natężenie, zależne od oporu danego włókna. Ponieważ dąży się do minimalnego zużycia prądu żarzenia, zredukowano natężenie prądu, powiększając opór włókna i pokrywając jego powierzchnię torem lub barem. Natężenie to przy nowoczesnych lampach oszczędnościowych wynosi nawet setne części ampera.

W jakim więc związku stoi wyżej wskazane natężenie prądu żarzenia z lampką bezpiecznikową?

W chwili przepalania się włókna lampy musiał nastąpić defekt w układzie odbiorczym. Włókno mogło się przerwać lub przepalić, a to z następujących powodów:

1) Wskutek mechanicznego uderzenia, lub upadku lampy. Dotyczy to zwłaszcza lamp oszczędnościowych.

2) Włókno katody może się przerwać z tego powodu, że jest już bardzo zużyte, to znaczy przeżyło już swoją ilość godzin pracy. Fabryki określają ilość godzin pracy lampy odbiorczej na tysiąc i więcej. Ponad tę ilość godzin włókno jest pozbawione gwarancji. Ta ograniczona gwarancja wynika z tego powodu, że włókno z biegiem czasu

samo się niszczy, na skutek żarzenia staje się coraz to cieńsze i w końcu pęka pod napięciem podtrzymującym je sprężyn. Na powyższe dwa wypadki lampka bezpiecznikowa nie nie poradzi. Możemy ją brać pod uwagę dopiero wówczas, gdy chodzi o zniszczenie włókna przez podwyższony prąd żarzenia. Lampki bezpiecznikowej używa się najczęściej przy odbiornikach bateryjnych, których źródła prądu składają się z akumulatora żarzenia i baterji anodowej lub aparatu anodowego. Napięcie prądu żarzenia (akumulatora), jest zasadniczo stałe, nieco większe po naładowaniu, w każdym razie waha się w bardzo małej granicy. Spadając, napięcie akumulatora nigdy katodzie nie zaszkodzi. Cierpi na tem tylko audycja, t. j. jej siła i jakość. Natomiast bardzo znaczne zwiększenie napięcia naprzykład wskutek krótkiego zwarcia z napięciem anodowym, spowoduje, że włókno rozżarzy się momentalnie do białości i przepali się. W najnowszych lampach oszczędnościowych włókno katody żarzy się prawie niewidocznie, gdyż emisja elektronów na skutek oksydowania barowego lub torowego włókna nast. już przy stosunkowo niskiej temperaturze. Aby takie włókno rozżarzyć jasno, potrzeba znacznej nadwyżki napięcia prądu żarzenia. Zdarza się często, że lampka oszczędnościowa 4-woltowa przepala się dopiero po zwiększeniu napięcia żarzenia do kilkunastu, a nawet kilkunastu woltów. Czasem aczkolwiek lampka nie przepali się, może utracić emisję. Lampka bez emisji również nie nadaje się do dalszego użytku to znaczy regeneracja nie lampom nie pomaga.

W odbiorniku nowoczesnym stosuje się przeważnie napięcie anodowe od 120 do 200 woltów. Oczywiście tak wysokie napięcie zdoła włókno lampy przepalić momentalnie, jeżeli nie zastosuje się na wypadek defektu zabezpieczenia w postaci lampki bezpiecznikowej.

Działanie tej lampy polega na tem, że z chwilą podwyższenia się napięcia żarzenia włókno lampki bezpiecznikowej przepala się przerywając działanie prądu anodowego wcześniej aniżeli mogłyby się przepalić włókna lamp odbiorczych.

DZIECI GŁODUJĄCYM DZIECIOM

Staraniem świetlicy „Grona Młodzieży” odbędzie się w teatrze „Scala” pod protektorem J. W. P. konsula Maks Kona w niedzielę, dnia 12 marca o godz. 11.30 w pol. wielka rewja p. n. „Dzieci głodującym dzieciom” przy łaskawym współudziale „Klasy dziecięcej” szkół p. H. Krukowskiej i orkiestry gimnazjum Towarzystwa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów pod batutą p. A. Bolotnego. W programie: tańca zespołowe, solowe, baśnie fantastyczne, legendy, parodie, deklamacje etc. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz „Kuchni dla bezrobotnej inteligencji żyd.” i dla najbardziej potrzebujących dzieci świetlicy „Grona Młodzieży”. Ceny biletów od 40 gr do zł. 2.50 do nabycia w kasie teatru. Przed sprzedaż biletów w centrali Stow. „Nosen Lechem” (Pl. Dąbrowskiego 4) i łaskawe zamówienia telefonicznie na Nr. 237-83.

Lampkę bezpiecznikową włącza się więc w ten obwód, który jest bezpośrednio niebezpieczny dla włókna lampy odbiorczej, a więc w obwód anodowy. Natężenie prądu anodowego jest w porównaniu z natężeniem prądu żarzenia o wiele mniejsze. Wobec tego lampka bezpiecznikowa wytrzyma natężenie prądu anodowego, nie wytrzyma natężenia prądu żarzenia.

Jeżeli więc przeciętna lampka odbiorcza oszczędnościowa zużywa np. 0.06 amp. prądu żarzenia, przy 0.002 amp. prądu anodowego, wówczas graniczne natężenie prądu dla lampki bezpiecznikowej musi się znajdować między temi wartościami im bardziej amperaż lampki bezpiecznikowej będzie zbliżony do amperaży włókna lampy odbiorczej tem mniejszą gwarancję bezpieczeństwa da nam lampka bezpiecznikowa.

Fabryczne lampki bezpiecznikowe przepalają się wtedy, gdy natężenie prądu podczas krótkiego spięcia wzrośnie do pewnej wartości między ogólnem natężeniem prądu żarzenia, a prądem anodowym.

Żarówki od kieszonkowych lamp elektrycznych nie nadają się do zabezpieczania lamp odbiorczych przed przepaleniem, gdyż żarzą się one jasno przy 2 lub 3 woltach i 0.2 — 0.3 amperach i są w stanie przepuścić prąd wystarczający do przepalenia lamp odbiorczych, podczas gdy właściwa lampka bezpiecznikowa takiego prądu nie wytrzyma.

Fabrykaty lampek bezpiecznikowych spotykane na rynku, nie posiadają ściśle określonych danych, w każdym jednak razie gwarantują w bardzo dużym stopniu skuteczne działanie, zwłaszcza przy odbiornikach 3 — 4 lampowych.

Lampkę bezpiecznikową załącza się w ujemny biegun baterji anodowej (r)

„MARGRABIA” — Z. KISIELEWSKIEGO.

Kierownik kwadransów i feljtonów literackich „Polskiego Radja” w Warszawie, autor głośnej powieści „Doktor Paweł”, Zygmunt Kisielewski, wydał nową książkę p. t. „Margrabia”. Jest to sztuka historyczna, osnuta na tle powstania styczniowego, jej główną osobą jest Margrabia Wielopolski.

Autor podejmuje do tej problematycznej postaci historycznej bez uprzedzenia i bez ustalonych w okresie niewoli poglądów. Jego „Margrabia” jest wielki, potężny i tragiczny. Jak w skałę granitową bije wien fala „czerwonych”, aż ją rozkrusza.

Czytelnik poszukujący lektury niesensacyjnej, znajdzie w sztuce Z. Kisielewskiego materiał do zadumy nad naszą przeszłością, oraz nad rolą, jaką odegrać może w dziejach wielka indywidualność.



OSTROŻNIE PRZY PRZEZIĘBIENIACH!

Płókania gardła rano i wieczorem **Chinosolem** nie należy uważać za przesadną ostrożność, lecz za chęć zachowania zdrowia i ochronę przed zakaźnymi chorobami. Niezbędne dla dzieci. **Chinosol**, do sporządzenia roztworu, do nabycia w aptekach i składach aptecznych w tabletkach z powyższym znakiem ochronnym. Sposób użycia w każdym opakowaniu.

Cały świat — jedna gałka

w nowoczesnej superheterodynie

TRANSOCEANIC

Bezinteresowne pokazy:

Inż. J. Reicher i S-ka ^{howska} ^{Piotr-} 142
Radio-Marconi, Piotrkowska 84.

Michał Anioł — niemoralny!

Tak orzekły nowojorskie władze celne, które od dłuższego czasu bawią się w cenzora i albo odsyłają, albowiem konfiskują przesyłane do Ameryki dzieła sztuki. Ostatnio władze celne w Nowym Jorku zawiadomiły dr. Wayhe'a, posiadacza znanej galerji sztuk pięknych, że zatrzymane nadeszłe dla niego niemoralne fotografie przedstawiające strop — kaplicy sykstyńskiej. Władze celne zawiadomiły równocześnie adresata, że, jeśli dobrowolnie się nie zgodzi na zniszczenie tych niemoralnych fotografii, narazi się na proces karny o szerzenie pornografji. Dr. Wayhe oświadczył, że się nie zgadza na zniszczenie, lecz chce doprowadzić do procesu, który będzie chyba unikał na świecie. Malowidła Michała Anioła, to arcydzieła sztuki klasycznej, znajdują się przed sądem amerykańskim jako pornografja! Komentarze są chyba zbyt liczne.

Śluchowiska radiowe

Dzisiaj o godz. 19.25 nadane będzie przez radiostację warszawską sluchowisko pg. komedji Achard'a p. t. „Miłość i bieda”, które odtworzy obraz niedoli, niedostatku dwójki kochających się ludzi.

Dnia 9.3. o godz. 21.30 usłyszą radiosluchacze tragedję „Katastrofy G — 33”, czyli samolotu, znajdującego się w przestworzach. (r)

RADJO - SERVICEMAN - NAPRAWIACZ

Technika radiowa postępująca stale naprzód wymaga w dobie obecnej wszechstronnych sił fachowych do obsługi różnego rodzaju odbiorników radiowych, od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Dziś już prawie w każdym domu znajduje się odbiornik, a na zachodzie i w Ameryce posiadanie radiodbiornika jest rzeczą nieodzowną. W związku z tem coraz częściej napotyka się radiotechników nazywanych popularnie „serviceman”. Łódź posiada od niedawna również takiego naprawiacza w osobie p. Erwina Rupfa, długoletniego kierownika technicznego firmy „Natawis” w Łodzi i wykładowcy na kursach ŁTKT. Adres p. Erwina Rupfa brzmi: ul. Kilińskiego 92, m. 15, tel. 142-20.

TEATR
„SCALA”
Śródmiejska 15.

W czwartek 9 marca o g. 8.30 w. Tylko jeden raz
Wielki festival gwiazd ekranu i sceny p. t.:

Parada gwiazd

Wielka rewja w 16 obr. Udź. biorą:

**Maria Bogda, Adam Brodzisz,
Witold Conti, Miecz. Cybulski**

Kaź. Chrzanowski i Jan. Skrobecka.

„G O N G”

Najtańszy i najweselszy teatr rewji
Al. 1 Maja 2 (róg Wólczański)
Poc. o 5.30 w dnie powsz. o 7.30

Dziś w niedzielę dnia 5 marca i dni następnych ciesząc się
nieślabnącem powodzeniem przebojowa rewja

Udział biorą: Irena Grywiczówna, Gosia Negro, Lena Skalska, Władysław Janecki, Aleksander Gronowski, Wacław Sowiński, Leo Leński, znakomity Duet Janaszków oraz balet i duet taneczny Louisoff. Kier. art. Władysław Janecki. Kier. lit. Marek Marfog
Ceny miejsc krzyskowe od 50 gr. do 1.75 zł. włącznie z szatnią.

„KOTY W MARCU”

FELICJA ROZENTALprosi o zwiedzenie jej **SALONU MODY DZIECIECIEJ**

Miełczarskiego 6 (Szkolna) tel. 169-96 celem obejrzenia najnowszych modeli parwskich i wiedeńskich na sezon wiosenny i letni

(PALETKA — SUKIENKI — UBRANKA — KAPELUSIKI)

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów ■■■■■

Dźwiękowy Kino-Teatr**„PAN”**

11-go Listopada 16.

Dziś i dni następnych!

Miłość. Emocja. Frapująca treść w pierwszym polskim filmie dźwiękowym o treści salonowo-sensacyjnej p. t.

Rycerze Mrokupotężny dramat osnuty wg. głośnej powieści A. Wołowskiego. W rolach głównych: **BRONISŁAWA LIVIA, LECH OWRON, IRENA KRASNA, STEFAN SZWARC, PAWEŁ OWERŁO** i inni.

Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12.

Następny program:

**Zemsta
Tonga
i Tredowata****PRZED DECYZJĄ KUPNA
MEBLI**PROSIMY SPRAWDZIĆ
CENY i JAKOŚĆ w firmie**ŁÓDZKA WYTWÓRNA MEBLI**

Sp. z odp. ud.

FABRYKA MEBLI Napiórkowskiego 59 tel. 186-71
WYSTAWA MEBLI Piotrkowska 67 Pasaż Casina.**CENY REKLAMOWE**
i przystępne dla wszystkich

DOCENT Dr. Med.

Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanówki”

Choroby nerwowe i psychiczne

przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. med.

Artur Kühnel

choroby kobiece i akuszerja

przeprowadził się
na ul. Wólczańska 135
(róg Anny) Tel. 178-02

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.**Dr. S. SZIFRIS**

choroby wewn. i dzieci

przeprowadził się
na ul. Nowomiejską 15
tel. 130-42.

Dr. med. Ludwik Rapeport

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych

ul. Cegielniana 8

(dawniej 40)

tel. 236-90

Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Dr. med.

REICHERChoroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poLecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami

Dr. med.

G. KrauszaPiotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

przeprowadził się

na ul. Zachodnią 59-a
telefon. 148-95

przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Dr.

Doroła LEWYChoroby płuc
(ROENTGEN)

PIOTRKOWSKA 124

przyjmuje od 5—7.

Dr. med.

NiewiażskiChor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana Nr. 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnychPrzyjmuje od 8—2 i od 5—9,
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.

S. HALBORN

choroby dzieci

mieszka obecnie

Gdańska 65-a

tel. 228-82.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Lek. dent.

E. Lewentow-Wołyńska

przyjmuje

Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7)

tel. 224-43

od godziny 4—7.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTORwykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres
ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped.
wielkich systemów, gorsety na skrzywienie
kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską
stopę (płafus) z kompozycji aluminiowej i z ma-
sy. Aparat własnego wynalazku na krótsze
nogi, zastępujące obuwie na korku (można na
nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rup-
turowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna

Józef Rosenberg

PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.

Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

PORADNIA

Lecznico-Wychowawcza

Dr. W. SPEKTOROWEJ

Piotrkowska 224, tel. 188-03

Poradnia czynna w poniedziałki,
środy i piątki od 12—2 pp.W piątki bezpłatnie dla dzieci bez-
robotnych.

Instytut Kosmetyczny

StawaPiotrkowska 175, tel. 138-76
poprz. of. parterBespowrotne usuwanie owłosienia
najnowszą bezbolesną metodą. Lecze-
nie wszelkich defektów cery. Trwałe
pryciemnianie brwi i rzęs. Upię-
kzanie twarzy i wieczorowe. —
Lampa kwarcowa. Solux.
Ceny kryzysowe.

Niebywała okazja!

Z powodu kryzysu i braku go-
tówki szyje najelegantsze suknie
od zł. 10.— pracownia sukien

Marii Wojdysławskiej

Gdańska 76, tel. 170-17

poprz. ofc., parter.

Dźwiękowy Kino-Teatr**„SZTUKA”**

Kopernika 16

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9.

Sala mocno ogrzana.

Dziś i dni następnych!

Przepiękny film w języku czeskim prod. 1932 | 33

„RAJ PODŁOTKÓW”

w którym rozśpiewana, roztańczona, porywająca wdziękiem

Anny Ondra

oraz świetny reżyser

Karol Lamacz

poraz pierwszy dają

prawdziwy koncert gry.

Nadprogram ???Następny program: „QUICK” z uroczą gwiazdą **LILJANA HARVEY****Ostatnie 2 dni!**Pięć arcydzieł Emeryka Kalmana, to: „Czardaszka”,
„Marica”, „Droga do raju”, „Kongres tańczy” i „Ronny”.
Wspaniała i bogata inscenizacja. — Piękna muzyka.
Porywające sceny zbiorowe i taneczne w filmie p. t.W roli głównej: uroczą, technąca młodą **Käthe von Nagy**Następny program: „Skończona Pieśń” w roli gł. **Liana Haid**. Dwie najpopularniejsze pieśni w języku niemieckim

Początek o 4 pp., w niedzielę o 2 p. p. — Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. — Kupony ulgowe po 75 gr.

W sobotę, dnia 4-go o godz. 12 i w niedzielę, 5-go o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla mło-
dzieży**. Ceny miejsc po 20 gr. ● Widownia mocno ogrzana.**RONNY****Dźwiękowy Kino-Teatr**
„Przedwiośnie”Żeromskiego 74,
róg Kopernika

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

J. MILGROM i S-ka

Ogrodowa 1 tel. 242-52

Poleca **na nadchodzący sezon**
 bogaty wybór pierwszorzędnych
materiałów męskich i damskich
 Najnowsze desenie z fabryk bielskich, tomaszowskich i in.
 Ceny zastosowane do obecnych warunków!

2, 3, 4 lampowe RATHE-RADJO

APARATY TYPU:

odznaczają się dużym zasięgiem, selektywnością i czystością tonu. Przeróbka względnie zamiana na starych aparatów na nowoczesne bezpośrednio do sieci
 Narutowicza 18, wejście z podwórza **Inż. Kaz. Rathe.**

BERLITZ'A

METODA IX ROK SZKOLNY
 Pod kier. dyr. Mr. A. KENLEY'A
NOWE KURSY
 Angielskiego
 Niemieckiego
 Francuskiego
 Włoskiego
 rozpoczynają się dziś, 1 marca
 Nauczyciele cudzoziemcy
 Zapłaty przyjmują
 Kancelaria od 10—11/2 i 4—10 w.
TYLKO
39 PIOTRKOWSKA 39
 front II p., tel. 153-53.

ZABAWKI!

rzyskie, zajęcia freblowskie „RAJ DZIECIĘCY”
 w najtańszym źródle zabawek
 Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyłony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1933 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „H. T. Kunert” i jej właścicielowi Hermanowi Teodorowi Kunertowi, 2) chwili otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5 lutego 1933 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Hermana Behrmana a Sędzią Komisarzem Sędz. Handl. Kazimierza Monitza, 4) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania, 5) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność

Kurator upadłości
Dr. H. Behrman, adwokat
 Łódź, Cegielińska 14, tel. 137-41.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości, aby w dniu 11 marca 1933 roku stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, godz. 11, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz
Kazimierz Monitz
 Sędzia Handlowy

BACZNOŚĆ, ŁÓDZIANKI!!!

Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia i Modelowania F. GRYNBLATOWA, która nauca już od 1902 r. sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej akademii paryskiej „Daydon” i największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów sprowadzonych z najsłynniejszych domów modeli w Paryżu, jak: Patou, Poiret. Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukien. Za gruntowne nauczanie gwarantuję. Kończącym świadectwa. Nauczam również bielizniarstwa.

F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9, m. 35
 pr. oficyna i piętro, tel. 231-03.

TRZECIE OGŁOSZENIE

Likwidatorowie Budowlanej Spółki Akcyjnej w Łodzi Sp. Akc. ogłaszają, że uchwalona na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów w dniu 15 listopada 1932 r. likwidacja spółki została zarejestrowana. Wobec tego, likwidatorzy wzywają wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty trzeciego ogłoszenia. Siedziba komisji likwidacyjnej znajduje się w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10.

KLINIKA
POŁOŻNICZO - CHIRURGICZNA
„SANATO”
 S. z o. o.
 Ogrodowa 10, tel. 213-57
 I i II klasa
 Porody II kl. zł. 175.—

Niezawodnie wszystkim należy by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujemy im tylko zabawki, gry towarowe.

„RAJ DZIECIĘCY”

Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyłony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

Gabinet kosmetyki

leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

CENY KONKURENCYJNE

MAQUILLAGE

(upiększenia) zł. 1.50

INSTYTUT PIĘKNOŚCI

„KRYSTJANA”

Gdańska 43 (róg Śródmiejskiej)

tel. 159-06

Kier. J. Wołoszyńska K. Milgromówna

dypłom paryski

Godziny przyjęć 10—2 i 4—8 w

niedziele i święta od 10—2

RAJONALNA KOSMETYKA

Dyplomowana asystentka

HELENY PESSL we Wiedniu

Wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne. Niezawodne preparaty

na porost włosów oraz artystyczne

farbowanie.

H. ORZEŁOWA

Piłsudskiego 43 tel. 237-64

Ceny niskie. Porada bezpłatna

godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

Światło zgasło, motor stanął?

dzwoń do **ef. 170-17**

„Pogotowie Elektryczne”

dyżurny przez całą dobę, w

w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

poleca **CUKIERNIA**

„Zróżdło” ul. Z. Gomioliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków

udzielamy z ciastek 10% rabat.

Obwieszczenie o licytacji

11 Urząd Skarbowy w Łodzi w myśl § 83 Rozp. Rady Ministr. z dnia 25. IV. 1932 r. o postępowaniu egzek. władz skarb. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 7 marca 1933 r. o godz. 10 rano przy ul. Orla 5 odbędzie się sprzedaż ruchomości, składających się z mebli oszacowanych na ogólną sumę 1636 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać na miejscu w dniu licytacji od godz. 10 rano.

Kierownik Urzędu:

(—) **Henneberg, Inspektor Skarbowy.**

6 Urząd Skarbowy w Łodzi
 L. Eg. Ca. 17/33.

Obwieszczenie o licytacji.

6 Urząd Skarbowy w Łodzi na zasadzie § 83, rozp. Rady Min. z dnia 25. 6. 32 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 570) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9-tym marca 1933 r. o godz. 10 rano odbędzie się w drodze przetargu publicznego sprzedaż ruchomości u niżej wymienionych płatników:

1. Keilich i Góda, Wólcza 257, 1 maszyna do pisania „AEG” 300.— zł., 1 kasa ogniotr. „Zielke” 350.— zł., 3 biurka ameryk. jasne— 150.— zł., 7 skórek lisich farb. 350.— zł., 20 skórek baraniach farb. 100.— zł., 2 biurka czarne zwykłe 100.— zł., 2) Lifszyc Abram, Piotrk. 37, 180 mtr. weluru 1800.— zł., 1250 mtr. weluru na peltę złmowe 15000.— zł.; 3) Lifszyc Abram, St. Wólcza 6, 1 kasa ogniotr. 800.— zł., 1 biurko ameryk. 50.— zł., 1 bela włóczki półw. 150.— zł., 2 bele włóczki półw. 370.— zł.

Spl. rseczy oraz ich szacunek można przejrzeć w Urzędzie Skarbowym w dniu urzędowania od godz. 10 do 12, a zajęte przedmioty w dniu 9-y marca 1933 r. u wymienionych płatników przed rozpoczęciem przetargu.

Kierownik Urzędu: **M. Lewandowski.**



ODCISKI
 zgrubiała, skórę i brodawki
 usuwa bez bólu i bez
 powrotnie znany od 1/2 wieku
KLAWIOL
 FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
 „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA

WZOREM AMERYKI

Radio-Serviceman

naprawiacz

Długoletni kierownik techniczny firmy „Natawis” i wykładowca na kursach E. T. K. T. **Erwin Rupi**, Łódź, ul. Kilińskiego 92, m. 15, telef. 142-20, zjawi się na każde wezwanie, aby zbadać sprawność radjoodbiornika.



„Księżna Łowicka”

W rolach głównych: Królowa ekranów polskich

Jadwiga Smosarska, Węgrzyn, Zelwerowicz, Gruszczyński.

Niebywały przepychy wystawy! ● Doskonała gra artystów! ● Najlepiej nagrany film polski!



Najmodniejsze FIRANKI, STORY, KAPY

i obrusy w pracowni
D. BACHRACH
 ul. Traugutta Nr. 10.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
 Tow. Szerzenia Pracy Zawod.
 wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Gorseciarstwo — Krój
2. Krawiectwo-damskie i
3. konfekcja dziecienna
4. Haft, roboty ręczne i
- roboty weneckie
5. Modniarstwo-kapelusze
6. Bielizniarstwo — Krój
7. Ondulacja
8. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1
 i 8—7 po poł.

ADRESY, PLAKATY,

dyplomy, rysunki i t. p. wykonywuje efektywnie

E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
 Tel. 126-89.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela Dr. fil., absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, gramatyka, wypracowania, konwersacja. Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzej 29, m. 1, tel. 232-42.

RUTYNOWANA nauczycielka niemieckiego przysposabia do matury, udziela korepetycji i konwersacji po cenach przystępnych. 11 Listopada nr. 22, m. 6.

BERLITZA met. prawdziwa 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, specjalne grupy początkujące po niższej cenie. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy włosi. Próbną lekcję bezpłatnie. Zapisy codziennie od godz. 12 do 1 i pół i od 6 do 8 tylko Piotrkowska 86, m. 9. front. 3277-2

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego. Akcent londyński. Korespondencja, konwersacja. Ceny przystępne. Tel. 245-83. 699-1

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgii udziela lekcji konwersacji i korespondencji. Ceny niskie. Tel. 168-00.

STUDENT wyższej uczelni zagranicznej udziela lekcji języka francuskiego. Ceny przystępne. Telefon 246-73.

50 GROSZY lekcja matematyki, łaciny i polskiego udziela doświadczony korepetytor Zakątna 80, m. 11.

ABITURJENTKA Niemieckiego Gimnazjum udziela niemieckiego (również pomocy szkolnej). — Wólczańska 164, m. 36.

BUCHALTERJI podwójnej naucez gruntownie w ciągu miesiąca metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych, miarodajnych dla Władz. Udziela się również korespondencji i arytmetyki handlowej. Ceny niskie. Nauka pisania na maszynie Zł. 6. — Prowadzenie ksiąg buchalteryjnych za niską miesięczną opłatą. Wólczańska 41, m. 32.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca Zł. 15.— Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udziela również korespondencji i arytmetyki handlowej, Kilińskiego 50, poprz. of. 1 piętro. Dla kończących buchalterię i korespondencję — stenografia gratis.

BUCHALTERJI gruntownie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodeksopol” Cegielniana 25.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BIEDERMAYER autentyczny kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania. Oferty pod „Stylowy”. 75-2

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne

61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

TANIO do oddania prawie now. stołowy pokój, inne meble i sprzęty domowe. Do obejrzenia na ulicy Piotrkowskiej 53, lewa oficyna, II piętro.

OBRAZ duży, śliczna robota artysty Minkowskiego, sprzedam nadzwyczaj tanio. Salon sztuki, Piotrkowska 117.

KUPIĘ plac; okolica obojętna. Podać ulicę, wymiar i cenę. Oferty pod „Plac” do administracji. 4074-2

SPRZEDAM willę murowaną 7 mieszkań, wszelkie wygody, ogródek. Oferty „Ładna dzielnica willowa”.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50% drożej M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

WILK i wilezyca czystej rasy do sprzedania. Szarnik, Główna 31.

SPRZEDAM b. tanio nową maszynę gabinetową Singera. Łągielnicza 35, front I p. m. 9.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

A. MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, jesion, dąb, stołowe, orzechy, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio, na raty i zamienia stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

ISTNA REWELACJA! 2-lampowy odbiornik z 3-ma lampami daje prawie całą Europę, eliminuje kół i Raszyn. Zł. 180.— „Watt”, Narutowicza 16.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń, Pomorska 26. 3229-8

OKAZYJNIE do sprzedania kilka pierwszorzędnych 4-lampowych (pięta — prostownicza) odbiorników prądowych. Radio-Reicher, Piotrkowska 142.

PROSTOWNIK 1109, głośnik 2026 oraz wzmacniacz wszystko marki Philipsa okazynie sprzedam. Piotrkowska 104, portjer.

MOTOCYKLE, używane oraz kilka nowych z r. 1932 go wyprzedajemy po niskich cenach. Firma Alfons Meister, Łódź, ul. Piotrkowska 158, tel. 190-56. 32-4

DOBRE prosperujący interes gastronomiczny natychmiast do sprzedania. Oferty sub. „B. U.” do adm. niniejsz. pisma.

Różne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

HAFTY dekoracyjne, wykwinne szycie bielizny i bluzek, ceny przystępne, Piotrkowska 118, m. 34.

BRIDGE'a bezpłatnie udziela pierwszorzędny nauczyciel w salonie Bridge'owym przy Związku Rzemieślniczym ul. Południowa nr. 4.

PPZYJMUJĘ do haftu ręcznego bieliznę, ażurki, filet, sztory, firanki, kapv, pulowery artystyczne. Potrzebne panny do robót ręcznych, Margulies, Kilińskiego 46, I p. front.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia tkalnia artystyczna H. Milgrom, Kilińskiego 18 m. 10 parteru 3404-4

CZYSZCZĘ sufity, tapety oraz ściągane malowane suchym sposobem, nie kurząc, tanio. Zawadzka 6, m. 21, tel. 126-68.

DMUCHAWY elektryczne

dla kuchen i wentylacyjne oraz

MOTORY

elektrycz. używane, okazynie do sprzedania

WARSZTATY

REPERACYJNE dla maszyn elektr.

WYRÓB PRZELĄCZNIKÓW

GWIAZDA-TRÓJKĄT

Int. J. REICHER i S-ka

Południowa 28, tel. 210-00

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki damski M. Rozenewajg, ulica Piłsudskiego 40 (dawniej Wschodnia) poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuje palta i kostjomy. Za palto 15 zł. za kostjum 25 zł. Wykonanie solidne. Proszę się przekonać.

NIEMA BRAKU POSAD! Czw. firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czytelnicy codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

Posady

POSIADAJĄCY 10 złotych kapitału mają możność zarobić przy pilnej i wdzięcznej akwizycji do 50 złotych tygodniowo. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 9 do 2 Reprezentant: Roman Szytył, Łódź Gdańska 95.

4 INTELIGENTNYCH panów przyjmujemy do poważnej czynności na zewnątrz. Zarobek 300 do 400 zł. miesięcznie. Zgłoszenia osobiste poniedziałek godz. 12 2 i 3-5. Przejazd 20, m. 17 (lewa ofic. I p.).

WYKWALIFIKOWANA szwaczka poszukuje zajęcia prywatnie po cenach przystępnych. Oferty sub. „S.” do administracji.

Lokale

„UNIVERSATOR” Moniuszki 3, telefon 190-09 poleca bez odstępnego:

70 zł. kwartalnie 1 pokój, posadzka

98 zł. kwartalnie 1 pokój z kuchnią

180 złotych kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody

266 zł. kwartalnie 3 pokoje z kuchnią w ogrodzie.

5 - POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, 1 piętro, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu ul. 11-go Listopada 19 w godz. od 3-5 po poł.

Do wynajęcia

od 1 kwietnia rb. lub później **1 sala fabryczna** (sied. z transmisją) 16 x 32 m. oraz **mieszkanie 3-pokojowe** z kuchnią z wszelkimi wygodami. Oferty sub. „C. J.” do Biura Ogł. Fuchsa, Piotrkowska 50.

POMIESZCZENIA parterowe na składy, warsztat, garaż, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28. 922-3

„**LOKUMPOL**” Piotrkowska 55 poleca w śródmieściu:

Zł. 24 kw. pokój pojedynczy front, parter.

Zł. 30 kw. pokój pojedynczy przy dworcu Fabrycznym

Zł. 80 kw. pokój z kuchnią, woda, zlew, światło I. piętro.

Zł. 106 kw. pokój z kuchnią z wygodką, przedpokój, balkon.

2 pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 133 kw.

3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami od zł. 232.

4-5 i 6-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami wprost od gospodarza.

Sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

Pokoje umeblowane z używalnością kuchni dla małżeństwa i z klatki schodowej od zł. 25.

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Mielezarskiego 24, m. 5. Telefon 163-50.

LOKAL fabryczny w parterowym budynku od zaraz do wynajęcia. Oferty sub. „bez odstępnego”.

ŁADNY umeblowany pokój z wygodami do wynajęcia. Sienkiewicza 102/11, II piętro.

DUŻY, słoneczny pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Al. I-go maja 18, fr. II p. m. 7.

ODDAM 2 pokoje umeblowane używalność kuchni, front, wygody, telefon. Śródmiejska 49, mieszkanie 5.

2, 3, 4 **POKOJE** z kuchnią z wszelkimi wygodami zaraz bez odstępnego do oddania przy ul. Pomorskiej 41a, Sztajnszajder. Do 11 rano telefonem 166-42 i od 12 — na miejscu. 4054-4

SŁONECZNY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 98 m. 14 od 10 do 4. 4063-3

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany zaraz od wejścia dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 20, II p. u prof. Halperna. 007-4

2 LOKALE biurowe składające się z 3 pokoi do wynajęcia natychmiast. Bliższe wiadomości u gospodarza Piotrkowska 177.

POKÓJ umeblowany, duży frontowy zaraz do wynajęcia Andrzej 46 m. 8. Obejrzeć można do godz. 5-ej po poł.

ODNAJMĘ dwuokienny frontowy pokój, niekrępujące wejście, wszelkie wygody Kilińskiego 25 m. 12. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA sklep i dwa pokoje z kuchnią wprost od właściciela ul. Abramowskiego 55/33.

5-CIO POKOJOWE kamfortowe słoneczne mieszkanie II-gie piętro, front, centrum, Piotrkowska, do wynajęcia od zaraz. Oferty „Minimalne odstępnego”

I LUB 2 elegancko umeblowane pokoje w pierwszorzędnym domu (winda, telefon) ewent. ze śniadaniem do wynajęcia. Przejazd 30 m. 9.

DO WYNAJĘCIA 1 ładny umeblowany słoneczny pokój dla jednego lub 2 panów. Piotrkowska 64 m. 4 tel. 102-62

POKÓJ dwuokienny, ładnie umeblowany, wygody telefon, odnajmę solidnemu panu. Wład. Gdańska 46 m. 16

POKÓJ ewent. dwa pokoje, kompletnie umeblowane z kąpielowym i całkowitem utrzymaniem są natychmiast do wynajęcia. Al. Kościuszki 39 tel. 210-70.

POKÓJ ładnie umeblowany tanio do wynajęcia. Andrzej 11 Skład Apteczny,

POKOJU umebl. z niekrępującym wejściem szukam. Oferty „Do zł. 35” do adm. „Głosu”

DO ODDANIA 2 piękne pokoje z telefonem przy ul. Piotrkowskiej nadające się dla lekarza lub adwokata. Wiadomość tel. 102-01 między 2-4 pp. 4090-3

POKÓJ słoneczny na I piętrze bez odstępnego od zaraz do wynajęcia. Aleksandryjska 34, Lipiński. Trzawaje: 1, 6, 14.

POKÓJ umeblowany z wejściem prosto ze schodów poszukiwany przez młodego mężczyznę, przebywającego często poza Łodzią. Oferty sub. „Ładnie i tanio” do adm. „Gł. Poran.” 718-3

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje razem lub oddzielnie (gabinet elegancko urządzony, paniński pokój) z używalnością telefonu, łazienki przy ul. Cegielnianej 55, m. 5. 4078-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 8.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zastr. 100% Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Z POWODU ZUPEŁNEJ WYPRZEDAŻY

w naszym składzie w Łodzi

Dywaniki

przed łóżka, czysto
wełniane od zł. . .

10.40

obniżyliśmy znacznie ceny!

Dywany

czysto wełniane 2x3
mtr. od zł. . .

87.80

Warszawska Fabryka Dywanów

„DYWAN” Sp. Akc.

WIELKI WYBÓR!

NIEZWYKŁE OKAZJE!

Skład fabryczny w Łodzi:

PIOTRKOWSKA 87 1 piętro



Koniecznie z tym znakiem!

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„P. KOWALSKI” WARSZAWA

Dom Wypoczynkowy

na Wiśniowej Górze

w parku Lichtenfeldów przy
lesie sosnowym. Kanaliza-
cja, elektryczność. Park
oświetlony. Werandy o-
słone. Lekarz na miejscu.
Ceny niższe. Telefon
131-21, lub podmiejski Wi-
śniowa-Góra telef. 6.

Nic nie zastąpi
OLLA



produkowanych na pod-
stawie zgłoszonego w
Ameryce do patentu
sposobu wytwarzania

KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ
jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- | | | |
|---------|--|---------------|
| Nr. 1 — | kaszlu, astmie, rozedrze płuc | cena zł. 3.50 |
| Nr. 2 — | reumatyzmu, artretyzmu (ból
przemianie materji) | 3.50 |
| Nr. 3 — | żółdkowo—kiszczowych, wątro-
bowych, żółtaczce | 3.00 |
| Nr. 4 — | nerwowych, bólu głowy, bez-
senności, apatii do życia | 4.00 |
| Nr. 6 — | blednicy, długotrwałej niedo-
krwistości | 5.50 |
| Nr. 7 — | nerkowych i pęcherzowych | 4.00 |
| Nr. 9 — | ogólnego zatrucia — prze-
czyszczające | 1.50 |

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach
składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni —
„POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni
brochure „Jak odzyskać zdrowie”

MACA

MASZYNOWA codziennie świeża

Młaka macowa. Zacierki jajeczne.

Sucharki na wzór

KARLSBADZKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana **CUKIERNIA**

N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Ceny niższe.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. **LEWINSONOWEJ**

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63

od 10 r. — 8 w.

Chirurgia kosmetyczna, żyłki

odmrożeń. Usuw. owłosienia.

Instytut de Beaute

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zaloż. 1924 r. zatwierdzona przez wł.

Państwowe

ANNA RYDEL

Piotrkowska 111 tel. 163-77

Śródmiejska 18 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i to-

aletowa. Odmładzanie. Radykalne u-

suwanie szpeczących włosów. Farbo-

wanie włosów. Poradnia oraz indywi-

dualne stosowanie hyg.-kosm. prepa-

ratów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8

wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny

przystępne.

Jeszcze tylko kilka dni

nabyć można naszą BIELIZNĘ

PO BARDZO NISKICH CENACH

BIAŁEGO TYGODNIA

na żądanie stałych klientów, którzy nie zdążyli się zaopatrzyć.

Niech i W. P. skorzystają z nadarżającej się okazji!

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Ceny rewelacyjne w fabryce „CHRONOMETRE”

oddz. Łódź, Piotrkowska 116

Oryginalne szwajcarskie wyr. co do minuty
z wiecz. szkłem z 5-letnią gwarancją zł.
3.95, 4.95, 7.95, 12, 15, na rękę od zł. 6.95,
8, 12, 15, 18. Złote damskie od zł. 22, 29
Papierosnice srebrne od 19 zł. Dewizki
dublowe od zł. 1, budziki od zł. 6.95 oraz
Cyma, Omega, Zenith. Reperacje na miej-
scu. Do każdego zegarka bezpłatnie de-
wizkę



WĘGIEL

począwszy od 2 korcy

dostarcza do mieszkań

w najlepszej jakości po cenie przystępnej

Firma Józef Józefowicz

WŁASNA BOCZNICA KOLEJOWA.

Wystarczy zadzwonić Nr. 131-52.

KUPUJ CIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dalecinnych

Materaców
sprężynowych

Łózek
metalowych

Wyłymaczków
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 153-84, w podwórzu.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA Sp. Akc. w Łodzi

Zakłady wyrabiają tkaniny wszelkiego rodzaju:

krośniaki, madapolamy, nansuki, prześcieradła, batysty, obrusy, ręcz-
niki, chustki do nosa, chustki na głowę, płócienna kolorowe, druko-
wane, satyny farbowane i drukowane, kołdry deseniowe i gładkie,
popeliny koszulowe, flanele farbowane i kolorowo-tkane i drukowane,
materiały pościelowe, podszewkowe, meblowe, tkaniny półjedwabne i t. p.

Składy własne: Łódź, Warszawa, Lublin, Kraków-Katowice, Lwów,
Poznań, Bydgoszcz, Wilno, Brześć n. Bugiem.

Pamiętniki bezrobotnych

Tragiczny dokument czasów, w których wegetujemy

W odpowiedzi na ankietę Instytutu gospodarstwa społecznego, bezrobotni nadesłali 774 pamiętniki, w których, zgodnie z wezwaniem instytutu, opisali swe zmagania, swą nieustanną walkę o chleb i o pracę. Instytut zwywał, by pamiętnikarze pisali o wszystkim, by nie pominieli milczeniem żadnego szczegółu swego życia. Padły odpowiedzi dokładne, nieraz na wet drobniagowe, obnażające bez sentymentu, bez koloryzowania, surową beznadziejność bytu bezrobotnego.

774 pamiętniki — jeden uczestnik konkursu przypada na 400 zarejestrowanych bezrobotnych. 67 proc. pamiętnikarzy utraciło pracę w latach 1930-31. są jednak i tacy, którzy już wiele lat przedtem utracili stałe zajęcia. A przecież na ludziach tych ciąży duże obowiązki — zestawienie danych na podstawie pamiętników wykazało, że ofiarą zastoju padają przede wszystkim robotnicy starsi, powyżej lat 30, na których utrzymaniu zostaje przeciętnie 3 do 4 osób. Ich naipierw, jako bardziej zużytych pracą i wiekiem, obejmuje redukcja, a za nią wali się widmo eksmisji i głodu.

W najlepszym razie otrzymuje zredukowany 13-tygodniowy zasiłek, a potem pozostaje tylko jakieś rzadko zdarzające się zajęcie dorywcze, pomoc społeczna i wyprzedawanie się. Niestety niezawsze jest co wyprzedawać.

W konkursie — rzec można — wzięli udział uprzywilejowani przedstawiciele świata pracy. Nie dotarli do nas natomiast głosy jego nizin — głosy tych, którzy, gdyby nawet chcieli, nie mogliby napisać o swym losie, bo pisać nie umieją. Tem gorzej wygląda przeciętna stopa życiowa tych „uprzywilejowanych”.

W większości wypadków wysokość zarobku robotnika jest etaka, że jedynie dzięki skrupulatnym obliczeniom może on jako tako wyżyć i ubrać swą rodzinę, natomiast robienie oszczędności i zaspakajanie potrzeb kulturalnych pozostaje w sferze marzeń i fantazji.

To też nie dziwnego, że w 57 pamiętnikach, wydrukowanych przez Instytut, kilk zaledwie razy spotykamy się ze wzmianką o książkach, gazetach, teatrach, lub kinie, ze świadomością, że to nie jest luksus, zwytek, lecz, że jest to również potrzeba.

W tych warunkach z chwilą redukcji u wrót robotnika staje nędza — gdy wyprzedaje sprze-

ty — nie są to rzeczy zbędne, lecz szafy, stoły, łóżka; gdy ogranicza potrzeby — jest to pożywienie, które wkońcu składa się prawie wyłącznie z kartofli, bo na chleb niema już skąd wziąć. A tu jeszcze na dobitkę ciągle, nieustannie wiszące nad głową widmo eksmisji, obawa przed znalezieniem się na dworze, co sprawia, że bezrobotnemu najgorsza nora wydaje się pałacem.

Takie życie musi doprowadzić do rozkładu rodziny — członkowie jej rozchodzą się, by nie być sobie wzajemnie ciężarem. Nie lepiej jest w rodzinach, trzymających się razem — głód jest panem wszechwładnym — wypiera więc miłość i przywiązanie. Pozostają wieczne swary, kłótnia i chore z niedojadania dzieci. Narodziny dziecka — to nie błogosławieństwo, lecz przekleństwo, to

jeszcze jeden głodny żołądek do wyżywienia. To też często podświadomie, a kilkakrotnie w postaci zupełnie jasnej i sprecyzowanej wysuwają pamiętnikarze konieczność ograniczenia liczby dzieci.

Z drugiej strony pojawia się jednak paradoks — aby otrzymać pomoc instytucji społecznych, nie wystarczy być samemu głodnym — trzeba się jeszcze wylegitymować wygłodzony

mi szkielecikami dzieci... Nietylko w tym wypadku spotykamy się z utyskiwaniem bezrobotnych na działalność pomocy społecznej. Narzekają i zarzutów jest cała masa i nie są one bezpodstawne. Krytyka pomocy społecznej idzie w dwóch kierunkach: bezrobotni wysuwają zarówno jej niedostateczność i nierówność, jak i demoralizujący wpływ. Zdają sobie oni bowiem sprawę z tego, że brak i zdanie się w zupełności na łaskę, na pomoc społeczeństwa, zabija poczucie godności i odpowiedzialności osobistej. Toteż niejednokrotnie wysunięte zostały propozycje, by wzamian za otrzymanie zasiłku bezrobotni wykonywali jakieś prace.

Plany reform i rozważania nad przyczynami i skutkami bezrobocia zajmują wogóle w pamiętnikach miejsce dość pokładne. Wielu z pamiętnikarzy, szuka przyczyny kryzysu, szuka winowajców. Znajdują się wśród nich tacy, którzy mają jasno określone poglądy społeczne i polityczne; większość jednak stanowią ci, którzy byli cichymi, lojalnymi pracownikami i którym dopiero bezpośrednio ich dotykające, rozpanoszone zło, otworzyło oczy i kazało się zastanowić nad otaczającym ich światem.

Na podłożu bezrobocia, nędzy i głodu rodzi się bunt i głęboko nurtujący ferment społeczny.

Na zakończenie tych sumarycznych uwag, przytoczymy „bajkę — niebajkę” z pamiętnika, zatytułowanego „Bociany na kominach śląskich”:

„Była rzeka potężna i ogromna — naród, brzegi jej były prymem i obowiązkiem równocześnie. Niesfornym, naturalnym pędem wód i dążnościami ludzkości postawiono tam — ustawy. Ale znaleźli się „fachowcy”, ustawili oni w środku koryta rzeki tamy z kilkoma otworami, by móc dowolnie piętrzyć masy — o że wody względnie lud przekroczy tam — ustawy było im obojętne. rządy sypały coraz wyższewały nadbrzeżne w obawie, by rzeka nie wylała, a „fachowcy” korzystając z tego podwyższali swoją tamę. Aż wody zebrały się w tak olbrzymie masy, że zgruchotała owe nasypy — ustawy zaś w środku rzeki sterczały jak olbrzymie, bezkształtne strąskany balwan; to rwa tam zdruzgotana. A fale rzeki skończyły i lekko płynęły ku swemu przeznaczeniu do morza...”

Una D.

„Podróż na skraju nocy” Ustępy z sensacyjnej powieści L. F. Celine’a

„Głos Poranny” pisał już w dodatku literackim o ewenemencie literackiego życia Paryża, jakim okazała się powieść „Voyage au bout de la nuit”, która nie otrzymała nagrody Goncourtów, ale którą demonstracyjnie odznaczono nagrodą dziennikarską. Dzisiaj podajemy kilka urywków z tej interesującej książki.

(REDAKCJA).

Dla biednych istnieją dwa rodzaje zdychania: przez absolutną obojętność współobywateli — w czasach pokoju, albo też przez mordercze temperamenty tych samych współobywateli — podczas wojny.

Cierpienie nie opuszcza nigdy człowieka. Próbuje on od niego uciec, naprzykład przez moment miłości. Ale to się nie udaje. Cierpienie kroczy obok. Ludzie wciąż próbują uciec od troski, mówiąc do pierwszej lepszej: „Jesteś piękna, moja panienko!” Ale to nie nie pomaga, życie zabiera ich z powrotem do cierpienia. A oni wciąż próbują tego samego triku: „Jesteś bardzo piękna, panienko!”

Niewatpliwie jesteśmy zakonchani w naszym własnym zapachu... Naszym nieszczęściem jest, że musimy przez całe lata pozostawać Janami, Piotrami, czy Gastonami... Nasze ciało, składające się ze zwykłych ruchliwych molekuł, buntuje się przez cały czas przeciwko temu, że musi się trzymać kupy... Nasze molekuły chcą się zatracić w nieskończoności, cierpią, że są „nami”. Człowiek pękałby, gdyby miał dostateczną odwagę. Naszą męką jest, że jesteśmy atomowo zamknięci w naszej skórze wraz z naszą dumą.

Własna przyjemność jest najważniejsza. Tylko o niej się myśli. W kofeince, w kawiarni, na tronie, w gabinetach. Ludzie chcą być bawieni. Robespierre został zgilotynowany, ponieważ powtarzał wciąż to samo, a Napoleon również się ludziom wkońcu znudził. Ten głupiec wziął na siebie krzyż Pański obsługiwanie połowy Europy sensacyjnymi czynami. Niemożliwe rzemiosło. Zdechł przy niem. Podczas gdy kino, w którym można sobie kupić przy-

jemność na godzinę, czy dwie, jak u prostytutki, kwitnie.

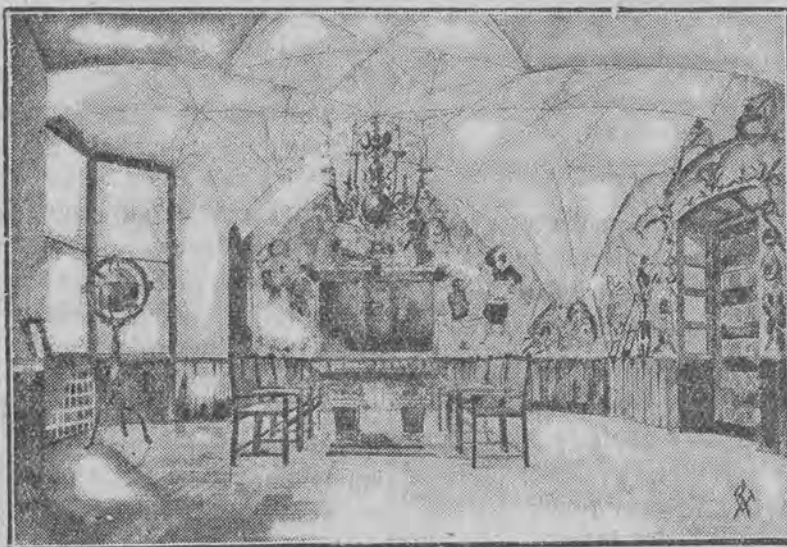
W miłości bawi się człowiek trwale tylko wtedy, gdy kochanków dzieli wielkie przestrzenie, lub trudności. Ponieważ życie pełne jest kłamstw, więc im bardziej jest się od siebie nawzajem oddalonym i im bardziej można się nawzajem okłamywać, tem lepiej jest o-

czywiście. Prawda jest niestrawna.

Czy podczas wojny zabito dość biedaków? To wydaje się nie być pewnem. A wciąż rodzą się nowi, nowi biedacy. — Pewnego dnia tylu będzie biedaków, że położą kres całej zabawie bogaczy.

Miłość i współczucie istnieją oczywiście również u bogatych. Ale pozostają w ich wnętrzu, nie ukazują się na powierzchni. Nie przynoszą pożytku. Zachowują swoje uczucia dla siebie tak dobrze, że stają się one źródłem ich zagład.

Polska sala w „Katedrze Wiedzy”



W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwanja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50-piętrowego gmachu „Katedry wiedzy”, który będzie największym a zarazem i największym uniwersytetem świata. W uniwersytecie tym posiadać będą własne sale reprezentacyjne wszystkie narodowości, zamieszkujące stan Pensylwanja. W związku z tem wyłoniono w kolonii polskiej w Pittsburgu specjalny komitet, który zajmuje się zbudowaniem sali polskiej. Komitet ten zwrócił się do towarzystwa polsko-amerykańskiego w Warszawie z prośbą o dostarczenie projektu tej sali. Projekt taki na polecenie towarzystwa

wykonał prof. Szyszko-Bohusz. Wobec tego, że cały gmach uniwersytetu zaprojektowany jest w stylu gotyckim, przeto sala polska musi być utrzymana w tym samym stylu. Prof. Szyszko-Bohusz wybrał gotyk polski (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie). Sala ta służyć będzie jako miejsce zebrań i odczytów, a równocześnie ma być świątynią ducha i wiedzy polskiej.

Na zdjęciu naszym widzimy projekt sali, wykonany przez prof. Szyszko-Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopia globusa Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji, muzyki itd.

Instytut poszukiwania spadkobierców

W Paryżu istnieje oryginalna instytucja „Instytut poszukiwania spadkobierców”. Biuro to posiada 200,000 kart personalnych, na których wypisane są nazwiska, adresy i stan rodzinny poszczególnych osób. Do kolekcji genealogicznej instytutu wciągnięci są wszyscy prawie francuzi oraz miliony cudzoziemców. Gdy tylko umiera gdzieś osoba, która nie zostawiła ani testamentu, ani spadkobierców, instytut dowiaduje się o tem dzięki swym filjom, rozsiadłym po całym świecie. Specjaliści przystępują do studjowania stosunków rodzinnych zmarłego i jego koligacji. Niema wypadku, żeby nie udało się im wyszukać osoby, mającej prawo do dziedziczenia spadku. Po ukończeniu analizy genealogicznej i sporządzeniu odpowiednich dokumentów, przedstawiciel instytutu zjawia się u spadkobierców i informuje ich o wielkim spadku, do którego mogą rościć sobie prawo.

Marja Morozowicz—Szczepkowska

Kobieta na rozdrożu

Autorka „Sprawy Moniki” o wieku kultury męskiej

Więc co ma zamiar robić w dzisiejszym kotle chaosu i przemian kobiet?... Nie poszczególna adwokatka, lotniczka, szwaczka, czy pisarka, ale kobieta, jako zbiorowość, chcąc wziąć udział w twórczej budowie społecznej.

Silą konieczności musi się wypowiedzieć, zabrać głos, nakreślić swój plan i zabrać się do roboty.

— Jakże to? Przecież kobiety wymieszane są z mężczyznami we wszystkich zawodach, wszędzie są w jakimś procencie cho-

ciażby, nawet w misjonarstwie, lub w kapitanowaniu okrętami. O cóż więc droga pani walczy? Czy pani się aby nie mija? — spyta mnie ironicznie ten i tam ten pan. — Jesteście wszędzie, niczego się wam nie wzbrania, drzwi otwarte!

— Ach, oczywiście, drzwi otwarte, pracować możemy, pracujemy, nawet bardzo przyzwolicie i wydatnie (o ile mamy warsztat pracy), ale praca zarobkowa to wszakże inna kategoria, niż praca kierownicza, twórcza. Niewolnikami egipskimi budowano aleje grobowców i sfinkсів, a przecież nie są one wyrazem ich woli, mimo, że pożywały ich życie.

Kobieta stoi właśnie dzisiaj na rozdrożu. Może być budowniczym, lub tylko materiałem budowlanym.

Bo co tu obwijać w bawełnę dotychczasowa kultura, po sumiennym rozpatrzeniu, nie da się nazwać inaczej, jak kulturą męską. On to, mężczyzna, dyktował, stwarzał, walczył, kierował losami państw, on wojował, pisał prawa, tworzył sztukę, tę duszę w ciebie historii... Sekundowała mu w tem, oczywiście, kobieta, choćby tylko jako dawczyni nowych pokoleń, w pewnej mierze inspiratorka, ale tylko, jak ten właśnie niewolnik egipski, którego wcale nie zapytano, czy chce tę właśnie wykonywać robotę i czy nie woli zająć się czem innem?

Oczywiście i z tej zduszonej siły, zmuszanej do jednej wyłącznie rozrodczej funkcji, na gruncie bezprzykładnego gwałtu i bezprawia wytryskały od czasu do czasu, jak ozory ognia z wulkanu, indywidualności, genjusze, talenty, notowane oficjalnie na giełdzie świata jako poszczególne wypadki, wtedy mówiło się: no, tak, zdarza się, że i kobieta, ale...

Czyli zupełnie tak samo, jak gdyby przycisnąwszy kolanem, powalonego o ziemię, dziwić się, że słabiotko (cienko!) śpiewa. Taką to właśnie rolę grała w kulturze ogólnoludzkiej kobieta. Czy dobrze się czuła?... Uspiona morfiną pochlebstw i wmówionej anielskości (?) zda wała sobie świetnie sprawę, że może wyzwyskać zacierzwienie i siłę samca dla swojej osobistej kariery i wygody, wiedziała, że jej „kobiecość”: słabość i bezbronność podsztyła sprytem i instynktem władania (który posiada każda bez wyjątku kobieta, macierzyństwo), oddaje jej w ręce męczyznie, gdy mówi mu swoje kombinacje i zamysły, jako jego własną siłę, na wypadek gdyby jej sam nie posiadał.

Taka komedia odpada mechanicznie, gdy nikt nikogo nie musi oszukiwać, w stosunku dwójga równych ludzi mieć powinni równe szanse, równe prawa i równe obowiązki. Obowiązek nie tylko w intymnych sto-

sunkach między sobą, ale i w stosunku do świata zewnętrznego. —

Świat ten będzie takim, jakim go sobie zbudują, a budować muszą oboje. Nikt nie może się uchylić od tej ciężkiej odpowiedzialnej, ale i jakże radosnej pracy! Jest więc rzeczą prostą, że kobieta, korzystając z równych praw, musi chcieć się przyczynić, nie tylko jako siła wykonawcza, ale zarówno jako siła rządząca, do nowych, rodzących się form odbudowy społecznej.

O ile więc, łagodnie mówiąc, mężczyzna, zmęczony tyłowiekiem, dyktatorskim władaniem stracił wątek zbyt jednostronnej już dzisiaj i niewystarczającej dla obojga kultury, o tyle kobieta, zbudzona z długiego letargu do człowieczeństwa, musi stanowić dla przyszłości jaknajdalej idące nadzieje, cyfrą swoją, przewyższającą liczebnie mężczyzn, już jest siłą, idzie tylko o to, jaki jest ciężar gatunkowy tej siły: Rozum? Plan na przyszłość? Odwaga? Czy wogóle potrafią się scalić, wytęczywszy przyszłość nową, rodzącą się kulturze, mocno pracować nad jej rozbudowaniem i utrwaleniem, czy też zadowolą się rolą ok (oko w liczbie mnogiej!) na rosół.

Czy kobiety są przygotowane do odegrania ważnej roli na scenie świata? Czy chcą ją odegrać?... Czy zdają sobie sprawę, że jest to moment osobliwy, że oczy myślących ludzi zwrócone są na kobietę, mającą postanowić rozstrzygnięcia, jakich w chaosie obecnym nie

znalazł mężczyzna zapędzwszy się zbyt pochopnie w zaufek bez wyjścia.

Czy nie jest znakiem czasu, że bardzo wiele poważnych umysłów liczy na kobietę, że już wczoraj Villiers de Lille powiedział:

— Właściwie każdej spotkanej kobiecie powinno się zamiast „Dzień dobry” powiedzieć „Przepraszam”.

że prof. Znaniecki na Uniwersytecie w Columbji mówi wprost: — „Kobieta jest twórczynią z woli przyrody, niech więc stanie się twórczynią nowych form życia”.

że Wells, Russeli wierzą w kobietę.

że stary, genialny Shaw, przyznając, że nie widzi drogi, którąby ludzkości wskazać można, bierze bardzo pod uwagę nagą prawie i silną dziewczynę, i czeka, co zrobi ta świadoma, że jest źle, czy potrafi stworzyć plan świata, w którym byłoby dobrze?

Czy potrafi, to znaczy czy znajdzie w sobie tę siłę, aby nie czekać, aż jej przyznają jakieś miejsce, ale zażąda go, a jeśli zajdzie potrzeba potrafi je wywalczyć, jeśli jest w niej imperatywny nakaz twórczy.

W tem leży sedno zagadnienia, i nie wątpię w to, przyszłość świata. Dziś więc, nie ulega to żadnej wątpliwości, zbiorowość kobieca jest tą siłą, na którą liczyć się i oczekuje wiele.

Czy sprostają zadaniu? Czy zdadzą egzamin dziejowy? Odpowie nam już na to, myśle najbliższy dziesięć lat.

ADAM GALIS

KRZESŁO

(O straceniu na krześle elektrycznym w U.S.A.)

Z tych buków, co żywica kleista pląkała odcinane od życia, korzeni, od ziemi, — z tych samych desek, których zuchwałość sekata stolarz heblem ostrugał i gwoździami przebił — powstałyście: drухowie naszych nóg i ramion — fotele, czworonogie bydła drewniane, niezmęczone, podatne, usługujące w pomocy grzbietowi, udom, biodrom, w pracy i wytchnieniu.

Z tych samych desek, których zuchwałość sekata stolarz heblem ostrugał i gwoździami przebił i to krzesło powstało, samotne za ścianą, za szkłem, jakby w muzeum fotel faraona.

Siadaj na tym fotelu. Mocne jego nogi utrzymują przeciętny ciężar twego ciała gdy zmęczona opadnie na miękkie oparcie, gdy rozkoszą lenistwa obdarzy, pieszczotą, śrubę karku i kolan i wszelakich ścięgien.

Wygodniej się wyciągnij. To nie, że ze ściany patrzą kragle opuchłe twarze woltomierzy łagodne, gdy nie lypią spojrzeniami strzałek. Nie, że druty — to żyły, korzenie dla drzewa, dla krzesła sok ciągnące z betonowej ziemi.

Przyjm koronę z najczystszej przewodniczej miedzi, znielacka położoną na łbie оголonym. Przyjda inne klejnoty. Twe ręce ozdobią srebrzyste bransolety na sinych przegubach, nowy królu, zdziwiony na złowrogim tronie, na krześle z desek, których zuchwałość sekata stolarz heblem ostrugał i na szkło postawił.

Bo to jest krzesło inne, krzesło elektryczne!

Nie tocz oczami, nie drzyj. Jeszcze nie pobiegły uśmiechy lotem strzały przez twarz woltomierzy. I zębami nie szczekaj. Nie moeż się, jak dziecko w pieluszkach. Czemu krzyczysz, samotny mężczyzno?

Jest czas, jest wiele czasu. Sekundy przemina zanim igła piorunem w półkrąg cyfr wystrzeli, nim śmierć palcem pokaże najwyższe napięcie, szumiące jak Niagara tysiącówoltowe, potrzebne, by was w uścisk błyskawiczny rzucić: ciebie i ją i krzesło. — i mówią: świat inny.

Podnieś głowę rażony elektryczną pięścią, koronowany miedzianym, nie cierniowym wieńcem, człowieku, ścięty ludzkim genialnym piorunem konający a żywy. Wbrew prawom fizyki przeżyjesz jeszcze mekę nieskończonych wieków.

W sekundach nieśmiertelną złość prądowi tamę i burzę elektryczną przez ciebie płynącą, spotęguj siłę wielkiej strasznej nienawiści do miliona, miljarda, do biliona amper, przez mury, poprzez miasto, przez rząd niebofeczny wystrzel w twarz posagów, zgaś czerwoną lampę w rękach dziewczki wolności, co ową pochodnią w ulicach oceanu okrętom — przechodniom wola: witajcie, bierzcie, — i twej mece bluźni.

By ciałem rozłożystym, biodrzystym, pękatem nie przesłaniała ciebie, siedzący na krześle, na węgiel przepalony, do prochu wrócony bliźni bracie, człowieku amerykańnie.

Nie wszyscy wiedzą, że...

...„Lex duodecim tabularum”, najstarsze rzymskie prawo pisanie zezwalało na rozwody. Oczywiście, że nie omieszkało z tego dobrodziejstwa korzystać. Między innymi rozwiedzeni byli: Cyzero, Pompeusz, Cezar.

...pewna nauczycielka w północnej Karolinie musiała podpisać kontrakt, który zawierał następujący punkt: „Nie wolno mi tańczyć, nie wolno mi spacerować z mężczyzną, o ile nie przynosi to korzyści szkole, nie wolno mi się kochać ani zaręczyć, muszę nosić długie suknie i okrywać szyję i ramiona”.

...największe drzewo znajduje się w Kanadzie, nazywa się Sequoia, posiada wysokość 119 metrów, promień przekroju poprzecznego wynosi 8.11 mtr. a długość największej gałęzi wynosi 61 mtr.

...Aleksander Dumas napisał 1200 książek.

...na kilogramie kokainy zarabia się w Ameryce około 20,000 dolarów, co tłumaczy ogromnie rozwinęty przemysł narkotyków w Stanach Zjednoczonych.

...karp może żyć 500 lat.

...prymas cygański, Racz Pali, jest ojcem 48 synów, a wszyscy są doskonałymi skrzypkami.

...w roku 1474 zasądziły sądy inkwizycyjne na śmierć... koguta, ponieważ złożył... jajko.

...ludzie o najkrótszych nazwiskach żyją we Francji. W paryskiej księdze adresowej znajduje-

my siedem nazwisk o jednej literze. Znany handlarz win nazywa się panem O, a członek starej rodziny szlacheckiej markiz U.

...najoryginalniejszą orkiestrą była przed pewnym czasem orkiestra więźniów z kolonii karnych * Nowej Kaledonii, która grała doskonale i była zapraszana na tournée artystyczne.

...pierwszym badaczem ładu afrykańskiego był Ledyard, który przybył do Kairu w roku 1788, a przedświadczył swoją wyprawę z polecenia angielskiego towarzystwa afrykańskiego, założonego w sierpniu 1788 r. przez 95 anglików.

...w Braunau postawiono pomnik człowiekowi o najdłuższej brodzie, a człowiekiem tym był burmistrz miasta, Hans Steininger, który posiadał brodę długości 2.07 mtr.

...w księstwie Lichtenstein, które posiada przestrzeni 159 kilometrów kw. żyje 300 milionerów, co stanowi oryginalny rekord majątkowy, nie pobity dotąd przez żaden inny kraj...

...szwabski nauczyciel, Jakób Haberle, prowadził w ciągu swej 50 letniej pracy „pedagogicznej” dokładną statystykę kar, wymierzonych przez niego uczniom. Haberle wymierzył 10,230 policzków, 911,527 uderzeń kijem, 124,010 różeg, 20,909 „Pfötchen” uderzeń w palec, 136,715 „Jap”. 1,158,800 uderzeń w głowę i 800,000 przeróżnych innych kar.

Centnar karabinów — po raz pierwszy, po raz drugi...

Kto przypomina sobie jeszcze ekspedycję karną przeciwko bandy tom korsykańskim? Zmobilizowano cały korpus armji, skierowano dwa pancerniki do Ajaccio, wysłano całą eskadrę samolotów — armja lądowa, morska i napowietrzna, — a wszystko po to, aby pochwytać kilka tuzinów korsykańskich chłopów, a przede wszystkim legendarnego Spadę, który przejął dziedzictwo Romanettiego, dzentelmena — bandyty.

Kampania trwała trzy tygodnie. Przez dwadzieścia jeden dni zatrzymywano każdą Jaskółkę, zaprzęganą w osła i każdy wózek dziecienny, przeszukiwano stajnie, obory i psie budy.

Atakujący z morza, lądu i powietrza parli na całej linii zwycięsko naprzód, wzięli do niewoli sto czy więcej podejrzanych osób, z których większość po kilku dniach odzyskała wolność. Ale Spada, tajemniczy, potężny Spada zniknął i niema po nim śladu do dnia dzisiejszego.

Na zakończenie tej militarnej ekspedycji karnej, kierowanej przez generała dywizji, obwieszczono doniosły glosem: „Zwycięstwo na całej linii. Niema już śladu bandytów”.

* * *

Podczas przetrząsania domostw, rewizji osobistych i aresztowań skonfiskowano niezliczoną ilość broni palnej i białej, poczynając od zardzewiałego sztyletu, a kończąc na nowoczesnych karabinach szybkostrzelnych. Ale dać wyobrażenie o ilości skonfiskowanej broni, wystarczy wspomnieć, że waga tej przekraczała trzy centnary. Sama amunicja ważyła przeszło centnar.

Ta „pacyfikacja” była bądźco bądź efektowna. W komunikatach wojennych, publikowanych codziennie przez atakującą armję, zdobyte karabiny i rewolwery znajdowały pełny wyraz.

Przez cały rok stos broni leżał w składzie wojskowym w Ajaccio. Zaczął rdzewieć i ciążyć władzom, którym skład byłby potrzebny na inny cel. Wysłano do ministerstwa raport o tych trzech centnarach złożonej na skład broni palnej. Naradzano się, rozważano. Co zrobić z kilkuset przedpotopowymi fuzjami, wśród których znajdowały się jeszcze skalkówki i jednostrzałowe pistolety? Meldunki na prawo, na lewo, do władz niższych i wyższych.

Władze wojskowe nie chciały słyszeć o łunie zwycięskiej ekspedycji. Co ma uczynić ministerstwo sprawiedliwości z kilku pełnymi wagonami corpora delicti? Władza sądowa w Ajaccio otrzymała bardzo wymijającą odpowiedź, która w tłumaczeniu z administracyjnego esperanta brzmiała mniej więcej: Róbcie, co chcecie...

* * *

Po pewnym czasie władza sądowa ogłosiła przetarg publiczny skonfiskowanej broni w Ajaccio. Osiągnięte rezultaty były nadspodziewanie nędzne: Dwanaście peczek karabinów po śledem sztuk sprzedano po 30 franków za peczek. Sześć skrzyń rewolwerów (każda skrzynia wagi 450 kilo) musiano oddać po 20 franków za skrzynię. A za 850 kilo amunicji zapłacono 60 franków.

Jedynie karabinek Romanettiego osiągnął okazałą sumę. Jakiś miłośnik i patriota zapłacił zań 750 franków.

Summa summarum: Koszty ekspedycji przekroczyły milion franków.

Spada nie został schwytany.

Państwo osiągnęło z licytacji trochę więcej, niż tysiąc franków.

A chłopci korsykańscy, którzy w międzyczasie zaopatrzyli się w no-

ALFRED POLGAR

Rozmowa ze skazańcem

Na Węgrzech został stracony pewien morderca, który w ostatnich chwilach swego życia nie chciał widzieć ani księdza, ani matki, żony, czy dziecka, ani żadnych innych krewnych, przyjaciół lub przyjaciółek, ani psa, ani obrońcy, tylko jedynie — kata. Objawił życzenie, że chce poznać swojego kata jeszcze przed rozstrzygnięciem, pierwszym i ostatnim spotkaniem. Od niego, jako od właściwego łącznika pomiędzy życiem a śmiercią, spodziewał się lepszego przygotowania na pożegnanie się z tym światem, aniżeli od ludzi, którzy mówiliby mu o ziemskiej czy niebiańskiej miłości.

W dziennikach można było oglądać fotografię kata w stroju narodowym. Był to okazały mąż, czarna z zawieszonymi wąsami na okracie, tustej twarzy, na której malował się wyraz zadowolenia z dobrego apetytu i dobrego trawienia, miał oczy obojętne, które niczego nie pragnęły i niczego więcej nie żądały. Jak tylko by patrzeć sobie na świat. Nikt na widok tej fotografii nie odgadłby właściwego zawodu człowieka, którego przedstawiała. Wyglądał raczej na jakiegoś hodowcę świń albo gospodarza oberży z węgierskiej operetki.

Według informacji dzienników, człowiek, który miał być powieszony, chciał się dowiedzieć przedewszystkiem od swojego gościa następujących rzeczy: Czy to bardzo boli? i Czy to długo trwa?

Na oba te pytania wasyt grubas dał względnie pocieszającą odpowiedź. Zwłaszcza co do punktu, czy to bardzo boli, powiedział mu wiele rzeczy, które powinny były uspokoić jego nieufność, a poza tem zapewnił, że cała procedura odbywa się bardzo szybko, zaledwie się zaczyna, już jest skończona.

Rozmowa toczyła się prawdo podobnie na tej samej platformie uczuciowej, na jakiej stawiała ją niektórzy pacjenci u dentysty, zanim noddadzą się jego zabiecom. Według sprawozdań dziennikarskich cały dialog między mordercą, potępionym przez sprawiedliwość, odbył się w zupełnie poprawnej formie. Szczególniej łaskawą była prasa dla kata. Przyznawano mu, że zachował się bardzo życzliwie i uprzejmie wobec swego klienta, podczas gdy tamten okazywał pewną nerwowość i nie umiał ukryć rozgoryczenia.

— A więc jestem. Dobry wieczór.

— Mój panie, pańskie życzenie „dobrego wieczoru” brzmi jak szatańska ironja. Jeżeli pan przypomniał sobie, jaki poranek nastąpi dla mnie po tym wieczorze.

— Nie miałem wcale zamiaru szydzić z pana, ale jest zwyczajem wypowiedzieć tę formułkę, wchodząc do pokoju. Proszę mi nie brać tego za złe. Zresztą grzeczność zwykle ma pewne obłudne podłoże. Jakże często mówi ktoś „szanowny panie” — a myśli: „podła bestja”, albo pisze: „z pełnym

wą broń, dysponują obecnie, dzięki troskliwości władz administracyjnych, podwójnie wielkim arsenałem broni.

Elżbieta Janstein (Paryż).

szacunkiem”, a myśli: „napłutbym ci w twoją wstrętną gębę”. Ale czem mogę służyć?

— Chciałbym się dowiedzieć niektórych rzeczy. Parę informacji.

— Proszę tylko mówić spokojnie. Mam czas.

— Pan ma czas, a ja mam dziesięć godzin przed sobą. Jestem zdrowy, młody, mógłbym żyć trzydzieści lub czterdzieści lat jeszcze... a mam dziesięć godzin do życia. Po tych dziesięciu godzinach zarzuci mi pan stryczek na szyję i zaciśnie go pan tak, aż się uduszę. Dokona pan tego spokojnie, bez gniewu, bez namietności i nienawisści, oszczędzę sercem i nawet pańskie tetno żywiej nie zabije. Gdyby pan zabił bydło, to uczyniłby pan to dlatego, żeby mieć jego mięso, albo jego skórę. — Mnie zabije pan bez żadnego innego celu jak tylko, aby mnie zabić. Jestem człowiekiem, jestem obdarzony rozumem i niewzwykle genialnie skonstruowaną maszyną, czemś, co by świat uważał za najcenniejszy przedmiot. Gdyby został stworzony drogą sztuczną, a nie zrodzony przez kłębnię. Jak to być może, że godzi się pan na spełnienie tak obrzydłego czynu jedynie dla nędznego zarobku kilku pengó?

— Interes jest interesem. — Każdy chce żyć.

— Każdy chce żyć? I to pan mnie mówi?

— Proszę mi wybaczyć, ale w rozmowie z człowiekiem w pańskim położeniu nie jest naprawdę łatwo uniknąć utartych formułek, które dla pana posiadają sens drażniący. Proszę raczej zadawać mi dalsze pytania. Co pan chce wiedzieć?

— Czy to bardzo boli?

— Ale gdzież tam. Każdy rodzi się śmierci naturalnej, wskutek choroby, przyczyniłby panu znacznie więcej cierpień, aniżeli ta krótka operacja, której dokonam jutro na panu. Mój ojciec umarł na raka. Nie może pan sobie wyobrazić, jak on strasznie cierpiał! Proszę zaufać mojej zrzeczności i doświadczeniu. Być przezemnie powieszonym, to tak, jak być tkniętym apopleksją lub rażonym

piorunem, z tą różnicą, że w przytoczonych przezemnie dla przykładu wypadkach ryzykuje pan, że zamiast śmierci natychmiastowej, zostanie pan tylko kaleką.

— Skąd pan wie, że to nie boli?

— Ponieważ według opinii lekarzy, których słucham, ja zresztą stwierdziłem empirycznie, pan natychmiast straci przytomność.

— Co pan nazywa „natychmiast”?

— Kilka sekund.

— Kilka sekund? To tak, jak by pan powiedział: cała wieczność...

— Ależ, przed chwilą wyrażał się pan tak lekceważąco o dziesięciu godzinach, a teraz robi pan takie historie z kilku sekundami! My wszyscy musimy umrzeć. Wszyscy żyjemy w ustawicznej trwodze i niepokoju, kiedy to nastąpi i w jaki sposób. Pan natomiast posiada w obu tych punktach pewność, będącą poza tem tylko udziałem wybranych, jakichś istot legendarnych. Niech pan czerpie z tej pewności siłę i panowanie nad sobą. Życie jest snem. Dzisiaj z powodu niezdolnych stosunków politycznych i gospodarczych, bardzo przykrym snem. Powinien pan być zadowolony, że dla pana się to wszystko skończy. Gdyby nie moja praca na usługach sprawiedliwości, to i ja mógłbym pójść na zieloną trawkę. A musi pan wiedzieć, że mam wielki apetyt!... Co pan mówi?... Dlaczego pan tak krzyczy?... Czy chce pan „zabić” księdza? A może zagrałby pan w karty?

— Ratunku! litości! Rok tydzień dziesięć trzydziesty trzeci! Radjo! Samolot przez ocean! Ratunku! Zmiłowania!

— Panie kluczniku — powiedział kat, wychodząc z celi — proszę przywołać lekarza. Ten człowiek mówi zupełnie od rzeczy...

Czy ten dialog odbył się rzeczywiście w powyżej opisanym sposób, to pozostaje kwestją otwartą, ponieważ w celi nie było mikrofonu, któryby bezpośrednio podał go do wiadomości publicznej.

„Symfoniczna literatura”

Interesująca teoria Denhofa

W „Mercure de France” publikuje Maurice Denhof interesujące studjum p. t. „Vers une literature symphonique”. Denhof wysuwa tezę, że istnieje dwójaka literatura: literatura jednej płaszczyzny, gdzie opowiada się prosto i dobrze, co się wydarzyło, bądź historycznego, bądź narracyjnego. Poza tem literatura licznych płaszczyzn, w której chodzi nie o opis faktycznego stanu rzeczy, a w swolm rodzaju o rozłożenie natury, lub wydarzenia, i artystyczne zespolenie części w nową całość, będącą dziełem sztuki, które może być w równym stopniu obrazem, kompozycją muzyczną, czy utworem (liryka, powieść, teatr). Powieść na wielu płaszczyznach jest czemś więcej, niż opowiadaniem historyjki, choćby opowieść o jakiejś historii. Autor takiej powieści również opowiada historję, ale czyni to na swój sposób, jak obraz Cezanne’a przedstawia np. krajobraz, lub istotę ludzką, ale jednocześnie o wiele szerzej. Tak samo, jak w dziełach Cezanne’a,

w powieści na wielu płaszczyznach opowiadana historia nie jest celem, a środkiem. Fakty, dostarczone przez „życie realne”, są rozłożone na czynniki pierwsze i z powrotem zestawione pod nowymi punktami widzenia przy określonej myśli przewodniej.

„Co rok”, mówi Denhof, „pojawiają się nieskończone ilości powieści we wszystkich krajach. Pojawiają się, są czytane, znikają. Opowiadają one historie, wciąż tylko historie. Są również zajmujące. I ta cała plejada książek „pogrzebana” w bibliotekach i księgarniach, nie przedstawia najmniejszego kroku ku zdobyciu Ziemi Obiecanej w literaturze, tak jak udoskonalenie techniki nie oznacza rzeczywistego postępu humanitarnej”. Denhof, znawca i czciciel Joyce’a, Prousta i Gide’a, tych pionierów teorii Denhofa, widzi przyszłość w dziełach sztuki o wielu płaszczyznach, których części łączą się w harmonijną symfonję.

Handel wymienny

Zosia przybyła z wizytą do Jana — Chciałabym coś z tobą wymienić — powiedziała, rozglądając się po pokoju.

— Co takiego? — zapytał zdumiony.

— Tego jeszcze nie wiem. Ale handel wymienny jest najnowszą modą amerykańską. Nazywają to tam swapping.

— A co podlega wymianie?

— Wszystko, co ci się żywnie podoba! Ty dajesz mi naprzytyk krowę, a ja wzamian za to udzielim twemu siostrzeńcowi w ciągu roku matematyki i nauk przyrodniczych.

— Zdaje się, że twoje wiadomości matematyczne znacznie się przez noc pogłębiły. Wczoraj jeszcze twierdziłaś, że połowa trzynastu wynosi siedem i pół.

— Daj spokój głupim żartom. Przecież wiesz dobrze, że to tylko przykład. Albo chciałbyś wymienić swój gramofon na płaszcz zimowy. I oto dowiadujesz się, że ja chciałabym mieć gramofon. Dajesz mi swój...

— A, i ty dajesz mi wzamian płaszcz zimowy.

— Jeżeli mam. W innym wypadku daję ci wzamian coś innego, co mi jest zbędne, naprzykład stary piec.

— Ale przecież mówiłaś, że ja potrzebuję płaszcza zimowego! Co pocznę ze starym piecem?

— To przecież jasne! Zacznesz teraz szukać kogoś, kto życzy sobie zamienić płaszcz zimowy na stary piec! To musi być bardzo interesujące.

Czy nie byłoby prościej, gdybyś sprzedał ci gramofon i kupił za to pieniądze płaszcz?

— Ale to nie byłby swapping! Wyobrażam to sobie bardzo uroczo i chciałabym być pierwszą, która to uprawia u nas kraju. Widzę tu ładny pułkarz krysztalowy do kwiatów — ciągnęła dalej — wymienię ci go...

— Ach nie — odpowiedziałem szybko — to jest stary kryształ, który przed laty przywoziłem sobie z Włoch. Nie chciałabym się z nim rozstać.

— Człowiek nie powinien przywiązywać się do martwych przedmiotów! Dam ci wzamian mój naszyjnik z onyksu — powiedziała, kładąc naszyjnik na stole.

— Co mam z nim począć?

— Możesz go podarować swej ciocie na urodziny.

— Nie mam ciotki.

— Wobec tego schowaj naszyjnik, póki swapping stanie się u nas modny. Będiesz zdumiony, co wszystko zdołasz za to wymienić, jeżeli będziesz dzielny.

— Tymczasem będzie on leżał u Boga wie jak długo i wpadał mi w ręce, gdy będę czegośkolwiek szukał.

— Nie masz zmysłu sportowego! Wzięła kawał papieru i zawinęła pułkarz krysztalowy. — Inaczej byłbyś mi wdzięczny, że dostarczyłam ci sensacji swappingu. Teraz idę do Miry i opowiem jej, że coś wymieniłam. Mira pęknie z zazdrości. Bądź zdrow.

— A gdzie jest ten twój naszyjnik?

— Schowałam go. Przecież powiedziałeś, że nie masz z nim co począć.

D. Fr.

Prof.

FELIKS HALPERN

wznowił lekcje gry fortepianowej

SIENKIEWICZA 20 front, II p.



Starsza pani

Metamorfozy dnia powszedniego

Niezwykle aktualne i modne w ostatnich czasach wieczorki bridżowe, w ostateczności i teatr, który stał się dla swej taniości dostępnym najszerszym sferom stwarzają dla starszej pani wielkie możliwości towarzyskie. Ścisłe z niemi związana jest kwestja sukienki, jej dobór i odmiany, co oczywiście połączone jest z pewnymi trudnościami, wówczas dopiero pokonalnemi, gdy sukienkę taką sporządzić można bez szczególnego nakładu sił i kosztów.

Dlaczegożby więc i starsza pani nie miała korzystać z dobrodziejstw i rad tak praktycznej a pełnej wartości mody? Nie może ona oczywiście nosić bufiastych rękawów, czy rękawki zdejmować jak rękawiczki. Równie mało zajmuje ją kwestja, jak z sukni balowej zrobić sukienkę do użytku codziennego. Raczej w sferę jej zainteresowań będą wchodziły zagadnienia metamorfozy na codzien, inaczej mówiąc, sposoby czynienia rozmaitych zmian, któreby sukni nadawały coraz to inny wygląd, przyczem wszelkie zmiany działałyby jak najkorzystniej. Niektóre z tych pań posiadły tę sztukę w stopniu doskonałym. Noszą one rok rocznie skromne, czarne sukienki a zmieniają je jedynie kołnierzyk czy mankiety i osiągają swój cel: stale inny wygląd sukienki przy zachowaniu swego stylu.

Dzisiejsze modele innych mają się „tricków”. Sukienki bywają jak to się mówi, noszone otwarte, względnie zamknięte. Mniej lub więcej uroczyste działają rozmaitego gatunku kołnierze. Garnitunki koronkowe zawsze mają dla starszych pań urok, szczególnie wówczas, gdy koronka taka jest prawdziwa.

Pelerynki czy żakieciki mające tę główną zaletę, że wyrównują wszelkie nierówności, nie przedstawiają dla starszej pani szczególnej wartości, gdyż i tak nosi ona prawie wyłącznie długie rękawy. Znacznie już ładniejsze są dwuczy jednostronne rewery, które na stronie wewnętrznej można obszyć innym materiałem czy stosować inny kolor. Niezłym również jest pomysł sporządzenia jednostronnego rewera z tego samego materiału co sukienka a drugi wymienny w formie oczywista mniejszym luzno nasadzony, a więc tylko z jednej strony przytwierdzony.

Wielostronne, wycięte szale należy uważać w sensie mody za nieistotne, są one bowiem tylko tam pomocne, gdzie chodzi o ukrycie pewnych mankamentów w budowie organizmu.

Ważną jest sprawa wyboru materiału. Tu należy być bardziej niż neutralną, boć przecież sukienkę taką nosi się długi czas, a więc musi ona być przystosowaną do wszelkich wymogów mody. Wchodzi więc tu w rachubę marocains, czy sta welna, crepe w tonie spokojnym, zresztą wszystko w 90 proc. na kolor czarny.

MODY W MARCU

Na pierwsze ciepłe dni moda przynosi zręczne sportowe płaszcze skromne, gładkie i wąskie. Modele są po większej części bez kołnierzy noszone mają być z kolorowymi szalami, zapięte na guziki metalowe lub drewniane.

Modne będą kolory jasne, beige, bananowy i jasno - szary. Śliczne są sukienki z żakiecikami, które

zawsze elegancko wyglądają. Są one często zrobione z jasnej wełny, skombinowane z bluzeczką z lżejszego materiału.

Sukienki spacerowe z długimi rękawami i pelerynką do zdejmowania, są w żywszych kolorach. Widzi się kolor czerwony we wszystkich odcieniach, szary i granatowy. Ozdobą są tylko duże guziki lub

kolorowy szal. Pelerynka lub żakiecik w jakimś spokojnym tonie są bardzo praktyczne i dadzą się zastosować na rozmaitych sukienkach. Sukienki nawet letnie po większej części mają rękawy! Rękawy są albo długie i wąskie, czasami do zdejmowania, półdługie, lub też kimonowe. Bufki widzimy nadal przy sukienkach wizytowych; są one

bardzo sezone. Będzie się je nosiło do letnich sukienek.

Mały kapelusik słomkowy, mocniej zesunięty na prawe oko, skórkowe rękawiczki i odpowiednia torebka — są uzupełnieniem naszej wiosennej garderoby. Nie należy zapominać o bukietiku świeżych wiosennych kwiatków.



Sportowe palta w odcieniach pastelowych

Na lewo: Palta są po części beige wełny z materiału w supelki. Raglanowe rękawy i duże kłapy.

Pośrodku: Palto z czerwono-

Na prawo: Szerokie, luźne sportowe palto trzyćwierciowe, bez kołnierza z kolorowym szalikiem.

Na prawo: Szerokie, luźne sportowe palto trzyćwierciowe, bez kołnierza z kolorowym szalikiem.



Suknie wizytowe z oryginalnymi rękawami

Na lewo: Sukienka popołudniowa z ciężkiej, czarnej wełny. Dzięki rękawom do zdejmowania, może być noszona również i wieczorem.

Pośrodku: Sukienka z białej crepe, z nisko osadzoną bufką. Ku dołowi lekkie kłose.

Można ozdobić ją kolorowym kwiatem przy dekolcie, lub przy pasku.

Na prawo: Śliczne i oryginalne rękawy dodają sukience świeżości. Pasek zapina się z tyłu na ładną klamrę.



Palta popołudniowe z pelerynkami

Na lewo: Palto popołudniowe w kolorze bananowym z dużym szalowym kołnierzem. Duże drewniane guziki i jasny skórzany pasek.

Pośrodku: Palto z pelerynkami nadają się na wysokie, smukłe figury. Ładny nacięty szalik, szeroki pasek zamazo-

wy i jasne rękawiczki z mankietami.

Na prawo: Niebieska sukienka z krótkim żakiecikiem i czerwono - białą kamizelką. Żakiecik przypięty do kamizelki za pomocą dwóch guzików. Kamizelka ma krótkie rękawki.

Zręczne sukienki wiosenne

Na lewo: Sukienka wiosenna z wełny w prążki. Okrągły kołnierzyk i pasek z gładkiego materiału lub ze skóry.

Pośrodku: Granatowa sukienka, ozdobiona białym jed-

wabiem; biało - granatowe guziki

Na prawo: Sukienka spacerowa z różowej wełny. Biały kołnierzyk i stępnówki

